

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień. Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul.
Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23;
w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie;
8,95 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 32

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 9 lutego 1939 r.

Rok XXXIII.

Dziwne, ale zrozumiałe sympatie.

Socjalistyczna prasa w Polsce od pierwszej chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii stanęła po stronie czerwonych. Nie raziło jej jakoś wcale, że czerwoni „demokraci” popełniali nie-ludzkie wręcz okrucieństwa na ludziach Bogu ducha winnych. Zniszczone kościoły, wspaniałe zabytki kultury hiszpańskiej, pomordowani w okrutny sposób księża oraz zakonnice i setki tysięcy podejrzanych o sprzyjanie powstańcom — to furda. Grunt, żeby czerwoni wygrali, bo „zdobyli nasze serca”, jak kilka tygodni temu pisał socjalistyczny „Dziennik Ludowy”. Teraz, kiedy biorą w skórkę, zaczynają nasi czerwoni cienko śpiewać. Trochę są zażenowani, że ich sympatycy tak gwałtownie wieją — z prezydentem Azaną i premierem Negrinem na czele.

Z czerwonej prasy dowiadujemy się, że czerwonym brakło zupełnie artylerii. Na 25 km frontu mieli rzekomo tylko jedną baterię. Nie rozumiemy wobec tego, jakim sposobem Franco mógł im odebrać aż — 800 armat, masę amunicji, no i składy żywności, której dla otumanionych mas nie było.

Nam się wydaje, że nie brak broni odegrał tu rolę, lecz *duch* żołnierza, który się załamał. Błady strach gna dziś tę międzynarodową zbieraninę do Francji. Prawdziwi Hiszpanie w znacznej liczbie z Francji powracają do Hiszpanii, ale już do armii generała Franco. Najwięcej pożałowania godne są te masy dzieci, kobiet i starców, które w odwrocie przed sobą pędzą. Przypomina to żywo Rosję z czasu wojny światowej. Nasi czerwoni twierdzą, że te masy uciekają przed powstańcami, co jako żywo nie jest prawdą, bo gorszego piekła jak pod rządami „demokracji” barcelońskich zaznać już nie mogą.

„Tydzień Robotnika” przed kilku jeszcze miesiącami twierdził, że czerwona armia przewyższa białą „o kilka nieb, a sławny generał Lister, „postrach białych” już swoje zrobił.”

Wspomniane pisma i kilka „demokratycznych” przynosiły wciąż sążniste i krew w żyłach mrozące opisy okrucieństw wojsk narodowych. O okrucieństwach czerwonych ani słowa i ogłupiony czytelnik myśli, że owe okrucieństwa białych były świadomie popełniane, nie wiedząc, że na wojnie jak to na wojnie, często niewinna ludność cierpi wskutek działań obu wrogich armii.

Jeżeli o tych sprawach piszemy, to nie dla czozej satysfakcji, ale aby dać wyraz prawdzie. Rozumiemy, że nasza lewica całym sercem była po stronie czerwonych. Toć i ona nienawidzi księży, kościołów i cały katolicyzm. Przecież w Gdyni właśnie przed kościołem w ostatnią niedzielę demonstrowali — zaciśniętymi kulkami. Wyznawcy lewicy liczyli, że *czerwony pożar ogarnie Europę*, bo bramę do niej miał już otwartą, gdy we Francji rządził Blum z rozmaitymi Mandlami i Cotami wraz z całym „Wielkim Wschodem”, którego przedstawiciel minister Dormoy osłaniał bolszewickie szachrajstwa.

Dziś — widmo pożogi bolszewickiej z tej strony jest zażegnane. Lewica twierdzi, że zawiął rząd francuski, który nie dosyć broni dostarczał czerwonym. A przecież wiadomo, że Blum i Cot ogołocili arsenały Francji i ułatwiali dopływ ochotników (niestety także wielu obalonych Polaków).

Tragedia hiszpańska zbliża się ku koń-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Granicę przekroczyło już 100.000 ludzi

Fala uchodźców przelewa się przez granicę francusko-hiszpańską.



POŁOŻENIE W HISPANII.

Tak wygląda obecnie podział Hiszpanii po likwidacji czerwonej Katalonii przez wojska gen. Franco.

Paryż, 8. 2. (PAT.) W kołach paryskich spodziewają się, że ucieczka z Katalonii będzie trwała jeszcze przez cały dzień dzisiejszy. Wśród tłumów przechodzących przez granicę francuską jest coraz więcej oddziałów wojskowych. W nocy minęły granicę nawet całe kolumny samochodowe, liczące ponad 500 aut ciężarowych i baterie artylerii. Obecnie na terytorium francuskim znajduje się już około 50 armat i kilkadziesiąt samolotów czerwonych wojsk hiszpańskich.

Poza artylerią, samolotami i uzbrojeniem w 11 samochodach ciężarowych, które przejeżdżały nad ranem przez przełęcz Perthus

wykryto sztaby i beczki złota, srebra wartości kilku milionów franków, które jak się okazało stanowiły rezerwy banku Hiszpanii. Złoto zostało zatrzymane przez władze celne francuskie. Znamiennym jest, że wśród ludności cywilnej, uchodzącej z Katalonii stosunkowo bardzo niewielki procent stanowią Katalończycy, natomiast są to przeważnie uchodźcy z innych terenów hiszpańskich, m. in. kraju Basków, Santanderu itd., którzy znaleźli się w Katalonii już po opuszczeniu swych wiosek i miast. Jest to zatem ludność, która stanowi element uchodźczy już od szeregu miesięcy.

Hiszpania czerwona bez prezydenta i bez rządu.

Paryż, 8. 2. (PAT.) Prezydent Azana, który po opuszczeniu Hiszpanii udał się wraz z rodziną do Sabaudii, zamierza rzekomo pozostawić rodzinę w wiosce sabaudzkiej Collonges, a sam udać się do Paryża i zamieszkać w ambasadzie hiszpańskiej, jako na terenie eksterytorialnym. Dzienniki popołudniowe czynią w związku z tym uwa-

gę, że mimo eksterytorialności, z jakiej korzysta ambasada hiszpańska, obecność prezydenta Azany w gmachu ambasady nie będzie mogła być traktowana jako obecność głowy państwa. Prasa paryska pisząc o prezydencie nazywa go przeważnie już obecnie *byłym prezydentem republiki hiszpańskiej*.

Czy Miaja będzie walczył?

W kołach paryskich panuje przekonanie, że rząd republikańskiej Hiszpanii już de facto nie istnieje, tylko premier Negrin i minister del Vayo powracają jeszcze co dzień na kilka godzin na niezajęty przez wojska gen. Franco skrawek Katalonii, jednak trudno uważać to za pełnienie funkcji rządowych.

W tych warunkach na terenie Hiszpanii czerwonej pozostaje jako jedyna władza generał Miaja, którego rząd barceloński już przed kilku miesiącami mianował nie tylko naczelnym dowódcą wojsk środkowo-południowych Hiszpanii czerwonej, ale także szefem całej organizacji cywilnej tych terenów. Z chwilą jednak, gdy rząd barceloński przestał właściwie istnieć, gen. Miaja sprawuje swe funkcje już raczej w charakterze dyktatora wojskowego, który będzie mógł sam decydować czy należy dalej prowadzić akcje, czy też należy wszcząć rokowania kapitulacyjne. W kołach paryskich uważają, że wprawdzie gen. Miaja mógłby prowadzić walkę jeszcze przez kilka miesięcy, byłaby to jednak walka beznadziejna, prowadząca tylko do bezpożytecznego dalszego przelewu krwi. W tych warunkach oczekują w Paryżu w dalszym ciągu, że gen. Miaja przed wdrożeniem rokowań z

dowódcą wojsk narodowych postara się podzielić odpowiedzialność za dalsze decyzje z pewną grupą czołowych polityków, pozostałych na terenie madryckim przez utworzenie pewnego rodzaju komitetu obrony republiki.

Gayda upiera się przy niewycyfywaniu wojsk włoskich!

Rzym, 8. 2. (PAT.) Niedzielny artykuł Gaydy stwierdzający, że wycofanie legionistów włoskich z Hiszpanii będzie możliwe dopiero po zapewnieniu generałowi Franco całkowitego zwycięstwa politycznego, wywołał wiele reakcji w prasie zachodnio-europejskiej. W odpowiedzi na nie Gayda pisze wczoraj na łamach „Giornale d'Italia” iż całkowite zwycięstwo narodowe, od którego zależy wycofanie legionistów włoskich z Hiszpanii, stanie się faktem dopiero wtedy, gdy:

1. Z terytorium francuskiego usunięte będą czerwone oddziały uciekinierów, liczące obecnie według prasy francuskiej 140 tys. do 200 tys. ludzi;

2. Gdy Francję opuszczą członkowie rządu barcelońskiego, lub też gdy zrezy-

gnują całkowicie ze swej działalności politycznej i propagandowej;

3. Gdy zlikwidowane będą wszelkie polityczne intryki czerwonych, zmierzające do zawieszenia broni w Hiszpanii, ponieważ jedynie całkowita kapitulacja czerwonych będzie równoznaczna z definitywnym zwycięstwem gen. Franco;

4. Gdy hiszpańskiemu bankowi narodowemu będą zwrócone kosztowności i złoto wywożone obecnie do Francji.

Przechodząc z kolei do stanowiska hiszpańskiego obozu narodowego, Gayda pisze, że generałowi Franco chodziło o wyzwolenie Hiszpanii spod wpływu obcych i dlatego tylko całkowite zwycięstwo polityczne może być epilogiem jego akcji wojskowej. Ponieważ Włochy i Niemcy jeszcze w r. 1937 uznały rząd gen. Franco, ogłaszając swą solidarność z hiszpańską sprawą narodową, przeto nie powinno dziś nikogo dziwić, że również obecnie Rzym i Berlin prowadzić będą politykę solidarności z gen. Franco.

Jakie cele miała misja Berarda?

Rzym, 8. 2. (PAT.) „Tribuna” komentując wyniki misji francuskiego sen. b. min. Berarda w Burgos donosi, że hiszpański rząd narodowy odrzucił warunki pokojowe Negrina, rzekomo przedstawione przez Berarda. Tenże dziennik informuje z Londynu, że dyplomacja francuska i angielska byłyby gotowe uznać rząd gen. Franco za cenę zgody tego rządu na natychmiastowe zawieszenie broni. Dziennik pisze, że celem tej inicjatywy jest udaremnienie zwycięstwa obozu narodowego w Hiszpanii.

327 bitew z partyzantami.

Tokio, 8. 7. (PAT.) Wojska japońskie stoczyły w ciągu stycznia 327 bitew z partyzantami chińskimi w prowincji Szansi, którzy działali tam w sile blisko 100 tysięcy. W wyniku miesięcznych walk 8.600 Chińczyków poległo, zaś 510 dostało się do niewoli.

Dwie konferencje zamiast jednej.

Londyn, 8. 2. (PAT.) Wczoraj o godz. 10,30 nastąpiło uroczyste otwarcie przez premiera Chamberlaina palestyńskiej konferencji „okrągłego stołu”, a raczej konferencji, gdyż nastąpią dwie serie rozmów, jedna brytyjsko-arabska, druga brytyjsko-żydowska.

Ojciec św. zaziębił się.

Citta del Vaticano, 8. 2. (PAT.) Ojciec święty nie opuszczał wczoraj swych prywatnych apartamentów z powodu przeziębienia. Stan zdrowia Ojca św. nie wzbudza żadnych obaw. Wczoraj z rana Ojciec św. przyjął na audiencji kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego.

Aresztowanie biskupa niemieckiego.

Londyn. (KAP.) Według wiadomości, nadesłanej przez korespondenta berlińskiego „The Universe”, został aresztowany biskup Sekowii, mgr. Pawlikowski. Jako motyw aresztowania miarodajne czynniki narodowo-socjalistyczne podają „konieczność powzięcia środków ostrożności wobec powagi sytuacji”. Równocześnie aresztowano szereg innych osób, m. in. bliskiego współpracownika i przyjaciela b. kanclerza Austrii, dr. Hollensteina, którego osadzono w obozie koncentracyjnym w Dachau. Biskup Pawlikowski liczy obecnie lat 61. Godność biskupią piastuje od lat 12.

Dziwne, ale zrozumiałe sympatie.

(Ciąg dalszy.)

cowi. Rozumie to obecny rząd francuski i wysłał poważnego przedstawiciela do gen. Franco, senatora Bérarda. Na razie tylko w celu nawiązania rokowań. Socjalistyczny premier belgijski Spaak postąpił tak samo. A Polska jeszcze nie uznała bawiącego od dawna w Warszawie reprezentanta narodowego rządu hiszpańskiego.

Zwycięstwo białych w Hiszpanii stwarza dla Francji trudne położenie, bo dywizje włoskie stanęły nad granicą francuską (w Pirenejach). Mimo to wolimy zwycięstwo wojsk narodowych, aniżeli czerwonych, bo ostatecznie są to ludzie, a nie krwiożercze bestie, które się zbiegły z całego świata, aby go z tej strony podpalić. Awangardą, choć nie koniecznie w boju, byli i są — żydzi, których duży zastęp rekrutuje się z Polski.

W tej sytuacji nie może być wątpliwości, po której stronie były i są nasze sympatie.

— « » —

Mussolini nakazał podwoić załogi robotnicze w fabrykach samolotów.

Rzym, 8. 2. (PAT). Mussolini wystartował wczoraj z rana na trzymotorowym samolocie bombardującym z lotniska Littorio i osobiście pilotując wylądował po 45 min. lotu w Perugii. Ludność zgromadziła Mussoliniemu gorącą owację. Mussolini z balkonu pałacu rządowego wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, iż właśnie w Perugii rozpoczął swój marsz na Rzym.

Przed lotem powrotnym do Rzymu Mussolini kazał podwoić załogi robotnicze w fabrykach lotniczych w miejscowościach Foligno i Passignano.

Niemcy mają głód.

Z Polski masowo wysyłają paczki żywnościowe do Niemiec.

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.). W urzędach pocztowych obserwowany jest ostatnio wzmożony ruch przesyłek pocztowych zawierających żywność, jak: masło, mięso surowe, wędliny itp., które kierowane są do Niemiec. W związku z licznymi wypadkami nie odpowiedniego opakowywania przesyłek, wydało ministerstwo wyjaśnienie do interesantów, którym zaleca lepsze opakowanie w twardej papier przesyłek żywnościowych, gdyż w przeciwnym razie dochodzą one adresatów, jako uszkodzone. (r)

Nowy rząd w Jugosławii.**CINCAR MARKOWICZ**

nowy minister spraw zagranicznych, dotychczasowy poseł Jugosławii w Berlinie.

**PREMIER CWETKOWICZ,**

po którym spodziewają się rozwiązania zagadnienia chorwackiego.

Budżet wojska

Senat uchwalił bez dyskusji.*(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).*

Warszawa, 8. 2.

Komisja budżetowa senatu rozważała wczoraj preliminarz budżetowy Min. Spraw Wojsk. Referował wicemarszałek Dąbkowski. Referat swój poprzedził on wstępem, w którym stwierdził rycerską tradycję narodu polskiego. Jest to nasza cecha narodowa, która potwierdzenie swoje znalazła w minionych dniach ub. roku, kiedy naród cały wykazał jedno-

litą postawę i gotowość do walki o prawa Polski.

Nast. referent zobrazował stan moralny i fizyczny naszych poborowych, wskazując na stopniową poprawę tego stanu. Omówił także zagadnienie surowcowe i jego znaczenie dla wojska. Przedstawił pogląd na celowość obecnej motoryzacji kraju oraz na osiągnięte wielkie rezultaty w zakresie lotnictwa.

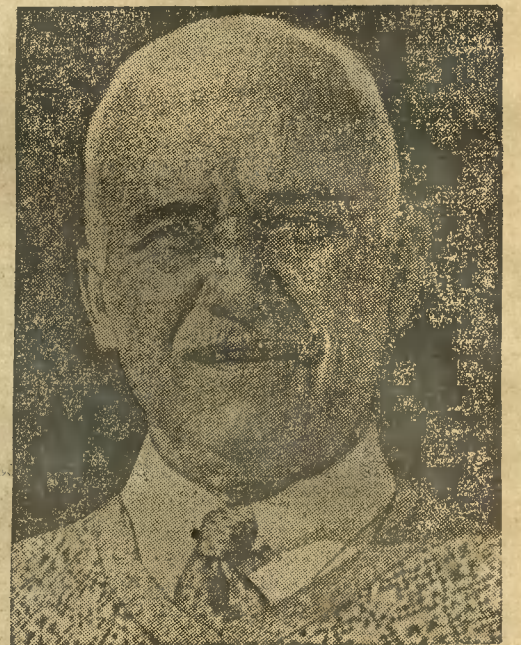
Zatrzymał się także na COP-ie, przypominając, że plan wielkich prac w tej dziedzinie podjął swojego czasu minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski. Referent w zakończeniu powiada, że budżet wojska jest niewystarczający. Na rok 1939-40 brak znacznej sumy na utrzymanie i wyszkolenie armii.

Komisja na wniosek referenta przyjęła budżet Min. Spraw Wojsk. w brzmieniu przedłożenia rządowego.

* * *

Wczorajsze posiedzenie senatu było wielką manifestacją na rzecz wojska. Preliminarz Min. Spraw Wojskowych, który stał się budżetem Obrony Narodowej został uchwalony manifestacyjnie bez dyskusji. Gdy społeczeństwo nie szczędi ofiar na cele wojska, Izby Ustawodawcze obdarzyły kierownictwo tego resortu wielkim zaufaniem, uchwalając preliminarz bez zastrzeżeń.

Po referencie nie zabierał już głosu nawet minister spraw wojskowych. Budżet przyjęto wśród hucznych oklasków. (r)

Król nafty — Niemcem.

Jak donosiliśmy, w Szwajcarii zmarł europejski „król nafty”, jedyny rywal Rockefellera, sir Henry Deterding. Dopiero teraz okazało się, że Deterding, który uchodził za Holendra, czuł się Niemcem i w Niemczech kazał się pochować.

Odnaczenie działacza społecznego.

Poznań, 8. 2. Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został dyr. Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, ks. prałat Leopold Biłko w Poznaniu.

Dwóch braci i dwie siostry biorą ślub w jednym dniu.

Kościerzyna. W kościele w Pogódkach został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy braćmi Feliksem i Alojzym Pieleckimi a siostrami Marią i Gertrudą Wolfównami.

W zwierciadle dnia

Senator Leon Berard został wysłany imieniem rządu francuskiego do Burgos celem nawiązania stosunków z rządem gen. Franco. Włosi podejrzewają go jednak, że miał on za zadanie z jednej strony doprowadzenia do zawieszenia broni z resztą czerwonej Hiszpanii, a z drugiej odciągnięcia powstańców od ich faszystowskich opiekunów. Oto powód, dlaczego Gayda będący tuż Mussoliniego deklamuje, że Włosi nie wycofują swych wojsk z Hiszpanii, aż do pełnego zwycięstwa nie tylko militarnego, ale i ideologicznego.

Hitler w swej wielkiej mowie zapowiedział, że jeśli żydzi wywołają nową wojnę, będą musieli opuścić Europę. Nazwaliśmy to zapowiedzią odzydzenia również Polski, ale zastrzeżliśmy się, że taki wniosek wykracza zapewne poza intencje Hitlera. Obecnie okazuje się, że myliliśmy się. Na przyjęciu dla korpusu zagranicznego i prasy zagranicznej w Berlinie w dniu 7 bm. Alfred Rosenberg, wielki teoretyk „nazich” oświadczył, że żydzi muszą być najpierw wysiedleni z granic Rzeszy, a następnie z państw centralnej i wschodniej Europy.

Tak więc Niemcy obiecują Polsce odzydzenie, do którego nikt u nas nie ma odwagi się zabrać. Kto jest ten „nikt” — wiemy. (s)

Gen. Prchala robi porządek na Karpatorusi.

Ungwar, 8. 2. (PAT). Jak donoszą z Husztu — z rozkazu gen. Prchali żandarmeria czeska aresztowała głównego współpracownika „Nowej Swobody”, oficjalnego organu Wołoszyna — niewyświeconego kleryka Iwana Rohacza, do niedawna speakera wiedeńskiego radia.

Aresztowanie Rohacza, którego wystąpienia publiczne odznaczały się największą demagogią, a który należy do najbardziej bojowych zwolenników reżimu Wołoszyna, wywołało ogromne poruszenie w obozie Wołoszyna. Wołoszynowcy, a zwłaszcza stanowiący ich kadrę emigranci dla ratowania własnego prestiżu wobec ludności tubylczej, rozgłaszają, że wkrótce wezmą za to odwet

na Czechach. Donoszą także, że z najbliższego otoczenia Wołoszyna aresztowano 6 osób. Ogółem przeszło 30 wybitniejszych „siczowców” znajduje się za kratami.

Równoległe z tą akcją likwidacji wybujałych elementów wołoszynowskich, generał Prchala usiłuje stłumić wrastające z żywiołową siłą sympatie węgierskie ludności karpatoruskiej przez dokonywanie licznych aresztowań. Znany działacz karpatoruski z partii Brodija, adwokat Huszteński aresztowany poprzednio przez „siczowców”, obecnie aresztowany został przez Czechów. W miejscowości Dubove, koło Tiaczewa, żandarmeria czeska aresztowała Karpatorusina Zombory.

Siczowiec strzelał do generała Prchali.

Kraków, 8. 2. Donoszą z Husztu, że w poniedziałek o godz. 20 dokonano tu zamachu rewolwerowego na gen. Prchalę.

Zamachowiec strzelił do niego trzykrotnie w chwili, gdy gen. Prchala wychodził z Pałacu Rady Ministrów po audiencji u Wołoszyna. Wszystkie strzały chybiły.

Zamachowiec nazywa się Łuszczak. Jest Ukraińcem, członkiem tajnej organizacji terrorystycznej.

Ostateczne zespolenie ziem odzyskanych z Polską.

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.). Wczoraj obradowała sejmowa komisja prawnicza nad rządowym projektem ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych. Na posiedzeniu obecny był prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski. Na wniosek referenta posła Derynga komisja uchwaliła projekt ustawy ze zmianą tytułu na „ustawę o dalszym zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzeczpospolitą Polską” wprowadzając ponadto art. 1 włączający ziemie na Orawie i nad rzeką Cygielką oraz wskazujący cel wydanej ustawy. Celem tym jest dokonanie dalszej inkorporacji ziem na Orawie i nad rzeką Cygielką, które ostatnio zostały objęte przez władze

polskie, a w stosunku do których akcja unifikacyjna nie została przeprowadzona. Celem ustawy jest ujednostajnienie stanu prawnego na wszystkich ziemiach odzyskanych, a następnie dalsze wprowadzenie na tych ziemiach przepisów polskich. Zadanie swe projekt urzeczywistnia z zachowaniem odrębności autonomicznej województwa śląskiego.

Następnym punktem obrad była sprawa rządowego projektu ustawy o pożyczkach premiovych, który referował poseł Krzysztoń. Według art. 1 tego projektu prawo wypuszczania obligacji pożyczek państwowych przysługuje wyłącznie państwu. (r)

Powstała oś Londyn-Paryż.

Oświadczenie Chamberlaina kładzie kres niejasności.

Londyn, 8. 2. Odpowiadając wczoraj w izbie gmin na pytanie posta socjalistycznego Hendersona, czy rząd brytyjski akceptuje oświadczenie min. Bonnetta złożone 26 stycznia br. w izbie deputowanych, iż w razie wojny wszystkie siły zbrojne Anglii przyjdą z pomocą Francji tak samo jak wszystkie siły Francji oddane będą do dyspozycji Anglii — premier Chamberlain oświadczył:

„Według posiadanej przeze mnie informacji deklaracja min. Bonnetta złożona 26 stycznia br. w izbie deputowanych brzmiała, iż w wypadku wojny wszystkie siły zbrojne brytyjskie stać będą do dyspozycji Francji, podobnie jak siły Francji do dyspozycji W. Brytanii. To oświadczenie jest w zupełnej zgodzie z poglądami rządu brytyjskiego. Jest rzeczą niemożliwą zbadać szczegółowo wszystkie ewentualne wypadki, które mogą nastąpić. Niemniej jednak czuję się zobowiązany do oznajmienia, że solidarność interesów, łącząca Francję z W. Brytanią jest tego rodzaju, iż wszelkie zagrożenie życiowych interesów Francji, z którejkolwiek strony by pochodziło, musi wywołać natychmiastową współpracę W. Brytanii”.

Jest najzupełniej oczywistym, że jest to odpowiedź na słynne oświadczenie Hitlera,

które brzmiało: „Może przynieść tylko korzyść pokojowi, jeżeli nie będzie co do tego wątpliwości, że wojna przeciwko dzisiejszej Italii bez względu na to z jakich rozpoczęła powodów, postawi Niemcy u boku swego przyjaciela”.

Teraz Europa ma już dwie osie. Z dwoma osiami gotów jest wóz, lecz nie pokoju, tylko... wojny!

Mussolini znajduje się w sytuacji wymagającej szybkiej decyzji. Koniec czerwonej Hiszpanii zbliża się wielkimi krokami. Nadchodzi moment, kiedy trzeba będzie albo wojska wycofać, albo pchnąć je na Francję!

Chińskie mordy polityczne.

Szanghaj, 8. 2. (PAT). W ostatnich dniach na terenie Szanghaju akcja terrorystów chińskich przybrała duże rozmiary.

Wyrazem tego są trzy morderstwa polityczne dokonane na osobach Chińczyków pozostających w zależności od rządu nankińskiego.

Wszystkie trzy morderstwa dokonane zostały na terenie koncesji międzynarodowej. Sprawcy zdołali zbiec.



Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” wiedzą, że istnieje w Polsce i całkiem dobrze się rozwija Związek Katolickich Radiosłuchaczy. Pożyteczna ta organizacja ma za zadanie mobilizować opinię katolicką i wpływać na radiofonie katolicką w kierunku jej całkowitego nasycenia ideologią katolicką.

W katolickiej Polsce radio — ten najpopularniejszy dziś środek propagandy — musi być z gruntu katolickie. Zdawałoby się, że ta prawda jest dla wszystkich zrozumiała i oczywista. I że dlatego Związek Katolickich Radiosłuchaczy nikogo nie powinien razić, a wręcz przeciwnie — zasługuje na jak największe uznanie.

A jednak Związek Katolickich Radiosłuchaczy doczekał się ostrego ataku i to ze strony oficjalnego organu poznańskiego „Ozonu” — „Nowego Kuriera”, który uderza w „Z. K. R.” przede wszystkim dlatego, że jest on organizacją wyznaniową, katolicką. Dziennik ten ostrzega swych czytelników:

„...pamiętać trzeba, że pojęcie polskości bynajmniej nie pokrywa się z pojęciem katolicyzmu...”

„Nowy Kurier” pragnie odgraniczyć dwa pojęcia: polskość i katolicyzm, ujmując się w sposób gwałtowny za ulamkiem niekatolickim w Polsce.

Sprawa jest więc zasadnicza, tym więcej, że stawia ją w ten sposób organ „ozonowy” i dlatego dobrze się stało, że z argumentami „Nowego Kuriera” rozprawił się stanowczo na łamach jezuickiej „Wiary i życia” ks. mgr. Henryk Weryński:

My — pisze słusznie ks. Weryński — stoimy na stanowisku faktów historycznych, wykazujących nierozdzielność między polskością i katolicyzmem od zarania naszych dziejów. Dlatego to ZKR tak mocno akcentuje konieczność przepojenia programów radiowych w Polsce kulturą katolicką „w duchu i w prawdzie”.

Nam nie chodzi jednak o powiększenie transmisji katolickich obrzędów religijnych, nie chodzi nam o pomnożenie liczby kazań radiowych, nam chodzi głównie o przepojenie duchem dogmatu katolickiego i etyki katolickiej całokształtu polskiej twórczości radiowej. Nie chcemy i nie możemy tolerować faktów, by to samo Polskie Radio, które dziś nadaje nabożeństwo katolickie, jutro transmitowało odczyt, podrywający prawdy katolickie, a za dwa dni nadawało na całą Polskę piosenkę, urągającą chrześcijańskiej moralności. (Ks. Weryński cytuje taką piosenkę, śpiewaną przez p. Korabiankę w „podwieczorku przy mikrofonie” we Lwowie).

Związek Katolickich Radiosłuchaczy ma dwa zasadnicze cele:

- a) czuwanie nad poziomem moralnym audycji radiowych,
- b) dostarczanie takich audycji, które by rozszerzały i pogłębiały światopogląd katolicki.

Te dwa cele są zarazem odpowiedzią na zarzut, że Z. K. R. urządził „ofensywę na zdobyty już szaniec”. Nie, panowie, szaniec jeszcze nie jest zdobyty!...

Humor polityczny.

DLACZEGO NIE MAMY MROZÓW?

Pan minister komunikacji przyznał w sejmie, że nagroził kolejarzy pracujących w węzle warszawskim w dniach zatoru przedświątecznego.

Ze było z węzłem wiele biedy pasażerowie wiedzą świetnie, więc czekaliśmy jak i kiedy ten węzeł pan minister przetrnie.

Na węzle się tworzyły supły, a rozkład jazdy jął seplenić, i bardzo wiele czasu upłynęło, nim to się dało zmienić.

Jeżeli ludzie bez wyjątku, tak się spisali znakomicie, to kto jest winien nieporządku? Czy mróz zawinił, jak myślicie?

I za ten nieład na kolei, za sabotaże nieszczęsne — mróz, zasypane śnieżnicą i zawieje zostały już skonfiskowane.

(„Kurier Warszawski”).

Piekło na granicy francuskiej. Ogłupiona ludność Katalonii ucieka w przerażeniu i straszliwej nędzy.

Oczy całego świata cywilizowanego skierowane są na granicę hiszpańsko-francuska. Nieuchronna likwidacja czerwonej Katalonii przez zwycięskie wojska generała Franco stała się przyczyną masowej ucieczki ludności Katalonii do Francji. Na granicy, którą stanowią Pireneje, dzieją się wprost dantejskie sceny. Mocne obrazki z tego piekła nakreślił w „Gazecie Polskiej” znany dziennikarz polski w Paryżu red. Korab-Kucharski.

Film okropności.

Na trzech punktach granicznych, przez które można przebrnąć zimową porą, snuje się od kilku dni bezustannie, ten sam przejmujący film. Można podziwiać wytrzymałość ludzka. Jakżeż ta kobiecina, z dzieckiem na prawym ręku i z walizką albo z tłomokiem w lewej, potrafiła przejść na piechotę i przez zaśnieżone przełęcze górskie kilkanaście kilometrów? A takich jest tysiące... W tym tłoku obok dzieciaków, trzymających się za rękę, widać też inwalidów o kulach, którzy nie wiedzieć jak aż tu dotarli. Są też i tacy, których do brzy ludzie przedzwijali na noszach. Ale zdarzają się również chłopaki zdrowe, o płaskich czapkach oznaczonych gwiazdą sowiecką, którzy na wszelki wypadek zahowali przetrzycony przez ramię karabin.

Francuski szpaler graniczny, zmuszony do stosowania w najłagodniejszej chociaż-

by formie nieodzownego regulaminu, obserwuje bacznie ten natłok ludzki, robiący na ogół wrażenie osłupienia i beznadziejnej rezygnacji. Od czasu do czasu jednak z tego ścisłu podnosi się rozpaczliwy krzyk o pomoc: to ktoś umiera albo wije się w boleściach. W Perthus jakaś biedna młoda wieśniaczka wpadła w szal i z przerażającym wyciem podarła na sobie na strzępy ubranie. Szeregowcy lotnej gwardii przebiegli granicę i przenieśli ją, zupełnie naga, do ogrzanego lokalu celnego.

Dobre serce prefekta Dzidkowskiego.

Robi się co można, pod kierunkiem prefekta departamentu wschodnich Pirenejów, p. Dzidkowskiego, który cieszy się tu tak niepowądaną popularnością, że wszyscy od komunistów do skrajnych prawicowców, chwalą jego prężność, humanitarność i zdolności administracyjne. Po francuskiej stronie w ogrzanych piecykami stodołach i śpiżniach ustawiono długie stoły, na których przygotowana została dla dzieci strawa: wielkie miseczki gorącego mleka, bułki, czekolada, ciepły ryż, stanowiący dla hiszpańskiego ludu pokarm podstawowy. Brak na razie sanitariuszek, aby się tym zająć i dlatego widzimy wzrastające i dość paradoksalne obrazki, przedstawiające gwardzistów lotnych, tych okrutnych zaskoczono pretorianów, przeznaczonych zasadniczo do „bicia w szczękę niesfornych oby-



PO ZDOBYCIU KATALONII.

Oddział wojsk republikańskich w drodze do le Perthus, na pograniczu francuskim.

List z Poznania.

Mozajka poznańskich aktualności. Czy województwu poznańskiemu przybędą nowe powiaty?

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).

Poznań, w lutym.

Zdawałoby się, że po sezonie, że zastój, że w ogóle nic. Ale tak narzekają tylko kupcy i... właściciele sal balowych. Jak już bowiem donosiłem, karnawału prawie ani widać, ani słychać. — Żałoba po śp. Romanie Dmowskim — uchwały Komitetu Akademickiego — oto przyczyny karnawałowego zastoj. Tych sześć twórców minie już wkrótce i ostatki będą huczne.

Nawet na ratuszu spokój. — Ostatnio wybrano ławników miejskich z przytłaczającą przewagą członków Stronnictwa Narodowego. — Teraz czekamy na wybór prezydenta. Pod tym względem w dalszym ciągu krążą domysły i plotki, że niby ten nie chce, a tamtemu zamierza się zaproponować.

Niewspółmierna jest linia nasilenia ruchu handlowego i politycznego w porównaniu np. z kulturalnym. Otóż prosię sobie wyobrazić, że na wszystkich imprezach kulturalnych w Poznaniu panuje tłok doład niespotykany. Szczególnym zainteresowaniem się i nadzwyczajną wprost frekwencją cieszył się ostatni czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich poświęcony twórczości Fryderyka Chopina. Na imprezę tę, których głównymi wykonawcami byli pp. Hulewicz i Sztompka, wszystkie bilety wyprzedano już na kilka dni przed tym.

Niemniejszym powodzeniem cieszy się Teatr Polski. Takich kompletów już dawno nie widzieliśmy. Wszystkie sztuki — czy to będzie „Ormianin z Beyruthu”, czy „Wicek

i Wacek”, czy komedia muzyczna — „Egzamin z miłości” — mają komplety. Na brak ich nie może się też uskarżać Opera, w której ostatnio występuje gościnnie znakomita śpiewaczka turecka Bachria Nuri Hadzić.

Wielkie kina poznańskie grają ostatnio dwa filmy „polskiej” produkcji. I tam pełno.

Żeby już wyczerpać temat, trzeba wspomnieć o niesłabnącym ruchu kawiar-nianym. Poznaniowi przybyła ostatnio jeszcze jedna luksusowo urządzona kawiar-nia — Café Śwan — na razie stała przepelniona.

Trudno w naszej mozajce aktualności nie wspomnieć o TCL, które na terenie Wielkopolski z roku na rok zwiększa i u-doskonala swoją działalność. Pewnego rodzaju ilustracją pożytecznej działalności tej placówki jest choćby fakt, że liczba wy-poczeń w ostatnim roku dochodziła do ćwierć miliona książek. Ostatnio w TCL odbyła się konferencja prezesów i bibliotekarzy kół okręgowych, na której postanowiono m. in. w związku z przwadającym w tym roku sześćdziesięcioleciem organizac-ji, rozszerzyć akcję bibliotek młodzieżo-wych i bibliotek popularnych dla najszerszych rzesz niezamożnych mieszkańców miast.

Dużo się ostatnio mówi i pisze o reor-ganizacji powiatów w Wielkopolsce. Między innymi miałyby być przywrócony powiat pleszewski, a zbyt duży powiat koniński ulec ma podziałowi na koniński i stupecki. **Posnaniensis.**

watell”, pochylonych pieczołowicie nad dziećmi i rozlewających im żupę.

Urojony strach.

Ten dramatyczny obraz katalońskiej ucieczki mógłby dać wrażenie, że tej biednej ludności groziło jakieś śmiertelne niebezpieczeństwo. Wszystkie informacje wskazują dzisiaj, że był to strach zupełnie urojony, ale który tym niemniej stawia Fran-cję wobec dość ciężkiego zadania. Zapyty-



wany w tej sprawie przez dziennikarzy, prefekt Dzidkowski dał bystrą analizę obecnej tłumnej hiszpańskiej emigracji. Ten wysoki urzędnik podzielił hiszpańskich zbiegów na cztery kategorie. Rzeki on mianowicie:

„Mamy tu przede wszystkim do czynienia z nieszczęsnym i mało uświadomionym ludem, oszołomionym przez radiową propagandę wczorajszego rządu barcelońskiego. Być może, dla wzmocnienia ducha samobrony wzmówiono w tych biedaków, że gdy zwyciężą nacjonaliści, to Maurowie wyrzną całą ludność cywilną, poczynając od dzieci i kobiet. Prastary lęk przed Maurami można, jak się okazuje, zawsze wzywać. Do drugiej kategorii należą ci, którzy mają naprawdę sporo grzechów na sumieniu, którzy dokonali rabunków i morderstw, słusznie bojąc się usprawiedliwionej repressji. Tych się nie wpuszcza i dlatego chociażby konieczna jest pewna kontrola. Do trzeciego typu należą ludzie, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa pozostawania na tyłach zdemoralizowanej armii republikańskiej. Wreszcie doczepiają się do tej masy ludzie „na gapę”, którzy po prostu chcą skorzystać z okazji, aby sobie pomieszkać i podjąć przez pewien czas na koszt francuskiego rządu”.

Dzisiaj wiadomo już dobrze, że panika wywołana wśród katalońskiej ludności była bezpodstawną. Wolno odnosić się sceptycznie do urzędowych komentarzy, ale sprawozdania nacownych świadków w Barcelonie nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że nacjonaliści zostali przyjęci z ulgą, a częstokroć nawet z entuzjazmem i że pierwszą troską naczelnego dowództwa było zaopatrzenie ludności w żywność.

Sposoby czerwonych katów.

Francuzi korespondenci ujawnili wiele innych szczegółów co do metod przeprowadzonej barcelońskiej dyktatury. Wystarczy wspomnieć, że więzienia barcelońskie zostały przerobione według najnowszych wzorów wschodniego terroru politycznego. Stwierdzono, że cele były zaopatrzone w potężne reflektory i niezmiernie głośne wahadłowe metronomy, nie pozwalające więźniowi politycznemu przez długie dni i noce na minutę snu lub chociażby spoczynku. Ta metoda doprowadziła rychło, jeżeli nie do stanu obłądki, to do zupełnej rezygnacji i pragnienia śmierci. Bez żadnych tajemniczych zastrzyków lub czarodziejskich ziółek, osiągnano w ten sposób wszystkie możliwe zeznania. Rewelacja barcelońska wyjawia prawdopodobnie zagadkę kilku niedawnych i głośnych na wschodzie Europy procesów.

Francja wyciąga rękę do gen. Franco.

Nie mogąc liczyć na żadne cuda, francuska opinia zaczyna się przygotowywać do nowej przyszłości, która będzie wymagała jak najrychlejszego normalnego współżycia ze zjednoczoną Hiszpanią narodową. Zdawałoby się, że nie ma już ku temu żadnych przeszkód, ale jednak polityka i doktryna nie dają za wygraną opóźniając wbrew oczywistym interesom sprawę nawiązania stosunków z rządem gen. Franco. To opóźnienie już nie tylko naraża Francję na wielkie straty — posiada ona bowiem interesy przemysłowe i górnicze, oceniane na 15 miliardów w złocie; ważniejsze są bodaj konsekwencje polityczne, w momencie krystalizowania się przetasowanej równowagi w zachodnim basenie morza Śródziemnego.



500 nowych szkół powszechnych. Według sprawozdań, otrzymanych przez władze nadzorcze, prawie wszystkie większe gminy miejskie w Polsce powzięły uchwały uczczenia 20-lecia niepodległości przez inwestycje w dziedzinie oświaty publicznej. Kosztem samorządów wybudowanych ma być około 500 gmachów szkół-pomników.

Trup na torze. Po przejściu pociągu w kierunku dworca głównego w Warszawie między ul. Sekocińska a Niemcewicza znaleziono rozszarpane zwłoki mężczyzny, w wieku 53 lat. Czynna popelnił samobójstwo, czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, ustali wszczęte przez policję dochodzenie. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów.

Jady wytwarzające się w jelitach usuwa pewnie i szybko szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**, którą należy używać codziennie rano. Zap. wasz. lekarza.

Dotacje państwa dla wyznań. Z układow kościołów z rzdem wyniki zobowiązania finansowe rządu. Jakże?

Informuje nas o tym wyczerpująco prelimitarż budżetu na r. 1939/40. Otrzymać mają: wyznania katolickie 20.055.380 zł, ewangelickie 354.000, prawosławne 1.470.880, muzułmańskie 56.950, mojżeszowe 185.760, inne specjalne 375.000 zł.

Wyznawców zaś mamy: katolików 25.995.398, ewangelików 897.884, prawosławnych 4.075.012, mojżeszowych 3.276.050, muzułmańskich 6.000, karaimejskich 1.500, staroobrzędowców 41.000.

Święto papieskie w polskim wojsku. Z okazji przypadającej w dniu 12 lutego br. XVII rocznicy koronacji Papieża Piusa XI katolickie duchowieństwo wojskowe przeprowadza w oddziałach wojskowych, szkołach szpitalnych, więzieniach, pogadanki o papieżu i Ojcu świętym z podkreśleniem Jego życzliwego stosunku do Polski. W dniu 12 lutego br. odprawione zostaną dla wojska uroczyste nabożeństwa, zakończone modłami na intencje Ojca św.

Dla kieliszka wódki zabił swego stryja. W Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpatrywana była sprawa P. Lejkowskiego, roln. z pow. święciańskiego, oskarżonego o zabójstwo stryja. Lejkowscy racyli się krytycznego wieczoru do późnej nocy, kiócać się z sobą zawzięcie. Gdy stryj odmówił swemu bratanekowi kolejnej butelki wódki, poróżnili się. Wyszedłszy z knajpy stary Lejkowski skręcił w stronę domu, ale dysząc zemstą bratanek dopadł go w kilku sąsach i zamordował nożem, zadając 14 głębokich ran. Sąd skazał zabójcę na 5 lat więzienia.

Tragedia miłosna. W osadzie „Irena” pod Puławami rozegrała się krwawa tragedia miłosna. Ksawery Miszczak utrzymywał bliższe stosunki z Feliksą Szuchmielską z Warszawy, która porzuciwszy męża, zamieszkała u przyjaciela. Szuchmielska zamierzała jednak powrócić do męża. Miszczak, nie chcąc dopuścić do tego, zastrzelił ją, po czym wystrzelał z rewolweru w usta pozbawił się życia.

„Dr. chemii”

Abram Borenstein miał „wrodzoną delikatność”, ale od 11 narzeczonych wyłudził 10 tysięcy zł.

Na terenie Warszawy pojawił się niedawno młody, elegancki uchodźca z Niemiec, rzekomo dr chemii „Aleksander” Borman, który dużo i zajmująco opowiadał o prześladowaniu żydów przez hitlerowców. Dr. Bormanowi towarzyszyła „siostra” jego, rzekomo żona lekarza z Płocka, opiekująca się bratem, nie znającym stosunków w Polsce.

„Siostra” występowała niezwłocznie w roli swatki, szukając partii dla swego brata. Pośrednictwo dało przeważnie dobry wynik. Zaosobne w gotowlne panny rade były pojąć za męża przystojnego i mającego przed sobą przyszłość „doktora chemii”, który finalizował właśnie pertraktacje w sprawie założenia w Boliwii wielkiej fabryki chemicznej i miał otrzymać tam stanowisko naczelnego dyrektora.

Ze względu jednak na pertraktacje, toczony w Boliwii, dr Borman prosił, aby nie rozgłaszać o zaręczynach, mógłby bowiem mieć kłopoty z wizami w konsulacie, gdy zaś ukończy już pertraktacje i otrzyma wizy dla siebie, będą musieli wydać je i dla jego żony. Panna i jej rodzina rozumiały te subtelności i nie utrudniały dr. Bormanowi pracy.

Dyskrecja potrzebna była aferzystom do kontynuowania dalszych oszustw i Borman w przeciągu krótkiego czasu zdolał zaręczyć się z jedenastoma pannami.

Przygotowawszy sobie odpowiednią ilość ofiar, bezczelna para oszustów rozpoczęła wyłudzenie pieniędzy na koszty tłumaczenia dokumentów na hiszpańskie, na wizy, bilety podróży itp.

Sprytnie ukartowana była „technika” wyłudzenia pieniędzy. Nigdy nie poruszał spraw materialnych w rozmowach z narzeczonymi. Omawiała je rzekomo siostra, tłumacząc, że „brat jest chwilowo w kłopotach pieniężnych, a wrodzona delikatność nie pozwala mu absorbować tymi kwestiami narzeczonej”. Nie podejrzewając podstępny, narzeczone chętnie partycipowały w kosztach.

Kiedy aferzyści stwierdzili, że któraś z „narzeczonych”, nie daje się już więcej eksploatować, Borman zrywał z nią pod pierwszym lepszym pretekstem. Panny wstydzili się swej naiwności i nie zawiadamiły policji.

Po wyłudzeniu na różne „koszty” od wszystkich panien 10.000 złotych, oszukańcza para znikła z horyzontu.

Wreszcie jedna z poszkodowanych spotkała oszukańcza parę na Marszałkowskiej i poleciła ją aresztować. Jak okazało się, rzekomym doktorem chemii jest notoryczny oszust i aferzysta Abram Borenstein „siostra” jego zaś wielokrotnie karana złodziejka Laja Szpiro, która przed rokiem dopiero wyszła z więzienia. Oczywiście, nie łączą ich żadne węzły pokrewieństwa.

Niemcy tworzą „Ukrainę”!

Ze Niemcy zawsze przyczyniali Polsce kłopotów w związku z tzw. sprawą „ukraińską” — o tym od dawna wiadomo, Teraz mamy nowe, drastyczne tego dowody. **Setki tysięcy marek oraz całe zastępy instruktorów wojskowych, gospodarczych i administracyjnych rzucili na Ruś Podkarpacką, chcąc z niej koniecznie zrobić odnaną sobie „Wielką Ukrainę”, sięgającą aż po Kraków.** Dołani do boku nowych rządów „karpatoruskich” zaufał hitlerowcy czuwają nad wykonaniem instrukcji niemieckich. Dokładnie pisze o tym kore-

spondent miesięcznika „Tęcza” w jej najnowszym numerze. Tak ten reportaż, jak i drugi z terenu Słowacji doskonale obrazują nastroje i stosunki polityczne w tych bliskich nam krajach oraz ich źródło. W tym samym lutym w zeszycie „Tęczy” znajdujemy także **wiele innych artykułów aktualnych z dziedziny polityki i kultury.** Poza tym obfity dział felietonów rozrywkowych, nowel, wierszy, ilustracji, przeglądów bieżących spraw oraz **subskrypcja drzeworytów i rozstrzygnięcie wielkiego konkursu politycznego z nagrodami.**

Zielone złoto.

Chwila obecnie charakteryzuje się wielkim napięciem. Wszędzie sporządza się bilanse stojących do rozporządzenia zapasów i sił. Jest oczywiste, że jeśli dojdzie do wojny, będzie to wojna o surowce. Z drugiej strony spodziewać się należy, że posiadanie surowców rozstrzygnąć może o zwycięstwie.

Wiemy wszyscy, jak wielką rolę odgrywa złoto. Było przyjęte nazywać naftę płynnym złotem. P. Nauwelaerts w swej „Nafcie” (Cykl „Przemiany”, Ks. Atlas, w

Bydgoszczy u Gieryna) nazywa naftę zielonym złotem.

Clemenceau powiedział, że „kropla nafty jest warta kropli krwi”. My stoczyliśmy się z naszą produkcją na szary koniec. Tymczasem idą czasy, kiedy nafta powie swe ważkie słowo. Książka Flamandczyka Nauwelaerts daje klucz do zrozumienia tańca milionów wokół „zielonego złota” i tańca państw jeszcze obecnie — ale jak długo — pokojowego.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

32)

(Ciąg dalszy)

Usiadł i zaczął się zastanawiać nad sytuacją. Było mu dziwnie nieswojo. Przypomnił sobie jaką miał kiedyś rozmowę z kolegą-więźniem w Dartmoorze. Pracowali razem przy obróbce drzewa budulcowego i stuk młotką utrudniał im rozmowę. To stukanie przypominało trochę telegraf. Kolega mówił:

— Wszystkie zbrodnie i tajemnice są przygotowane zawnazasu. To, co nazywamy zbiegiem okoliczności, jest dopasowywaniem szprych. Wszystko się dopasowuje. Nigdy nie trzeba odrzucać niczego niezrozumiałego. Trzymać w pamięci, bo w końcu się przyda.

Timson nie wątpił, że siostra Barton jest nienormalna. Powiedział sobie również z zadowoleniem, że Janith O'Mallory będąc zakochana, zmarnowała się jako wywiadowczyni pomimo doskonałych początków. Jednak nie zlekceważył doniesień obu kobiet. Zawiadomił pana. Niech pan się głowi. Wiedział, że pan jechał do Southamptonu by wsiąść na jacht „Żmija”, mający odplynąć do

Lizbony. Nie wiedział, w jakim hotelu Spinnett zatrzyma się przed podróżą, jeżeli się w ogóle zatrzyma, ale dorozumiał się chytrze, że na jachcie musi być radiotelegraf. Nadał więc depezę iskrową z prośbą, by ją zakomunikowano panu Spinnettowi, gdy się zjawi na pokładzie.

Treść jej była następująca:

Przed wyjściem z portu zabrać walizkę z hotelu Północno-Zachodniego.

Kapitan Grissen oczekiwał na „Żmii” zapowiedzianego pasażera. Obmyślił z wielką starannością wszystkie szczegóły dramatu mającego się rozegrać w drodze do Lizbony. Lord Dargot był przygotowany zapłacić każdą cenę za udaną grę, a Grissen posiadał wybitne zdolności reżyserskie.

Spinnett miał być podejmowany na statku jak król. Człowiekowi choć trochę zarozumiałemu musiałoby się w tych okolicznościach przewrócić w głowie. Już na Golencie wyda mu się, że jacht należy do niego. Będzie mu grała muzyka, będzie pił dobre wino. Zapomni

o rzeczywistości. Popłyną na zachód koło Ushant na zatokę Biskajską. Wiatry Atlantyku będą śpiewać w żaglach do wtóru stukowi maszyn. Będzie miał wszystko, czego zapagnie. Wreszcie którejś nocy kapitan poprosi go na pokład na przechadzkę...

Jacht zawróci nie dopytywając do Vigo...

Lord Dargot oprze kapitanowi Grissenowi ręce na ramionach i powie:

— Wiedziałem, że na panu się nie zawiodę. Oto nagroda.

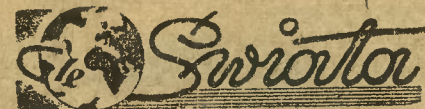
Przybywszy do Southamptonu Spinnett wynajął motorówkę, by go przewiozła na jacht, stojący na kotwicy o półtora kilometra dalej. Ku obrzydzeniu przewoźnika dostał na tej krótkiej przestrzeni gwałtownej choroby morskiej.

— I pan się wybiera w podróż morską? — oburzył się przewoźnik. — Jeżeli pan nie może znieść spokojnej wody, to co dopiero będzie, jak jacht zacznie stawać dęba?

— Dziwna rzecz — odparł Spinnett — że i mnie to przyszło do głowy. Ale nie chciałem wyjść na tchórzę w oczach właściciela jachtu. Wsiądę na pokład i rozpatrzę się w położeniu. Pan niech czeka u burty, póki panu nie powiem, czy wracam. Dla pewności nie zaplacie panu. Muszę się wpiwer wywieźć, czybym zniósł wiatry na zatoce Biskajskiej. Może uda mi się — może — poprosić dla pana o wisky z wodą sodową.

Bywają ludzie tak usłużni w stosunku do zamożnych, że przeholowują w gorliwości. Kapitan Grissen cenil pieniądze wyżej niż ludzkie życie. Starając się wypełnić należycie zlecenie chlebobdawcy, uzupełnił je po swojemu.

Rozmawiał tak:



— **Hydrostat podwodny.** Grupa Konstruktorów sowieckich z prof. Szyman-skim na czele opracowała projekt budowy podwodnego hydrostatu, mogącego zanurzyć się do głębokości 2½ tysięcy metrów. Załoga tego aparatu, posiadającego formę cygara, składać się będzie z 3-ch ludzi. Na głębokości 2½ tys. mtr. aparat może pozostawać do 10 godzin. Aparat zao-patrzony będzie w silne reflektory, przy których pomocy mogą być dokonywane spostrzeżenia naukowe oraz zdjęcia fotograficzne dna morskiego i jego fauny.

— **Głód w Sowietach wywołał epidemie czerwonki.** W południowych okęgach ZSRR na skutek panującego w roku bieżącym głodu i fatalnego odżywiania się, wybuchła wśród dzieci groźna epidemia chorób żołądkowych, zwłaszcza czerwonki. Władze centralne skierowały na tereny objęte epidemią specjalne oddziały lekarzy i obsługi sanitarnej. Dotychczas jednak epidemia nie została opanowana.

— **Bata buduje kolej Berno-Huszt?** Jak donoszą z Prażi, Bata miał wystąpić z projektem budowy linii kolejowej, łączacej Berno z Husztem, poprzez Frenczyn, Bańską Bystrycę.

— **Rad w Jugosławii.** W wyniku prób okazało się, że piasek morski na wybrzeżu pomiędzy Cavtat a zatoką Kotorska zawiera dużo składników radioaktywnych. Zwłaszcza u ujścia rzeki Sutorina do zatoki Kotor znaleziono wielkie ilości mułu radioaktywnego. Również w pobliżu kąpieliska Niska Banja odkryto pokłady radioaktywnego mułu. Rzeczoznawcy wyrażają zdanie, że w tej okolicy istnieją bogate złoża rudy uranum, nadające się do bezpośredniego wytwarzania radu.

— **Olbrzymie straty wyrządzone trzęsieniem ziemi w Chile.** Z Santiago di Chile donoszą, że straty, wyrządzone ostatnim trzęsieniem ziemi, oceniane są na półtora miliarda pesetów.

— **Żyd naczelnym inspektorem policji w Nowym Jorku.** Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że naczelnym inspektorem policji nowojorskiej mianowany został żyd Levis Costumo. Costumo będzie głównym komendantem 20 tysięcy policjantów nowojorskich. Inspektor liczy 56 lat i pracuje w policji 32 lat.

— **Wystawa książki katolickiej w Londynie.** W tych dniach kardynał A. Hinsley arcybiskup Westminsteru, dokonał w jednej z sal w sąsiedztwie katedry westminsterskiej otwarcia wielkiej wystawy książki katolickiej. Wystawa nie ma charakteru handlowego, a celem jej jest pogładowe przedstawienie katolickiego dorobku literackiego w Anglii oraz wykazanie, jak poważną pozycję w literaturze angielskiej stanowią dzieła pisarzy katolickich.

— **Afera szpiegowska we Francji.** Wydział śledczy defensywy francuskiej przy pomocy wydelegowanych detektywów z londyńskiego Scotland Yard i Intelligence Service, wykrył szeroko rozgałęzioną bandę szpiegowską, pracującą dla państw ościennych.

Chodzi tu o grupę osobników, złożoną z różnych narodowości, którzy uprawiali szpiegostwo zawodowo.

— **Jacht jest niesłychanie luksusowy.** Drugi taki nie zeglował po tych wodach. Jedzenie wyborowe. Wina pierwszorzę-dne. Apartament, jak się wyznaczyło temu gościowi, wzbudziłby zachwyt księcia krwi. Mamy na statku wszystko czego może zapagnąć przeciętny śmiertelnik — z wyjątkiem jednej rzeczy — najważniejszej, tę właśnie lord pominął.

Toteż skoro Spinnett, serdecznie witany przez kapitana wszedł na pokład, ukazano jego oczom największą przynętę. Magik, dobywający z kapelusza królika, pozazdrościłby kapitanowi efektu.

— Mam rozkaz umilać podróż szanownemu panu — rzekł Grissen. — Ale tu jest ktoś, kto potrafi to lepiej ode mnie.

I jakby na znak suflera, na pokład wyszła cudnie piękna kobieta. Spinnett nie przypominał sobie, żeby kiedy widział drugą równie piękną.

— Pan pozwoli, że państwa zapoznam — powiedział Grissen ze znaczącym uśmiechem. — Mademoiselle Lola, kuzyneczka mego serdecznego przyjaciela.

Lola była średniego wzrostu, miała małą kształtną głowę, ciemne lśniące włosy, uczesane po męsku do góry, wielkie ogniste oczy, drwiąco zalotne, których spojrzenie przygnębia brzydkich mężczyzn, powabną wysmukłą figurkę i czule zwodniczy głos. Była z tych Hiszpanek, co to wolą uprawiać miłość, niż kastaniety.

Przemówiła do Spinnetta łamaną angielszczyzną, która w jej ustach brzmiała jak muzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sp. prof. Konstanty Chyliński.



Jak już donosiliśmy, we Lwowie zmarł śp. prof. Konstanty Chyliński, profesor zwyczajny historii starożytnej Uniwersytetu Jana Kazimierza, b. podsekretarz stanu i kierownik ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Adwokatów dozwolone będzie piastowanie stanowisk komisarzy w ubezpieczalniach.

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.). Do izb adwokackich nadpływały ostatnio liczne pisma adwokatów w sprawie rozstrzygnięcia kwestii piastowania stanowisk komisarzy przez członków palestry w ubezpieczalniach. Sprawa ta znalazła się na ostatnim posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej, która orzekła, iż adwokatów dozwolone będzie piastowanie stanowisk komisarzy w ubezpieczalniach społecznych. (r)

20 lat istnienia Klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawa, 8. 2. W przeddzień otwarcia pierwszego Sejmu Ustawodawczego odrodzonej do niepodległego bytu Rzeczypospolitej — w dniu 9 lutego 1919 r. powstał z inicjatywy kilku polskich dziennikarzy politycznych Klub Sprawozdawców Parlamentarnych, pierwszy ośrodek organizacyjny polskiego dziennikarstwa w stolicy niepodległej Polski.

Obecnie przypada 20 rocznica tej niezmiernie ważnej dla dziennikarstwa polskiego daty. Klub Sprawozdawców Parlamentarnych stał się bowiem już od pierwszych miesięcy swego istnienia czymś znacznie dla dziennikarstwa polskiego donioślejszym, aniżeli miejscem wspólnej pracy sprawozdawczej z dziedziny życia politycznego i z terenu parlamentarnego młodego państwa.

Klub w najcięższych nawet politycznie okresach zachował jednolitość organizacyjną, stał się ośrodkiem, z którego promieniowała myśl solidarności w ciężkim zawodzie dziennikarskim, idea wolności tego zawodu, czystości etyki dziennikarskiej i poczucia zawodowej więzi organizacyjnej.

To święto dziennikarskie Klub Sprawozdawców Parlamentarnych uczcił w czwartek, dnia 9 bm. uroczystym bankietem w salonach Hotelu Europejskiego.

Zaginiony kupiec polski odnalazł się w więzieniu moskiewskim.

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł.). Do Warszawy nadeszły wiadomości o losach hurtownika futrzańskiego z Warszawy, Kostrzyńskiego, który przed 8 miesiącami wyjechał do ZSRR na aukcje futrzane i zaginął w tajemniczych okolicznościach. Polskie władze konsularne w Moskwie otrzymały obecnie wiadomość, iż Kostrzyński przebywa w więzieniu moskiewskim na Lubiance i wkrótce stanie przed sądem moskiewskim. Jak słyhać kupiec odpowiadać ma m. in. za przestępstwa o charakterze dewizowym. Starania rodziny kupca o dopuszczenie adwokatów z Polski do uwięzionego spotkały się z odmową władz sowieckich. (r)

Żyd zabity miną.

Jerozolima, 8. 2. (PAT.) Na drodze Jerozolima—Jaffa wybuchła ziemna mina, zabijając na miejscu przechodnia-żyda.

Podstawowa cena za spirytus.

W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie p. ministra skarbu o podstawowej cenie za 1 hl 100% spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1938-39 będzie dostarczany na poczet kontyngentu zakupu przez gorzelnie rolnicze.

Dla woj. poznańskiego cena ta wynosi 64,42 zł za 1 hl., a dla woj. pomorskiego 66,51 zł.

Senat francuski jest zadowolony z Bonneta.

Paryż, 8. 2. Na posiedzeniu senatu zabrał głos minister spraw zagranicznych Bonnet, który m. in. oświadczył, iż cele polityki francuskiej są proste — polegają one przede wszystkim na ochronie Francji i imperium francuskiego.

Francja nie zamierza jednak ograniczyć swej akcji dyplomatycznej. Z pewnymi krajami Francja związana jest paktami zawartymi w celu zapewnienia pokoju europejskiego, z innymi łączy ją tradycja odwiecznej współpracy politycznej, gospodarczej i intelektualnej.

W stosunkach z państwami sąsiednimi Francja nie liczy się z ich ustrojem politycznymi i panującymi w nich doktrynami. Wspólna deklaracja niemiecko-francu-

ska powinna być; zdaniem mówcy — tylko pierwszym etapem otwierającym perspektywę pełnej zaufania współpracy w przyszłości (l).

Mówca podkreślił, że nie pominięto niczego, by usunąć wszelkie nieporozumienia w stosunkach pomiędzy Francją a Włochami.

Bonnet jeszcze raz podkreślił zasadę nienaruszalności terytorium Francji i imperium francuskiego.

Senat zakończył debatę nad polityką zaraniczną o godz. 20 min. 25, przyjmując wniosek wyrażający zaufanie dla rządu. Za wnioskiem tym głosowało 290 senatorów, przeciwko wnioskowi 16 — komunistów i socjalistów.

Sensacyjne aresztowanie w Alzacji.

Paryż, 8. 2. (PAT.) Duże wrażenie wywarła w Paryżu wiadomość, nadeszła z Alzacji o aresztowaniu jednego z głównych przeciwników dawnego autonomizmu alzackiego dr. Karola Rossa. Pierwsze wiadomości na ten temat pojawiły się w sobotę w jednym z dzienników strasburskich, wychodzących w języku niemieckim w formie notatki sygnalizującej pogłoskę o tajemniczym zniknięciu dr. Rossa. W nawiązaniu do tych pogłosek, wczorajsza prasa popołudniowa

paryska przynosi pogłoski dalsze nie potwierdzone dotychczas urzędowo, a twierdzące, że dr Ross został aresztowany w sobotę w Strasburgu i przewieziony do Nancy, co zrozumiane jest przez prasę paryską w ten sposób, że dr Ross będzie widocznie stawiony przed sądem wojskowym 20 okręgu wojskowego, który rozpatruje zwykle sprawy oskarżonych o spiskowanie przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Przykładnej kary dla oskarżonych w procesie grudziądzkim zażądał prokurator.

Grudziądz, 8. 2.

Wbrew przewidywaniom trwający od piątku ub. tygodnia proces o nadużycia w kolejowej „Bocznicy Portowej” i ekspedycji towarowej na dworcu nie zakończył się we wtorek. Całe przedpołudnie czwartego dnia rozprawy wypełniły zeznania biegłego zaprzysiężonego rewizora ksiąg Ryszarda Paula, który ustalił sprzeniewierzoną przez oskarżonych sumę na ca 56.000 zł. Po przesłuchaniu 2-ch dodatkowych świadków, przewodniczący p. wiceprezes dr Jodłowski zamknął przewód sądowy. Po krótkiej przerwie obiadowej zabrał głos oskarżyciel publiczny p. pprok. Kaczanowski, Prokurator podtrzymał w całości akt oskarżenia i analizując wyniki postępowania dowodowego określił całą sprawę jako wielką aferę urzędniczą. W tym ostatnim wniosku prokurator zażądał przykładnej kary dla wszystkich oskarżonych.

Mowy obronne wygłosili jedynie adwokaci Rogoziński (obrońca osk. Cieszyńskie-

go), Sergot (obrońca osk. Pfahla) i znany karnista mec. Marszałik (obrońca osk. Jędrzyńskiego), po czym ze względu na spóźnion porę — godz. 21 — przewodniczący rozprawę przerwał do środy godz. 9.30. Dotychczasowe przemówienia obrońców są prawdziwym popisem krasomówczym. Niezwykle głębokie i mocne w swej prawniczej treści, a wrzuszające w momentach ludzko uczuciowych przemówienie końcowe wygłosił zwłaszcza adw. Marszałik. Obrońca uważa, że w całej tej sprawie, która głośnym echem odbiła się na łamach prasy, nie bez winy jest zarząd kolei. Urzędnikom, którym po długoletniej występku płaciło się 130 zł na miesiąc, powierzano odpowiedzialne stanowiska kasjerów w ekspedycji towarowej na dworcu. Przez ręce tych urzędników przechodziły miliony. Manka zdarzają się każdemu kasjerowi, tym częściej, gdy kasa mieści się w zwykłej szufladzie stołowej. Taki np. kasjer Jędrzyński, będąc ojcem bardzo licznej rodziny, nie mógł manka pokryć z

Zdarzenia i ludzie.

„I jak ja teraz wyglądam?”

Czytelnicy przypominają sobie ów głośny afisz ozonowy z okresu wyborów sejmowych:

„Zapamiętaj cztery słowa sejm, to ordynacja nowa”.

otóż teraz wyszło na jaw, że autorem tego hasła wyborczego jest poeta p. Janusz Minkiewicz. Co prawda, nikogo w Polsce nie interesowało to, kto jest autorem owego sławnego dwuwiersza, ale skoro p. Minkiewicz sam do tego się przyznał, to bardzo ładnie z jego strony.

Wrzuszając naiwną historię owego dwuwiersza na łamach „Jutra Pracy” opowiedział sam autor.

Stało się to tak: „W swoim czasie, piśze pan Minkiewicz, przyszedł do mnie sympatycznie panowie i powiedzieli:

— Trzeba nam hasel i sloganów, żeby przekonały ludzi o konieczności głosowania do Sejmu.

Nie widziałem tej konieczności. Cóż to za Sejm będzie zrodzony z takiej ordynacji?!

— Nie podoba się panu ordynacja?! Świetnie! Nam się też nie podoba! I nikomu się nie podoba! I właśnie dlatego trzeba głosować. Sejm zwołany jest po to, aby złą ordynację zmienić na dobrą.

Przekonałi mnie w czasie tej kolacyjki w Bristolu. Nie siląc się na zbyt nią oryginalność, dałem im ów slogan z „czterema słowami”. Spodobał się.

Slogany są dobre wtedy, kiedy mówią prawdę. „Radion sam pierze”?... Rzeczywiście, prawie sam... „P. K. O. — pewność, zaufanie”?... Rzeczywiście, jak dotąd... „Sejm to ordynacja nowa”?...

I to mnie właśnie przeraża. Kiedy przed kilku miesiącami te cztery słowa wyszły mi spod pióra, byłem z nich zadowolony. Ale dziś zaczynam czuć w powietrzu zapach kompromitacji. Auto-kompromitacji”.

Zawiedziony w nadziejach na szybką realizację swojego wyborczego zawołania, całkiem „prerażony”, jak sam mówi, autor i poeta w takich słowach zwraca się do tych panów, którzy zjedli z nim przedwyborczą „kolacyjkę w Bristolu”:

Korzystam z okazji, aby z tych łamów zawołać:

— Panowie, jak ja teraz wyglądam?! Naobiecowałem za was, a dzisiaj ludzie mają prawo przyjść do mnie i zapytać:

— No panie drogi, co jest, do cholery?!

Przepraszam bardzo, ale co ja im odpowiem? Nie wiem. I dlatego coraz bardziej jestem przerażony.

Coraz bardziej bo widzę, co się dzieje w tym Sejmie. W tym Sejmie, któremu robiłem reklamę. Nastąpiło jakieś pomieszanie ról. Przecież to ja miałem robić reklamę Sejmowi, a Sejm miał się troszczyć o zmianę ordynacji.

A teraz jest odwrotnie. Ja się troszczę o zmianę ordynacji, a Sejm robi reklamę. Reklamę rządowi i ministrom. Przecież każde sprawozdanie referenta budżetowego danego resortu jest jednym wielkim peanem na cześć „odnośnego” ministra!

Z powyższego opowiadania wynika, że ten młody i utalentowany poeta, to jednak mocno naiwny człowiek.

Ma on bowiem wyrzuty sumienia, że przez swój dwuwiersz zwiększył frekwencję wyborczą i prosi tych, z którymi jadł kolacyjkę wyborczą w Bristolu, aby nie kompromitowali jego nazwiska i ordynację zmienili.

Ha, ha, ryknął sobie niedługo doświadczony przedstawiciel administracji państwowej na takie „cos” i pomyślał:

„Mości poeto! Bardzo ładnie z pańskiej strony, że pan jest taki poczciwy, skrupulatny i po prostu kochany, ale niech się pan uspokoi, tego nikt na pańskie sumienie nie zapisze...”



Ten układ kart wskaże każdemu drogę do bogactwa

Kolektura Loterii
J. WOLANOW
Warszawa, Marszałkowska 154.
Konto P. K. O. 18.814. (n-1141)

własnej pensji. Tonący chwytą się brzytwy: W kasie zaczęły się manipulacje, które m. in. stały się przedmiotem toczącego się obecnie procesu.

Wywody adw. Marszałika, który dla osk. Jędrzyńskiego wniosł o całkowite uniewinnienie i skierowanie sprawy do postępowania dyscyplinarnego wwarło na licznie zebranej publiczności duże wrażenie. Trzeba tu podkreślić, że zainteresowanie procesem nie słabnie ani przez chwilę, czego dowodem natłok na sali i w kuluarach sądowych. Bardzo wiele osób w ogóle nie może dostać się do sądu, gdyż wstęp odbywa się tylko za biletami. Sama sala procesowa przedstawia wygląd przypominający nie tak dawne procesy starożytności przeciwko zbiegłemu za granicę dr. Adamowi Twardowskiemu z Działdowa i zmarłemu śmiercią samobójczą b. staroście ze Świecia Krawczykowski. Na wielkich stołach i w skrzyniach nagromadzone zostały księgi kasowobiurowe, dowody rozrachunkowe i kwity tak Bocznicy Portowej n. Wisłą jak również ekspedycji towarowej PKP.

W dniu dzisiejszym największe zainteresowanie budzą przemówienia obrońców głównych oskarżonych Boruckiej i Gerarda Krajewskiego, które wygłoszą adw. dr Pehr i Wellmann. Termin publikacyjny wyroku spodziewany jest z końcem tygodnia.

Wyrok w głośnym procesie rzemieślniczym.

Poznań, 8. 2. Wczoraj w Sądzie Grodzkim w Poznaniu zapadł wyrok w procesie prezesa Wlkp. Zw. Rzem. Chrz. p. Sobczaka przeciwko prezesowi Izby Rzemieślniczej p. Wł. Zakrzewskiemu i tow. o obrazę. Na mocy wyroku p. Zakrzewski skazany został na 2 miesiące aresztu i 500 zł grzywny, p. Pawłowski na 1 miesiąc aresztu i 2.000 zł grzywny, p. Doostatni na 3 tygodnie aresztu i 1.000 zł grzywny oraz p. Wujec na 7 dni aresztu i 20 zł grzywny. Wyrok ten jest epilogiem smutnych tarć w rzemiośle poznańskim. Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Uniwersytet Ludowy

im. Drzymały powstanie w Auguście.

Wyrzysk. W 1937 r. powstał projekt założenia uniwersytetu ludowego imienia Drzymały w powiecie wyrzyskim. Kupno domu z resztówki w Auguście zostało już przez samorząd powiatowy w Wyrzysku zrealizowane. Obecnie opracowywane są programy nauk i plany przebudowy resztówki na budynek odpowiadający wymogom nowoczesnych instytucji tego rodzaju. W najbliższym czasie ma zostać powołany komitet, w którego skład mają wejść najwybitniejsi przedstawiciele Wielkiego Pomorza, a którego zadaniem będzie otaczać nowopowstającą kuźnię kultury i wiedzy opieką moralną i materialną.

„Dziennik Bydgoski”

w Zakopanem i Krynicy

Szan. Czytelnikom i zwolennikom naszego pisma, wyjeżdżającym do stolic zimowych komunikujemy, że „DZIENNIK BYDGOSKI” otrzymać mogą stale

w księgarniach zdrojowych
Tow. Księg. Kolej. „RUCH” S. A.
w ZAKOPANEM I KRYNICY.

„Pan Paryża”.

Kat Deibler stracił na gilotynie 400 skazanych na śmierć.

Zawód katowski tradycją w rodzinie Deiblerów. — Władca gilotyny fabrykaniem perfum.

Sławny wykonawca wyroków śmierci we Francji kat Anatol Deibler — jak już krótko donosiliśmy — rozstał się z tym światem. Śmierć zaskoczyła go nagle. Osunął się na ziemię w korytarzu kolejki podziemnej, a gdy go podniesiono, już nie żył. Swoją osobliwy urząd sprawował przez pełnych 40 lat i wykonał 400 wyroków śmierci.

Wywodził się z „dynastii” Deiblerów, która od 120 lat przekazywała tradycyjnie pogardzany zawód swym potomkom.

Deiblerzy pochodzili z miasta Altemberg w Bawarii. Pierwszym z nich, który rozpoczął „kariere” katowska, był Ludwik Józef. Po wyemigrowaniu z Bawarii do Francji, założył w Lyonie karczmę i prowadził ją przez kilka lat. Gdy zaczęło mu się niepowodzić, sprzedał karczmę i przybył do Dijonu, gdzie w 1820 r. zaangażował się jako pomocnik kata Desmouret.

I odtąd zawód katowski przeszedł w tradycje rodziny Deiblerów.

Z prowincjonalnego kata stał się wkrótce Ludwik Józef Deibler katem całej Bretanii. Był też z tego powodu bardzo dumny. — Po nim krwawe rzemiosło przejął jego syn Ludwik, który stał się urzędowo zatwierdzonym katem na całą Francję.

Ludwik Deibler nie wykupił się od śmierci — zmarł, a jego miejsce zajął syn, Anatol.

Wprawdzie Anatol nie miał zamiaru być katem, ale okoliczności do tego go zmusiły. Przecież był synem kata. Wszyscy znali nazwisko „Deibler”.

Gdy mały Anatol przechodził ulicą, nieraz słyszał:

— Deibler, kat! syn kata!

Młody Anatol uczęszczał do liceum. I tam go prześladowali koledzy. Później jako młodzieniec marzył o otrzymaniu posady w jakimś urzędzie. Niestety, nazwisko zamykało przed nim wszystkie drzwi.

Pewnej nocy marcowej 1882 r., gdy młody Anatol pogrążony był w głębokim śnie, zawołał nań ojciec:

— Anatol, wstawaj! już czas!

Przyszłego kata wyciągnięto z łóżka, jak gdyby skazańca na śmierć. O świecie wraz z ojcem i jego pomocnikami opuścił mieszkanie przy ulicy Vicq-d'Azir w Paryżu...

I poraz pierwszy pomagał w zgilotynowaniu mordercy. Prawdę powiedziawszy, to jemu pomagano, a on „zdjął” głowę skazańca.

Po wykonaniu 163 egzekucji Ludwik Deibler cierpiąc na halucynacje, podał się do dymisji i powierzył funkcję kata Anatolowi, który liczył wówczas 31 lat. W dniu 1 stycznia 1899 r. Anatol Deibler na podstawie dekretu urzędowego, stał się oficjalnie katem.

W ciągu swej 40-letniej służby, mimo że prezydenci Armand Falliers i Alber Lebrun wielu skazańców ułaskawili, Ludwik Deibler pobił rekord ojca, gdyż wykonał aż 400 egzekucji.

Najobfitszym dla niego rokiem był 1921, kiedy to zgilotynował 23 skazańców, a doszedł do takiej wprawy, że każda z ostatnich egzekucji nie trwała dłużej niż 30 sekund.

„Pan Paryża”, jak ironicznie nazywają we Francji kata, otrzymywał roczną pensję w wysokości 18 tysięcy fr. Prócz tego pobierał diety i zwrot kosztów transportowania i ustawienia gilotyny, co wynosiło 2.500 fr. od egzekucji.

Szczupła opłata za makabryczną pracę, którą wykonywał nie wystarczała mu na życie, więc miał on jeszcze zawód poboczny. Zajmował się mianowicie fabrykacją

perfum. Swe perfumy nazwał on nieco dwuznacznie „Pocałuj moją szyję” i miały one wielkie powodzenie, dopóki klienci nie dowiedzieli się, kto je produkuje. Wówczas pan Deibler nazwał swoje perfumy „Nirwana”, trzymając się dwuznacznej aluzji. Obok perfum „Monsieur de Paris” lubował się w kwiatkach i zółwiach. I gdy nie był zajęty ścinaniem głów, najchętniej zazywał spacerów w publicznych parkach.

Od wielu lat Anatol Deibler żył ze swą żoną, ze swą szwagierką, wdową Obrecht i

jej 4 synami a jego pomocnikami w dosyć obszernym domu przy ulicy Claude Terasse w pobliżu Saint Cloud.

Śmierć syna, który zmarł mając 5 lat, oraz staropanieństwo córki, której nikt nie chciał poślubić, przyczyniły Deiblerowi wiele zgrzyot.

Nazwisko Deiblerów z chwilą zgonu Anatola już przestało istnieć.

Nowym „Panem Paryża” będzie Andrzej Obrecht, siostrzeniec Anatola Deiblera i były jego pierwszy pomocnik.

Parada Szkotów przed angielską parą królewską



Angielska para królewska wzięła udział w poświęceniu nowego skrzydła kościoła św. Andrzeja w szkockiej miejscowości Adlershot. Po poświęceniu kościoła, który zbudowano dla uczczenia poległych żołnierzy szkockich, para królewska przyjęła defiladę malowniczych oddziałów szkockich.

Mussolini a telefonistka.

Gdy słowo wojna było na ustach wszystkich.

(x). W wielkich krytycznych dniach, gdy waga się losy państw i narodów, w centralach telefonicznych stolic europejskich po prostu piekielny panuje ruch a nerwy telefonistek w stałym znajdują się napięciu. Takim krytycznym dniem, w którym świat zadrżał w posadach i widmo bliskiej wojny stało przed oczyma był dzień 29 września 1938 roku. Panieczny lek ogarnął społeczeństwa europejskie i z zapartym oddechem wyczekiwano historycznej decyzji: wojna lub pokój?

W tym gorącym dniu pełniła służbę w centrali międzymiastowej w Rzymie 22-letnia telefonistka Wanda Bianchi. Urzędniczka nie przypuszczała, że właśnie jej ręka połączy rozmowę telefoniczną pomiędzy wodzami dwóch wielkich narodów kanclerzem Hitlerem i Benito Mussolinim, która literalnie w ostatniej minucie uratowała Europę przed nową pożogą wojenną. Co prawda signorina Bianchi zdawała sobie sprawę z tego, jak bardzo krytyczny to był dzień, bo ani na sekundę nie doznała spokoju i ustawnie bowiem jedna rozmowa międzymiastowa goniła drugą.

W tym chaosie głosów nerwy jej jednak nie wypowiedziały posłuszeństwa, nawet i w tym momencie, gdy o godz. 11 przed południem czerwona lampka na tablicy rozdzielczej wskazywała, że ambasador włoski w Berlinie pragnie bezpośredniego połączenia telefonicznego z Mussolinim, przebiegającym w Palazzo Venezia. Szybkim ruchem ręki telefonistka momentalnie przerywając wszystkie inne rozmowy telefoniczne, przedwojenną doniosła połączenie. Jeszcze nie

zdążyła ochłonąć z silnego wrażenia, jakie na nią sprawiło to połączenie i znaczenie dla losu Europy, już zbliżył się do niej kierownik urzędu, wydając telefonistce polecenie połączenia tylko rozmów dyplomatycznych.

Rozmowa telefoniczna ambasadora włoskiego w Berlinie Attolica z Duceem nie trwała zbyt długo a po chwili już znowu odzywa się głos z Berlina z urzędu kanclerskiego Rzeszy. Oto sam kanclerz Adolf Hitler życzy sobie jak najszybszego połączenia go z Mussolinim.

I ręce Wandy Bianchi zadrżały. W tej chwili bowiem utrzymanie pokoju Europy niejako znajduje się w jej dłoni. W wyniku tej rozmowy ustalono spotkanie obu mężów stanu w Monachium, które dało upragniony spokój. Zupełnie wyczerpana i bardzo zmęczona, urzędniczka, w tym krytycznym dniu skończyła denerwującą służbę. Za dobrze spełnioną wówczas obowiązek telefonistka otrzymała niedawno specjalny urlop, spędzając go w górach alpejskich, aż nagle przed kilku dniami urlop musiała przerwać, albowiem powołano ją do Rzymu.

Mimo przeróżnych interesów państwowych jakie ciąży na barkach władcy Włoch, Mussolini nie zapomniał o telefonistce, która dobrze spełniła w krytycznym dniu swe obowiązki — w służbie pokoju powszechnego. Dyktator Włoch na przyjęciu w Palazzo Venezia z miłym uśmiechem na ustach podziękował jej osobliście za „dobre połączenie”, wręczając zarazem promieniejącą z radości i dumy telefonistce w prezencie większą sumę pieniędzy.

Kapelan skazanych na krzesło elektryczne.

Wzrastająca, niestety, wciąż ilość przestępców skazywanych w Stanach Zjednoczonych A. P. na karę krzesła elektrycznego spowodowała powstanie w Ameryce instytucji kapelanów specjalnie powołanych do śpieszenia z pomocą duchową dla tej kategorii skazańców. Wśród tych kapelanów wyróżnia się o. Finnegan ze zgromadzenia oblatów, który już od trzynastu lat jest pocieszycielem nieszczęśliwów skazanych na karę śmierci w fotelu elektrycznym w Huntsville w stanie Texas. W ciągu tego okresu towarzyszył on ostatnim chwilom życia 101 skazańców, a miał przy tym tę pociechę, że 80 spośród nich na-

wróciło się i umarło po przyjęciu ostatnich sakramentów.

Z opowiadań o. Finnegan widać, że wprost rekordowym pod względem wykonanych egzekucji był rok ubiegły. Przeciętnie co miesiąc cztery osoby skazywano na karę krzesła elektrycznego, o. Finnegan niemal codziennie bawił w celi skazanych na śmierć. Twierdzi on z własnej obserwacji, że skazani najgorzej czują się nocą i dlatego, przybywając do więzienia późnym wieczorem, nie raz musieli, chcąc uspokoić skazańca, bawić przy nim długo w noc.

Brody w muzeum.

Nie muzeum w Brodach — gdzie podobno wyrabia się doskonałe szynki i kiełbasy — ale brody w muzeum. Brody nie były jakie, bo asa angielskiego wywiadu policyjnego Dollinga, który zginął ostatnio wskutek ran, odniesionych w wypadku samochodowym. Dolling znany był w kołach policyjnych pod przydomkiem człowieka o 24 brodach. Jego sztuka charakterystyki była wprost niezrównana. Kiedyś przebrał się za wóźcę, by w dzielnicy mętów społecznych w Londynie wytropić jednego ze złoczyńców. Traf chciał, że tego wieczoru w dzielnicy tej odbywała się oblawa. Dolling został zatrzymany przez policję i razem z 30 innymi podejrzanymi typami odesłany do komisariatu. Najciekawszym było, że komendant komisariatu, osobisty przyjaciel Dollinga nie poznał detektywa w jego przebraniu. Po zgonie detektywa jego przybory charakterystyczne, między innymi cwe sławne 24 brody, mają być przekazane muzeum kryminologicznemu w Londynie.

Apteka jako muzeum.

Niedawno otwarto w Berlinie wielką aptekę, która jednak nie będzie oddana na usługi pacjentów, ale pomyślana jest, jako apteka-muzeum i będzie otwarta dla wszystkich zwiedzających, którzy chcą się zapoznać z rozwojem sztuki farmaceutycznej i przemysłu farmaceutycznego nie tylko w Niemczech, ale na całym świecie. W muzeum tym jest również przedstawiony rozwój sztuki lekarskiej w ciągu stuleci. W obszernym lokalu ma także pomieszczenie pracownia chemiczno-farmaceutyczna, zawierająca szereg urządzeń technicznych do wyrobu środków leczniczych. Na ścianach kilku sal znajdują się portrety wielkich chemików i lekarzy, którzy swymi wynalazkami i odkryciami przynieśli ulgę ludzkości.

Odkrycie portu fenickiego sprzed 3.000 lat.

Prof. Poidebard, wybitny archeolog francuski, badacz Azji Przedniej, odkrył po długich poszukiwaniach port starożytnego miasta fenickiego — Tyru. Stara osada Fenicjan, a następnie miasto Imperium Rzymskiego, w którym przed 3.000 lat zbiegały się drogi całego handlu i komunikacji śródziemnomorskiej, dzisiaj jest już tylko kościelną wioszczyzną arabską. Poidebard zdołał odtworzyć na podstawie zdjęć lotniczych i podmorskich dokładne położenie miasta, które było przez wiele dziesiątków lat łami-główką dla historyków wszystkich krajów. Poidebard odkrył również w czasie lotów obserwacyjnych nad Syrią rozciągające się na przestrzeni setek kilometrów ruiny starożytnych murów fortyfikacyjnych.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

KILO CHLEBA ZA DZIEŃ PRACY.

W rolnictwie sowieckim coraz częściej notowane są wypadki spekulacyjnej sprzedaży tzw. „trudodni”, tzn. prawa skolety-wizowanych chłopów do otrzymania wynagrodzenia w naturze za pracę w kolektywach rolnych. Handel ten uprawiany jest w szerokiej rozmiarach przez pracowników zarządów kolektywów rolnych. Przeciętna cena, za którą odkupywane jest to prawo wynosi przeciętnie 1 rubel (równoważność 1 kg chleba) za dzień pracy. W okręgu dniopropietrowskim aresztowano buchaltera stacji maszynowo-tractorowej — Kapenko, który odkupił za 150 rb. prawo jednego włościanina do wynagrodzenia za 128 dni pracy. Jak ustalilo dochodzenie, spekulacje tego rodzaju uprawiają również niektóre instytucje sowieckie. W związku z tym sowieckie władze bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań.

KARAKUŁY DLA ŻON KOMISARZY SOWIECKICH.

Gospodarka sowiecka coraz więcej nastawiona jest na produkcję przedmiotów zbytku. Kołchozy hodowlane ZSRR mają nakazane wzmocnienie hodowli owiec karakułowych. Cenne skóry karakułowe przeznaczone są na eksport oraz dla elity dygnitarzy sowieckich. Plan rozszerzenia hodowli karakułów został zatwierdzony przez plenum sekcji hodowlanej wsech-związkowej akademii nauk gospodarstwa wiejskiego im. Lenina.

„BEZSZUMNE” TRAMWAJE W MOSKWIE.

Władcy sowieccy lubują się w efektywnych gestach, mających wykazać „postęp techniczny ZSRR i troskę o byt ludności”. Ostatnio zakończone zostały długotrwałe jazdy próbnego nowego typu tramwajów, który podobno ma nie powodować najmniejszego hałasu. Tramwaj ten tytułem próby przejechał już 1.000 km i obecnie ma rozpocząć służbę na liniach sowieckiej stolicy. Należy zaznaczyć jednak, iż milionowe rzesze mieszkańców Moskwy, które codziennie męczą się w niedostatecznej ilości wozów tramwajowych i autobusowych, wolałyby raczej pokaźne zwiększenie ilości wozów dotychczasowego typu, zamiast długich i kosztownych doświadczeń nad usunięciem hałasu, jaki wydaje tramwaj podczas jazdy.

Londyn boi się bomb.



Po Londynie krąży cała armia agentów policyjnych i detektywów, którzy w poszukiwaniu bomb przeszukują nawet teczkę przechodniów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI.

INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przystanku Wojsk w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Oriem”.

Karetką sanitarną, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Będzie lepiej”
Słońce: „Florian”
Stylowy: „Kobieta i lampart”
Świt: „Ofiary wielkiego miasta”.

«»»

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Syn admirała”.

— Na lód wybrali się 15-letni Bernaciak i Kluczyński, 13-letni Kaplewicz i Brzustowski. Kiedy chłopcy znaleźli się w pewnej odległości od brzegu, znalazł się lód i wpadli do wody, lecz na szczęście zdołali wzajemnie się wyratować.

— W Chomiąży odbyło się walne zebranie K. S. M. z., któremu przewodniczył prezes Akcji Kat. p. Mlicki z Obudzinka. Sprawozdania wykazały ożywioną działalność. Do nowego zarządu wybrano pp.: Gęsička - prezeska, Słomowiczówna - sekretarka, Skarbińska - skarbniczka i M. Skarbińska - naczelniczka. Do komisji rewizyjnej weszły pp.: Mlicka z Obudzinka, Kledzikówna i Rudaszewska.

ROGOŹNO. (a) Walnemu zebraniu Tow. Popierania Szkół Powszechnych w Obornikach przewodniczył p. mgr Marweg. W skład nowego zarządu weszli pp.: dr Nurczyk, Zbąszyniak, Biedny i Roszkiewiczówna. Komisja rewizyjna pp.: dr Kruszcza, Kocut i kpt. Formanowicz.

— Walnym obradom koła LOPP w Obornikach przewodniczył p. Barth. Nowy zarząd: pp. Koszewski — prezes, Koliński — wiceprezes, Thiel — sekretarz, Ciesielski — skarbnik, Iawnicy pp. Sikorski, Wojciechowski i Nowicki, komisja rewizyjna pp. Kaczmarek, Ławniczak i Drajem.

— Walne zebranie Kat. Stow. Robotników Polskich w Obornikach odbyło się pod przewodnictwem patrona ks. dziekana Szymańskiego. Nowe władze pp.: J. Grossmann prezes, W. Chudy - wiceprezes, Ziemecki - sekretarz, Dąbrowski - skarbnik, Bisikiewicz - bibliotekarz, Napierała, Tietz i Pniewski - komisja rewizyjna.

NAKŁO n. Not. Walne zebranie uczestników strajku szkolnego odbyło się w lokalu p. Goniszewskiego. Nowy zarząd wybrano w nast. składzie: prezes p. Dzikiewicz, zast. prezesa p. Ligocki sekretarz p. Rybarczyk, zast. p. Jezierski, skarbnik p. Pezalski, Iawnicy pp. Król, Łasa, komisja rew. pp. Czulkowski, Łasa, Centałow. Koło liczy 44 członków.

— Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w nocy na 4 bm. w Karnówku pod Nakłem. Gospodarz p. Milcarek usłyszał ok. godz. 2 w nocy, że po podwórzu kręca się złodziej. M. sięgnął po browning i otworzyłszy w pokoju górne okno, chciał wypalić, by odstraszyć nieproszonych gości. W tym momencie krzesło, na którym stał, przewróciło się i rolnik upadł na podłogę. Przy upadku broń wypaliła i kula utkwiała M. w brzuchu, raniąc go ciężko. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Milcarek zmarł.

— W dniu 4 bm. napadnięta została żona kierownika tartaku w Nakle p. Manasterna przez niej. Karola Kempnińskiego, który uderzył ją z tyłu tak silnie, że potoczyła się na ziemię. K. zdołał jej tymczasem wyrwać torebkę, z której skradł ok. 14 zł. Kempnińskiego aresztowano.

ZNIN. Niedzielne walne zebranie „Sokoła” zagał prezes p. M. Olszewski, witając przedstawicieli prasy, burmistrza p. Hauptmanna oraz delegatów sokolich. Przewodniczył p. major Kaźmierczak z Inowrocławia. Po ukonstytuowaniu się prezydium oraz odczytaniu protokołu przez sekr. p. Maciejewskiego, zdawali obszerne sprawozdania członkowie zarządu pp. Olszewski, Maciejewski, Kurek, Żurawski, Kluczyński, Krawczak i Bogacki — kom. rew. Przyjęto przyrzeczenie od nowoprzyjętych członków, po czym dokonano wyboru uzupełniającego do zarządu. Wybrano pp.: E. Zieliński — wiceprezes, A. Lepczyński i K. Nowak — Iawnicy, Domagała i Maciejewski — sekr., F. Malachowski — skarbnik, Lamparski, Tomaszewski i Bogacki — kom. rew., Żurawski — kier. młodz., Murawa — opiek. młodz. i Krawczak — gospodarz. Przemawiali: burm. Hauptmann, Gadziński, Kubiak, Zwolenkiewicz, Szykowny, Łagoda, Kluczyński oraz ks. wik. Dobrzyński.

TRZEMESZNO. (mk) Odbyło się walne zebranie Zw. Niższych Funkcji. Poczt. W obecności nacz. Kuleczki i delegata okręg. Jeziorkowskiego przewodniczył p. Kempni-

ski. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Kempniński, zast. Blaszk, sekretarz Bultram, skarbnik Miklaszewski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Wendland, Komasałek i Jasiecki.

GNIEZNO. (fb) W kościele św. Trójcy pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Florianem Popkiem a p. Marią Kierzkowską, oboje z Gniezna. „Szczęść Boże!”

— Ostatnio odbył się w Gnieźnie zjazd delegatów K. S. M. okręgu gnieźnieńskiego. Obrady zagał wiceprezes okręgu p. Drela, oddając dalsze przewodnictwo obrad w ręce ks. kan. Brassego, po czym nastąpiły sprawozdania członków zarządu. Okręg liczy 29 oddziałów z 730 członkami. Po udzieleniu absolutorium dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. red. Jaźwiecki — prezes, Drela — wiceprezes, W. Łączkowski — sekretarz, H. Hein — skarbnik i Cz. Karczewski — naczelnik. Komisję rewizyjną tworzą ks. Wnuk, pp. Schlegel i Maciejewski.

— W Świątnikach, pow. gnieźnieńskiego powstał w zagrodzie J. Fojutowskiej z niustalonych dotąd przyczyn pożar. Spaliła się stodoła, napełniona tegorocznymi zbiorami, wartości 12.000 zł.

WAGROWIEC. (a) Walne zebranie Koła Myśliwych w Wagrowcu zagał prezes p. dr Modrzejewski. Na przewodniczącego powołano p. mjr. Goetzendorfa-Grabowskiego, do pióra p. Hoffmanna. Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: dr Modrzejewski — prezes, Jan Stachowiak — wiceprezes, Hoffmann — sekretarz, Roman — zast. sekr.,

Gruźlica płuc jest nieuleczalną i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku stanu, koszt miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **„Balsam Trikolan” Gąseckiego**, który ułatwia wydzielanie i t.p. stosują pp. lekarze. **„Balsam Trikolan”** Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

ŚWIECIE. (t) Koło Podoficerów Rezerwy w Świeciu na walnym zebraniu wybrało nowy zarząd w składzie pp.: Augustyna Drewy z Przechowa - prezesa, B. Janiszewskiego - wiceprezesa, K. Żurka - sekretarza (pracującego już na tym stanowisku 15 lat), Dończyk - zastępca, Jan Stefan - skarbnik.

— Jarmark na konie i bydło w poniedziałek 6 bm. w Świeciu był wyjątkowo licznie obsesany. Spędzono 170 koni i 90 sztuk bydła. Żadano i płacono za dobre konie robocze od 400 do 500 zł, za średnie już od 250 zł, za lichsze od 180 zł. Gorsze sztuki handlowano w cenie około 100 zł. Za krowy średniej jakości płacono 200—280 zł.

LNIANO. (t) Do jedynego w miejscu składu żydowskiego żyda Sommerfelda w Lnianiu dokonali nocą złodzieje włamania i kradzieży. Dochodzenia ujawniły sprawców włamania, zamieszkałych w Wierzbach, gdzie część rzeczy pochodzących z kradzieży znaleziono.

PRZECHOWO. (t) Miejscowy oddział K. S. M. żeńskiej odbył walne zebranie pod przewodnictwem ks. asyst. prob. Górnowicza. Zebranie wybrało sobie nowy zarząd, do którego weszli pp.: J. Maćkowska — prezeska, A. Lewandowska — wiceprezeska, F. Oparówna - sekretarka, I. Witkowska - skarbniczka, H. Minikowska - naczelniczka, A. Gólska - bibliotekarka i L. Jopkówna - gospodyni.

KORONOWO. (t) W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Nowaka zebranie organizacyjne sekcji Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Zebranie zagał p. burm. Talaśka, witając przybyłą na zebranie p. starościna Suską i obywateli m. Koronowa. Referat wygłosiła p. starościna Suska, podkreślając cele i zadania sekcji. P. dyr. Baierowa, zabierając głos, stwierdziła, że w mieście tuż dożywia się już 240 dzieci w szkołach i ochronie. Na członków zapisało się 21 obecnych osób. Do zarządu wybrano pp. dyr. Baierowa — prezeska, kier. szkoły Świątalskiego — wiceprezesem, naucz. Józefa Popa — sekretarzem, Tadeusza Osucha — skarbnikiem oraz Iawnikami pp. d-rów Szewską, mec. Niemczykową, pik. Rheinową i Blewową.

TUCHOLA. (fm) W auli liceum i gimnazjum nastąpiło w niedzielę otwarcie wykładów popularno-oświatowych, którego dokonał p. insp. Jagielski, prezes komisji kult.-ośw. w Tucholi. Referat poprowadził występ chóru uczni liceum i gimnazjum pod dyr. p. prof. Dyszkiewicza. Programowy referat na temat: „Misja współczesnego katolika” wygłosił p. mec. Smoczkiewicz z Bydgoszczy. W imieniu słuchaczy za piękna i zdrową inicjatywę podziękował p. komisarz Pikor.

— W świetlicy O. N. odbyło się walne zebranie Stow. Przyjaciół Obrony Narodowej w Tucholi, któremu przewodniczył p. A. Libera. Stow. w pierwszym roku pracy zdołało zwerbować 60 członków i wykazało bardzo intensywną działalność. Po udzieleniu absolutorium wybrano ponownie zarząd w dotychczasowym składzie z p. mec. Derezińskim na czele.

CHELMZA. Podziękowanie. Komitet wykonawczy budowy pomnika i uroczystości 20 rocznicy czynu zbrojnego w Chełmży składa serdeczne podziękowanie pp. ofiarodawcom za łaskawą pomoc materialną oraz

Magdziarz — skarbnik, Cieplucha — Iowczy, Jaroszyński — bibliotekarz, Stachowiak — ref. oświatowy, Milibradt — członek zarządu. Komisja rewizyjna: Jaroszyński i Piesik. Sąd rozjemczy pp.: dr Modrzejewski, kpt. Bartsch i Gołembowski.

— Walnemu zebraniu P. C. K. w Mieście przewodził prezes okr. mjr Wierzbicki z Torunia. Nowy zarząd tworzą pp.: Brzezińska z Podlesia Kościelnego — prezeska, Jung, Branicki, Banach i Świtalski - członkowie.

WRZEŚNIA. Mocą rozporządzenia Min. Spr. Wewn., ogłoszonego w Dz. Ust. z dnia 20 stycznia 1939 nr 6 p. 35, zmieniono granice miasta naszego o tyle, że nastąpiło przyłączenie do miasta szeregu miejscowości, które dotychczas należały do gmin. I tak: z gminy wiejskiej Września-Południe przyłączono część gromady Zawodzie (Szosa Poznańska i ul. Św. Krzyska) o obszarze 77,87 ha, Opieszyn i Zawodzie 34,65,85 ha, z Bierzglińska obszar 35,13,42 ha, z gminy Września-Północ z gromady Psary Polskie obszar 7,55,86 ha i 1,26,92 ha, z gromady Sokołowo 38,66,89 ha i 1,36,32 ha. Razem przydzielono do miasta ok. 247 ha obszar z 1369 mieszkańcami. Miasto powiększyło się znacznie i posiada obecnie obszar 886 ha i 11500 mieszkańców.

— W gnaczu sądowym przytrzymał złodzieja który kradł klamki od drzwi. Złodziejem okazał się niej. Feliks Petzold z Wrześni, który będąc bez pracy, koniecznie chciał coś na tym zarobić. Złodzieja przychwyciła policja i osadziła w areszcie prewencyjnym.

w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 3. Wstęp za legitymacją. Obecność wszystkich członków pożądana.

— W Pączewie obchodzili srebrne gody małżeńskie pp. Antoni i Marianna z Cejrowskich Szczypińscy.

— Tow. Powstańców i Wojaków w Grabowie (pow. Starogard) urządziło strzelanie z broni małokalibrowej. Wyniki: 1. p. Li-

N-631
PRZED ZMIANAMI ATMOSFERYCZNYMI I ODMROŻENIEM
CHRONI RECE KREM PRALATÓW PERFECTION

stewnik — 23 pkt. na 30 możliwych, 2. p. Sadowski — 22, 3. p. Fr. Lewicki — 18 pkt.

— Złote gody małżeńskie obchodzili w dniu 3 bm. mistrz malarski p. Jan Świeczkowski z żoną Marianną z domu Kromer. Jubilat liczy 76 lat i mieszka w Starogardzie od 1889 r. Jubilatka jest w wieku 73 lat. „Szczęść Boże!”

SEPOLNO KR. Inauguracyjne zebranie rad miejskich odbyło się w Sepólnie i w Kamieniu, na których nowi radni złożyli przyrzeczenie owocnej pracy dla swych miast. Na zebraniach obu rad wpłynęły wnioski o przemianowanie jednej z ulic na ul. Romana Dmowskiego.

— Rolnikowi Erdmanowi w Więchorku skradziono 2 konie, a w dowiole Gola 1 konia. W Borzyszkowach skradziono buhaja, którego następnie ubito w lesie runowskim.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Oriem”, 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Sygnały”
Gryf: „Suez”.
Orzeł: „Dwa dni w raj”.

— **Z sądu.** Sąd grodzki skazał na 4 miesiące aresztu niej. Michała Majewskiego (Hallera 47) za przywłaszczenie sobie znalezionej uprząży, zagubionej przez Anielę Furlakową, zam. przy ul. Miłoleśnej.

— **Uroczyste zebranie hodowców gołębi pocztowych**, połączone z rozdaniem nagród za miniony sezon lotowy oraz pokazem gołębi odbyło się w sali teatru miejskiego przy licznych udziałach członków i gości. Oceny gołębi dokonał prezes okręgowego związku p. Ławniczak z Torunia, po czym przystąpił do rozdania nagród poszczególnym wystawcom. Pierwszą nagrodę zdobył p. rtm. Ziencowski. Z kolei prezes klubu p. Wolski rozdał nagrody za miniony sezon lotowy. Mistrzostwo w lotach gołębi starych zdobył p. pik. Sitek. Na zakończenie odbyło się przyjęcie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień i zabawa taneczna.

— **Cech piekarski przy stole obrad.** W „Gospodzie Rzemieślniczej” odbyło się kwartalne zebranie cechu piekarskiego pod przewodnictwem starszego cechu p. Jabłońskiego. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków śp. Józefowicza i Sznarwakowskiego, po czym przyjęto do cechu nowego członka, mistrza piekarskiego p. Gebarta z Łasina. Referaty wygłosili: pp. zaprzysiężony rewizor ksiąg Herczyński o konieczności prowadzenia przez piekarzy prawidłowej księgowości oraz przedstawiciel P. K. O. Kulpa o warunkach ubezpieczenia się na życie. Budżet na rok 1939/40 zareferowany przez p. Nogowskiego w kwocie 2.308 zł. uchwalono. Z kolei przewodniczący podał do wiadomości, że cech piekarski dla nowej parafii Najśw. Marii Panny zakupił szaty liturgiczne za kwotę 2700 zł, po czym uchwalono dla mającej powstać nowej świątyni ufundować ołtarz patronki piekarzy św. Anny. Po omówieniu spraw organizacyjnych, pochwaleniem Pana Boga solwował przewodniczący obrady.

— **W pamiętną rocznicę.** Z okazji 19 rocznicy „zaślubin Polski z morzem” oddział kolejowy L. M. K. urządził w niedzielę 12 bm. o godz. 16,30 w sali K. P. W. uroczystą akademię, na którą zaprasza członków i sympatyków wraz z rodzinami.

— **Nagły zgon staruszka.** Zamieszkała w Świeciu-Folwark, pow. grudziądzkiego, ubogogminny 80-letni Jan Lampkowski wybrał się w ub. piątek po południu do lasu po gałęzie na opał. Ponieważ do godziny 19 do domu nie powrócił, zaniepokojeni domownicy wyszli na poszukiwanie staruszki. Znalezione go na drodze powrotnej — leżącego bez znaku życia. Przyczyną nagłego zgonu był przypuszczalnie udar serca.

Ręczniki - Ścierki - Maglowniki
w bogatym wyborze poleca (n-1137)
J. Pilaczyński i Ska

BRODNICA. (jl) Pod przewodnictwem p. starosty Galusińskiego odbyło się walne zebranie Powiatowej Rady Straży Pożarnych przy udziale około 50 członków. Uchwalono budżet na sumę 4100 zł i zatwierdzono program prac na rok bieżący. Na członków rady wybrano pp. Kałaskę i Warylewskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: burmistrz Blokus, dyr. Zuske i Szubring oraz Psuty i M. Wojciechowski jako zastępcy. Delegatami do rady okręg. wybrano pp. Szczepańskiego i Duszyńskiego.

CHOJNICE. (s) W hotelu Dworcowym odbyło się kulanie o godność króla kreglarzkiego. Po dwudniowych rozgrywkach godność króla uzyskał kupiec p. St. Bączkowski, I rycerzem został p. A. Tuszyński, II p. wiceburmistrz Zimny.

— W święto Matki Boskiej Gromnicznej dokonano uroczystego poświęcenia nowego sztandaru Tow. Różańcowego. Po okolicznościowym przemówieniu, ks. dziekan dokonał poświęcenia sztandaru, po czym odbyła się procesja i suma, odprawiona na intencję członków Tow. Różańcowego.

— Dnia 3 bm. Flor, Midler i Lipski pobili b. poważnie Edmunda Lukowskiego, ucznia mleczarskiego z Jarcewa, pow. chojnicki, zabierając mu równocześnie 10 zł.

STAROGARD. (jw) Walne roczne zebranie koła Stronnictwa Pracy Starogard odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 19

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 8 lutego 1939 roku.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangara), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowski, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Czarny księżyc”.
Lido: „Cyganka”.
Lilly-Chylonia: „Chicago”.
Morskie Oko: „Hotel w Tyrolu”.
Miraż-Orłowo: „Przygody Robin Hooda”.
Polonia: „Proces dr. Derugi”.
ZORZA-GRABÓWEK: „Królowa Przedmieścia”.

— „Lira” nowe kolo śpiewacze w Orłowie zainaugurowało swoją działalność.

— **Wręczenie nagrody im. Żeromskiego**, ufundowanej przez miasto Gdynię a przyznanej za r. 1939 prof. Michałowi Siedleckiemu, odbędzie się na specjalnym uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej w rocznicę odzyskania Pomorza, w dniu 10 lutego, o godz. 18 w Komisariacie Rządu.

— **Odnaczenie**, Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej odznaczony został p. Józef Dobrostański.

— **Pożar w willi w Orłowie** przy ulicy Wrocławskiej 17 wybuchł w poniedziałek rano wskutek wadliwej budowy przewodów kominowych. M. Straż Pożarna zlokalizowała ogień.

— **Rada Okręgowa Kat. Stow. M. m.** w Gdyni wybrała zarząd okręgowy K. S. M. m. z prezesem Zbigniewem Kowalskim na czele.

— **Kongres Eucharystyczny w Gdyni**. W Gdyni odbyło się zebranie komitetu Kongresu Eucharystycznego, na którym omówiono szczegółowo prace przygotowawcze. Zgodnie z życzeniem JE. ks. biskupa morskiego Kongres odbędzie się nie w maju, lecz w okresie Godów Morza i trwać będzie kilka dni. W programie przewidywane są następujące referaty: „Eucharystia w pochodzie wieków”, „Eucharystia źródłem życia wewnętrznego”, „Eucharystia w życiu rodziny; mężczyźni katolickich, kobiet katolickich, młodzieży, społeczeństwa”. Zakończeniem kongresu byłaby imponująca procesja na morzu, w której wzięli by udział uczestnicy na okrętach, statkach i mniejszych jednostkach morskich. Ponieważ JE. ks. biskup wyraził pragnienie, aby rozszerzyć ramy kongresu z dekanalnego na diecezjalny, można oczekiwać przybycia kilkudziesięciu tysięcy osób, w związku z czym organizatorzy zjazdu muszą rozwinąć niezmiernie sprężystą akcję przygotowawczą.

— **Poprawa szprotowa**. Sytuacja w imporcie szprotów z zagranicy uległa ostatnio zmianie na lepsze. Po wyczerpaniu kontyngentów na import tych ryb w ilości 2.000 ton, uruchomiono ostatnio nowy, tzw. autonomiczny kontyngent w wysokości 1.000 ton. Kontyngent ten obejmuje import surowca w pierwszym rzędzie ze Szwecji, dalej Anglii, Holandii i Belgii. W podziałach uruchomionego kontyngentu biorą udział przemysł rybny polskiego wybrzeża oraz W. M. Gdańska. Kontyngent łowczy z powodu braku szprotów na Łotwie jest w dalszym ciągu nie wykorzystany.

Drobie pomorskiego dla Gdyni!

Jak zaplecze Wielkiego Pomorza uczestniczy w aprowizacji Gdyni w stosunku do reszty kraju widzimy z następujących cyfr za r. 1938 w odniesieniu do niektórych produktów.

Produkt	Zaplecze pomorskie pokrywa %	Inne powiaty	Zapotrzebowanie roczne
mięso	78%	27%	8.100 ton
drób	4%	96%	325 „
smalec margaryna i olejejad.	4%	96%	700 „
masło	27%	73%	1.650 „
mąka	33%	67%	15.500 „
ziemniaki	84%	16%	28.528 „
mleko	100%	—	11 milionówltr.
jaja	50%	50%	15 „ szt.

Ogólnie biorąc Gdynia pochłania rocznie około 63.000 ton różnych produktów spożywczych.

Zorganizowanie rolnictwa w powiatach zaplecza, stworzenie tam zbiornik hurtowych a ośrodka dyspozycji w Gdyni — zagwarantuje miastu należyta aprowizację, a rolnikowi i konsumentowi godziwe i gospodarczo usprawiedliwione ceny. Cyfry te są wręcz rewelacją. Widać z nich jak na Pomorzu jest zaniedbana hodowla drobiu. Zaledwie 4% dostarcza ono Gdyni. Dlaczego? Masia tylko 17%, a gdzie reszta? Tyle mleczarni, tyle spółdzielni!

Program uroczystości 19 rocznicy odzyskania dostępu do morza oraz inkorporacji ORP „Orzeł”.

9 lutego 1939 r. godz. 17,45 zbiórka delegacji organizacji społecznych i pocztów sztandarowych przy basenie Prezydenta, skąd nastąpi odjazd holownikiem na Oksywie.

Godz. 18,30 apel poległych na Oksywiu.

10 lutego 1939 r. godz. 8,50—9,45 nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego. Godz. 9,45—10 przemarsz ze sztandarami na molo przy basenie Prezydenta. Godz. 10,20—12,50 a) przybycie ORP „Orzeł”, b) przemówienie reprezentanta Pana Prezydenta R. P. gen. K. Sosnkowskiego, prezesa zarządu FOM, c) przemówienie kontradmirała Jerzego

— 17 kilometrów sieci wodociągowej. W związku z zakończeniem robót inwestycyjnych wodociągowo-kanalizacyjnych w okresie roku budz. 1938-39 warto podać, że w zakresie tych prac Zakład Wodociągów i Kanalizacji wykonał sieci wodociągowej 7 km, sieci sanitarnej 5 km i sieci deszczowej 5 km, razem więc w ciągu ubiegłego roku wykonano na terenie Gdyni sieci wodociągowo-kanalizacyjnej 17 km kosztem 650.000 zł.

— **Kobiety w obronie kraju**. Ostatni „atak gazowy” na Gdynię wykazał jak sprawnie i z dobrze zrozumianym poczuciem odpowiedzialności pracowały oddziały P. W. K. na powierzonych im oddziałach. Oddziały kobiet w pomocniczej służbie wojskowej stają się z dnia na dzień potrzebniejsze i żywotne. W innych państwach służba ta jest już przymusowo wykonywana przez kobiety. Kobiety zamieszkujące te czy inne rubieże Rzeczypospolitej powinny szczególnie uświadomić sobie konieczność ochotniczego przysposobienia się do Obrony Kraju. Koło Lokalnej Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Gdyni urządza w tym celu (jak corocznie) krus informacyjno-organizacyjny i p. d. o. k. Początek kursu dnia 6 lutego br. Dnia 7. 2. hr. o godz. 17 p. Maria Zaborowska przewodnicząca Komitetu Społecznego P. W. K. w Warszawie wygłosi referat pt. „P. W. K. za granicą”.

— **Ruch pasażerów w porcie gdyńskim za 1938 rok**. W przeciągu 1938 roku ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 43.205 osób, z czego przyjechało 13.238 osób.

Świrskiego, d) odsłonięcie przez gen. Stanisława Kwaśniewskiego prezesa zarządu głównego LMK tablicy pamiątkowej na wieży okrętu. e) wręczenie książki pamiątkowej i upominków dla załogi ORP „Orzeł”.

Uroczystości od godz. 10 będą transmitowane przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie polskie.

Godz. 13—13,15 złożenie wiązanek kwiatów przez delegacje Okręgów LMK na grobie inicjatora FOM śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera.

Godz. 18,20 akademie w sali kina „Polonia”.

a wyjechało 29.967 osób. Ruch pasażerów między Gdynią a poszczególnymi krajami przedstawiał się następująco: z Anglii przyjechało 1.337, wyjechało 5.424, razem 6.761 osób, z Argentyny przyj. 888, wyj. 5.817, razem 6.705 osób, z Belgii przyj. 296, wyj. 75, razem 371 osób, z Brazylii przyj. 392, wyj. 600, razem 992 osoby, z Danii przyj. 1.247, wyj. 1.159, razem 2.406 osób, z Egiptu przyj. 1, wyj. 1, razem 2 osoby, z Estonii przyj. 16, wyj. 2, razem 18 osób, z Finlandii przyj. 256, wyj. 32, razem 288 osób, z Francji przyj. 715, wyj. 4.111, razem 4.826 osób, z Holandii przyj. 104, wyj. 38, razem 142 osoby, z Kanady przyj. 242, wyj. 1.209, razem 1.451 osób, z Litwy przyj. 12, wyj. 8, razem 20 osób, z Łotwy przyj. 9, wyj. 11, razem 20 osób, z Niemiec przyj. 54, wyj. 71, razem 125 osób, z Norwegii przyj. 50, wyj. 43, razem 93 osoby, z Palestyny przyj. —, wyj. 4, razem 4 osoby, z Portugalii przyj. 2, wyj. —, razem 2 osoby, z St. Zjedn. Am. Półn. przyj. 3.963, wyj. 7.112, razem 11.080 osób, z Senegalu fr. przyj. 12, wyj. 1, razem 13 osób, z Szwecji przyj. 389, wyj. 287, razem 676 osób, z Włoch przyj. 5, wyj. 3, razem 8 osób, z Urugwaju przyj. —, wyj. 704, razem 704 osób, via W. M. Gdańsk przyj. 69, wyj. 81, razem 150 osób, wycieczki GAL wyj. 3.174, przyj. 3.174, razem 6.348 osób. Jak z powyższego zestawienia wynika, największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a Stanami Zjedn., następnie Anglią, Argentyną, Francją, Danią i Kanadą. Również do ruchu pasażerskiego przyczyniły się wydatnie wycieczki morskie organizowane przez GAL.

KSM diecezji chełmińskiej rozwija się bardzo pomyślnie.

Toruń. Pod przewodnictwem szamb. Sychowskiego z Grudziądza toczyły się obrady zarządu diecezjalnego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej. Podczas zebrania zarząd diecezjalny pożegnał dotychczasowego gen. sekretarza ks. Gajdusa, który odszedł jako proboszcz do parafii w Nawrze pod Chełmżą. Na miejsce ustępującego ks. Gajdusa wprowadzono ks. Antoniego Kasprzyckiego.

Bardzo obszernie omawiano sprawy organizacyjne m. in. założenie stałego kącika radiowego, reorganizacji placówek wiejskich i miejskich, kwestie wychowawcze,

jak wychowania fizycznego, moralnego i oświatowego KSM. Podczas obszerniej i ożywionej dyskusji stwierdzono, że praca w stowarzyszeniach rozwija się bardzo pomyślnie, czego dowodem jest stały przyrost nowych członków. Zarząd diecezjalny KSM, obradujący po raz pierwszy w Toruniu, postanowił zaapelować do społeczeństwa, by swoją moralną opieką otaczali młodzież i służyli jej radami w trudnym, a jednak tak zaszczytnym budowaniu Polski Chrystusowej. Młodzież katolicka pracuje dla Polski Chrystusowej, potrzebna jest jej więc pomoc starszego i doświadczonego pokolenia.

Znęcała się nad własnym dzieckiem.

Toruń. Przed toruńskim sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko 34-letniej Katarzynie Dobranowskiej.

Akt oskarżenia zarzucał jej, że w ub. roku w Chełmży znęcała się nad swoim synkiem, 7-letnim Tadeuszem, bijąc go kijem i drewnianym pantoflem.

Dobranowska, naturalnie, nie przyznała się do winy.

Wezwani na rozprawę świadkowie zeznali, że matka tak silnie biła dziecko, że krzyczało w niebogłosy i uciekało z domu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał nieudaną matkę na 6 miesięcy więzienia. Chcąc jej jednak dać możliwość poprawy, wykonanie kary zawieszil na przeciąg 3 lat.

— **Chór garnizonowy im. św. Katarzyny przy stole obrad**. Odbyło się tu roczne walne zebranie chóru garnizonowego im. św. Katarzyny. Zebranie zagał p. Kaz. Nowak, witaając patrona chóru ks. prałata Krocza, prezesa Pom. Zw. Śp. p. Kadleca, delegata „Lutni” p. Makowskiego, „Dzwonu” p. Stachowskiego, „Halki” p. Magacza. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków, po czym wybrano na marszałka zebrania p. Kadleca, zaś na sekretarza p. Bienaszewskiego oraz ławników pp. Makowskiego i Stachowskiego. Jak wynika ze sprawozdania zarządu, chór pracował w roku 1938 bardzo intensywnie, czego dowodem są liczne występy chóru tak w kościele garnizonowym w czasie nabożeństw, występy koncertowe jak i urzędane imprezy. Chór zdobył na ogólnopolskim zjeździe śpiewaczym w Gdańsku w czasie Zielonych Świąt na 74 chóry — 21 miejsce mimo b. silnej

konkurencji i osłabionego zespołu, bowiem liczni członkowie ze względu natury formal-w ogrodzie „Tivoli” 4 września ub. r. na zakup dzwonoń dla kościoła garnizonowego oraz spłaty pianina. Impreza ta dała dobrej nie mogli w zjeździe tym wziąć udziału. Obrót kasowy za rok sprawozdawczy 1938 wynosił 7594,19 zł. Chór urządził „kiermasz” wyniki, bowiem na dzwony chór ofiarował kwotę 768,29 zł oraz spłacił dług za pianino w wysokości 600 zł. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, z którego wynika, że całokształt gospodarki prowadzony jest wzorowo, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Po przewzię wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — p. Nowak Kaz., wiceprezesi pp. Polaszewski Robert i Grubecki Br., sekretarz p. Bienaszewski Leon, skarbnik p. Kowalski Jan, bibliotekarz p. Dombek Bernard, zastępca p. Słęk Józef, ławnicy pp.: Alguisiewicz, Tuleja i Jeżewski. Komisja rewizyjna pp.: Brewka, Rundsztuk i Wróblewski.

— **Książki od p. Marszałka dla dzieci toruńskich**. Kuratorium O. K. Pom. w Toruniu otrzymało z GISZ dwadzieścia kilka książek (Edmund Oppman „Wodzowie Polski” i Z. Zawiszanka „Świt wielkiego dnia”) jako upominki dla dzieci, które w dniu 19 czerwca ub. roku podczas zlotu młodzieży szkół powszechnych w Toruniu bądź miały zaszczyt przemawiać w imieniu swoich szkół do marszałka Polski Śmigłego Rydza, bądź też ofiarować mu kwiaty. Każda z książek zawiera osobne pismo skierowane do ucznia czy uczennicy, podkreślające, iż książka jest ofiarowana z polecenia p. marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Książki te będą stanowiły dla dzieci wyróżnionych najcenniejszą pamiątką niezapomnianych wielkich dni czerwcowych.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 8 lutego 1939 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orlem — śródmieście
Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
środa: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 15-10, (dyżur od godz. 20 do 8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Strachy”.
As: „Za winy niepopelnione”.
Mars: „Zaloga nieustraszonych”.
Swit: „Kłamstwo Krystyny”.
— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej**. W czwartek, sobotę i niedzielę 9, 11 i 12 bm. wiecz. Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza tryskającą zdrowiu i żywym humorem, niefrasobliwą dowcipną komedio-farsę na współczesne kobiety pt. „I po co zaraz tragedia”, która to sztuka w najbliższym czasie stanie się niewątpliwie przebojem kasowym scen polskich i zagranicznych.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej**. Środa 8. 2. — „Chory z urojenia” — godz. 16 — szkolne „W perfumerii” — godz. 20-ta. Czwartek 9. 2. — „I po co zaraz tragedia” — godz. 20-ta. Piątek 10. 2. — „I po co zaraz tragedia” — godz. 20-ta.

— **Kryzys nauczania klasycznego w Polsce**. Przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Piątków Uniwersytetu Poznańskiego w Toruniu” dnia 10 lutego o godz. 19,30 w auli Gimnazjum im. Kopernika mówić będzie prof. U. P. dr Witold Klinger. Wstęp 50 i 20 gr.

P. mjr Kamiński czuje się lepiej. Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę nieszcześnie wypadkowi samochodowemu uległ na Bydgoskim Przedmieściu, p. mjr Kamiński. Obecnie dowiadujemy się, że w stanie zdrowia p. mra Kamińskiego nastąpiło znaczne polepszenie, tak, że w niedługim czasie opuści on szpital wojskowy.

— **Pom. Okr. Zw. Szachistów obradował w Toruniu**. W ub. niedzielę, 5 bm. w lokalu przy ul. Chełmińskiej 16 odbyło się walne zebranie Pom. Okr. Zw. Szach., w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów szachowych na Pomorzu. Zebranie zagał prezes p. mgr. Kulla. Na przewodniczącego wybrano p. Sieradzana z Włocławka. Po załatwieniu wsępnych formalności, podano zebraniem do wiadomości, że szachisci mogą należeć do dwóch i więcej klubów, lecz bronić barw tylko jednego klubu. Z kolei członkowie zarządu składali swoje sprawozdania, z których wynika, że Okręg Pom. rozwija się bardzo pomyślnie. Związek liczy 21 klubów i sekcji szachowych oraz jednego członka wspierającego. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — p. mgr. Kulla, wicepr. p. inż. Tomaszewicz z Bydgoszczy; członkowie zarządu pp.: Rozwadowski i Niemczewski z Torunia, Konarkowski z Inowrocławia, nac. Wojciechowski z Bydgoszczy i Woźniak z Gdyni. Zastępcami wybrano pp.: Sieradz z Włocławka, Krzemieński z Grudziądza i Stasiacek z Inowrocławia. Sąd rozjemczy tworzą pp.: Szałajda z Bydgoszczy, Trella z Torunia i Linka z Inowrocławia. Komisja rew. pp.: dyr. Motylewicz, Meder z Torunia, Wyrwicz z Bydgoszczy, zastępcy pp.: Piątkowski z Torunia i Sperski z Gdyni. Na walny zjazd Polskiego Zw. Szach., który odbędzie się w dniu 26 bm. w Warszawie wybrano jako delegatów pp.: Kullę i Konarkowskiego z Bydgoszczy. Na zakończenie poruszono cały szereg spraw natury czysto organizacyjnej.

WARSZAWA ZWYCIĘZA W OGÓLNOPOLSKICH ZAWODACH KPW W SIATKÓWCE MĘSKIEJ.

Toruń. W dn. 4 i 5 bm. odbyły się w Toruniu ogólnopolskie mistrzostwa KPW w siatkówce męskiej. W zawodach brało udział 7 drużyn: z Wilna, Krakowa, Warszawy, Radomia, Poznania, Lwowa i Torunia. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie, a hala Okr. Ośr. PW i WF wypelniona była publicznością po same brzozi. Rozgrywki dały nast. wyniki: Kraków — Lwów 2:0, Warszawa — Poznań 2:0, Toruń — Radom 2:1, Kraków — Wilno 2:1, Warszawa — Lwów 2:1, Poznań — Radom 2:1, Warszawa — Wilno 2:0, Lwów — Radom 2:0, Toruń — Poznań 2:1, Wilno — Radom 2:0, Warszawa — Kraków 2:0, Lwów — Toruń 2:1, Kraków — Radom 2:0, Toruń — Wilno 2:1, Lwów — Poznań 2:0, Wilno — Lwów 2:1, Kraków — Toruń 2:0, Poznań — Wilno 2:0, Warszawa — Toruń 2:1, Kraków — Poznań 2:0.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła drużyna Warszawy, nie przegrywając żadnego spotkania. Na drugim miejscu uplasował się Kraków, na trzecim Lwów, na czwartym Toruń, na piątym Wilno, na szóstym Poznań i na siódmym Radom.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1939 r.

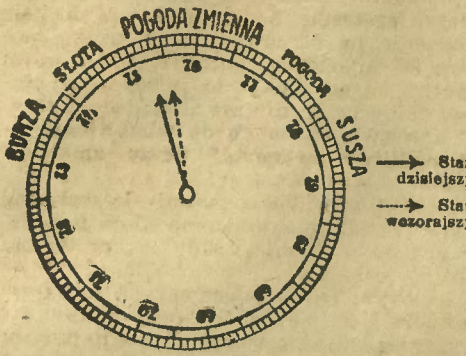
KALENDARZYK

Dziś: Jan z Mathy.
Jutro: Apolonii.
Wschód słońca o godzinie 7.31.
Zachód słońca o godzinie 16.58.

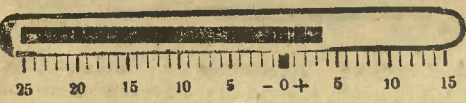
Stan pogody.

Pogoda bez zmian.

W dniu wczorajszym w Polsce było pochmurno z przejaśnieniami na północy kraju i w zachodniej części Karpat. Miejscami padały drobne deszcze. Wiaty umiarkowane chwilami dość silne wiatry zachodnie. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od 8 st., na zachodzie do 2 st., w Kieleckim i w Małopolsce wschodniej, w górach było od plus 6 st., w Zakopanem do minus 2 st., w Tatrach wysokich i do minus 7 Karpatach wschodnich. W ciągu ostatnich dni stan pogody w Europie środkowej nie ulega większym zmianom. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie i stosunkowo ciepło. Przewidywany przebieg pogody: pochmurno z przejaśnieniami, na południowym wschodzie miejscami drobne opady. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura powyżej zera.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK

od 6—12 lutego 1939 r.:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Piarackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

im. K. H. Rostrowskiego

Dziś w środę przemiła operetka „**KRYZIA LEŚNICZANKA**” z p. Wańską w roli tytułowej.

Jutro w czwartek o godz. 20-tej jedna z najpiękniejszych operetek „**HRABINA MARICA**” z muzyką E. Kalmana, z udziałem pp. Mary Gabrielli, Heleny Krzywickiej, Klary Korowicz, Hanny Wańskiej, Kazimierza Dembowskiego, Mariana Domostawskiego, Edwarda Kowalczyka, Tadeusza Kuźmińskiego, Stefana Lochmana i Stanisława Winczewskiego.

W pełnych próbach doskonała komedia „**DAR PORANKA**” z gościnnymi występami najwybitniejszego gwiazdora ekranu **Franciszka Brodniewicza**, którego występ stają się niewątpliwie wielką atrakcją artystyczną dla teatralnej i kinowej publiczności naszego miasta.

Franciszek Brodniewicz przyjeżdża tylko na trzy występy tj. 17, 18 i 19-go lutego. Bilety są już do nabycia w kasie teatru. Zniżki nieważne.

Jak używać karnawału i wylańczyć się do woli, to już najlepiej na dancingu w sympatycznej kawiarni Szmeltera, Gdańska 30. W następny czwartek 9 bm. specjalny wieczorek towarzyski. Bufety dobrze zaopatrzone: świeże kiszki, flaki, golonki. **Wyborne świeże paczki.** (n1105)

Przypominamy, że paczki zwykle nie obciążone pobraniem i z podaną wartością do 200 zł można nadawać bez adresów pomocniczych. Paczki na okaziciela zezwalają na odbieranie paczek bezpośrednio w urzędzie za okazaniem dowodu nadania. Nadający w ciągu tygodnia 20 paczek (w ciągu miesiąca najmniej 80) mogą przerzucić opłatę na adresata. Kwota pobrania wynosi obecnie 10.000 zł. Nadawcy wysyłający tygodniowo przeciętnie 50 paczek z podaną wartością łączną ponad 10.000 zł mogą uzyskać zezwolenie na nadawanie paczek za opłatą kredytową. Zezwolenie na częściową wypłatę przekazu telegraficznego w wypadku, gdy urząd nie dysponuje całą gotówką w chwili nadejścia przekazu.

Sejmik 350 szkuciarzy pomorskich za utworzeniem szkoły zaw. żeglugi śródlądowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 7 lutego.

(n) Na Wiśle pomorskiej dysponuje Polska taborami statków o pojemności ładunkowej około 65.000 ton. Pojemność taboru na kanałach tutejszych wynosi również tyle ton. Właściciele wszystkich statków żeglugi śródlądowej należeli do niedawna do związku bydgoskiego „Jedność”, bądź też do licznie słabszego związku toruńskiego. Osobno byli zorganizowani szkuciarze gdańscy. Po długich walkach udało się nareszcie połączyć wszystkie skłócone oddziały i stworzyć jednolitą, silną organizację pod nazwą: „**Pomorski Związek właścicieli statków żeglugi śródlądowej**”. Do nowego związku, który istnieje od lutego 1938 roku, należy 350 właścicieli taboru rzeczno i kanałowego. Siedziba związku znajduje się w Bydgoszczy.

Pierwsze roczne walne zebranie powszechnego związku było niezwykle ożywione. Do Bydgoszczy zjechali nawet właściciele barek z Płocka i Włocławka. Marszałkiem zjazdu wybrano seniora **Juliana Jarockiego z Torunia**, asesorami pp. Engelhardt i Feliksa Szmyta z oddziału toruńskiego.

Obszerne sprawozdanie z działalności czterocetnej Związku zdał kierownik cen-

trali p. **W. Kaczyński**. Związek nie tylko został uznany przez władze, ale wytenil nareszcie „dzikie” stosunki przy przewozach, zawierając umowy z przedsiębiorstwami żeglugi i przestrzegając kolejności ładunków. Praktyka wykazała, że „kartel” żeglugowy na Wiśle często nie respektuje generalnej umowy przewozowej, jedynie „**Lloyd Bydgoski**” jej przestrzega!

Dyskusja nad sprawozdaniem zarządu była długa i — namiętna, jak to u „wodniaków” w zwyczaju. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Dittmann z Torunia zgłaszał liczne zastrzeżenia do gospodarki finansowej, żądając cofnięcia pełnomocnictw nieznanemu bliżej „doradcy” prawnemu z Petersburga...

W obronie zarządu stanął, pouczając(?) komisję rewizyjną, że „nie ma nic do nakazywania ani zakazywania” — p. **inż. Tyrała**, naczelnik wydziału dróg wodnych pomorskiego urzędu wojewódzkiego. Dalsze wywody tego zwierzchnika były bardziej na miejscu: Żeglarze na polskich wodach powinni posługiwać się językiem polskim! **Tabor należy zmotoryzować**, kredyty na ten cel znaleźć się muszą! Szczególną troską należy otoczyć młodzież, w tym celu pożądane jest utworzenie w Bydgoszczy

szkoły zawodowej dla żeglarzy śródlądowych. Pan wojewoda pomorski powołuje do życia Radę Gospodarczą Wielkiego Pomorza; do tej Rady wejść powinien także delegat Związku właścicieli statków.

Wybory nowego zarządu dały wynik następujący: **Ludwik Woitkowski z Bydgoszczy** — prezesem Związku, **Kaczyński z Bydgoszczy** — I wiceprezesem, **Jeziński z Torunia** — II wiceprezesem, **Feliks Tuszyński z Bydgoszczy** — III wiceprezesem, **Wesołowski z Torunia** — IV wiceprezesem, **Maksymilian Krzyżanowski** — sekretarzem **Marzátka** — zastępcą, **Tomasz Halbe** — skarbnikiem, **Bernard Drażkowski** — zastępcą skarbnika. Do nowej komisji rewizyjnej należą: **Edmund Górski z Torunia** — jako przewodniczący, **Augustyn Czarra**, **Leon Runowski**, **Kazimierz Szwarz**, **Julian Kosiński**, **Fel. Szmyt** i **Fr. Depka**.

W dalszej dyskusji omawiano sprawy organizacyjne. Większość zebranych opowiedziała się za odebraniem żydom pośrednictw ładunkowych w Płocku i Włocławku oraz za rozbudowaniem gdańskiej placówki maklerskiej, ponieważ przedstawiciela w Gdyni utrzymywać się nie oplaci.

Nagrody dla uczestników plebiscytu sportowego.

Piętnaście nagród czeka uczestników plebiscytu sportowego „Dziennika Bydgoskiego”.

Za najtrafniejszą klasyfikację 10 najlepszych sportowców Pomorza w 1938 r. przyznane zostaną nast. nagrody:

- 1) Aparat fotograficzny.
- 2) Półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego”.
- 3) Zegarek na rękę.
- 4) Luksusowe wydanie „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza — nagroda księgarni N. Gieryna w Bydgoszczy.
- 5) Album do fotografii.
- 6) Kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego”.
- 7) Łyżwy.
- 8) Miesięczny abonament „Dziennika Bydgoskiego”.

- 9) Wągeliń „Człowiek panem przestworzy”, ilustrowane dzieło — nagroda księgarni N. Gieryna.
- 10) Portfel.

Nagrody za najtrafniejszą klasyfikację 5 najlepszych klubów sport. Pomorza w 1938 r.:

- 1) Srebrna papierošnica.
- 2) Teka do akt.
- 3) Album do fotografii.
- 4) Miesięczny abonament „Dziennika Bydgoskiego”.
- 5) Dominik — „Zdobycze techniki”, książka, nagroda księgarni N. Gieryna.

Przypominamy, że jeszcze tylko tydzień trwać będzie plebiscyt sportowy. Zamknięcie plebiscytu 15 bm.

Surowe kary za dokonanie i namowę do napadu rabunkowego.

Dwie rozprawy przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Z całą bezwzględnością sądy tępią ostatnio wszelkiego rodzaju wyczyny bandyckie przez wymierzanie jak najsurowszych kar, które zapewne położą ostateczny kres rozszalałemu się szumowin społecznym. Świadczą o tym dwie rozprawy karne, jakie toczyły się we wczorajszym wtorek przed trybunałem Sądu Okręgowego pod przewodnictwem p. wiceprezesa dr. Piziewicza. Pod zarzutem dokonania napadu rabunkowego stanął nasamprzód 27-letni tokarz **Jan Olejniczak (Konopna 11)**. Zapoznawszy się z właścicielką domu Pauliną Bogusławską (Rupienica 10), udał się później do jej mieszkania i sterroryzował staruszkę, groząc jej zabiciem jeżeli nie wyda mu pieniędzy. Bandyta zakneblował jej usta, po czym w poszukiwaniu gotówki zdemolował częściowo mieszkanie, rozbijając szafę i zabierając znalezione pieniądze w sumie 4,10 zł. Po dokonaniu rabunku Olejniczak uciekł i później ujęty został przez policję. Staruszka przez dłuższy czas znajdowała się w tej przekroj sytuacji i dopiero przybyła sąsiadka odkneblowała jej usta. Olejniczak skazany został za dokonanie tego bestialskiego napadu rabunkowego na karę 2 i pół roku więzienia, oraz

utrata praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.

Druga rozprawa w dniu wczorajszym toczyła się przeciwko 25-letniemu **Mieczysławowi Dąbkowskiemu**, bez stałego miejsca zamieszkania o namowę i udzielenie pomocy w dokonaniu napadu rabunkowego na osobie mistrza piekarskiego Apolinarego Bartha, zam. przy ulicy Warszawskiej 7. Dąbkowski sam bezpośredniego udziału w tym napadzie nie brał, lecz wtajemniczył dokładnie pewnego nieznanego osobnika w stosunki domowe mistrza piekarskiego i nakłonił go do tego czynu. Nieznany bandyta wtargnął do mieszkania mistrza piekarskiego i uderzył Bartha silnie w głowę, lecz mistrz piekarski potrafił się obronić tak, że w końcu napastnik uciekł. Niestety nie udało się go ująć a oskarżony Dąbkowski twierdził przed sądem, że nie znał tego osobnika, sam zaś wykrętnie się tłumaczył.

Trybunał w wyniku postępowania dowodowego skazał Dąbkowskiego za namowę do dokonania napadu i udzielenie pomocy na karę trzech lat bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.

Uroczyste nabożeństwo na intencje Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

W piątek, dnia 10 bm. odbędzie się o godzinie 10 w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo z okazji święta Marynarki Wojennej. Po mszy św. Kapelan garnizonu ks. kan. Szacki dokona poświęcenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który ofiarowuje Polski Biały Krzyż w pierwsze święto bydgoskiej Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

Sekcja Polskiego Białego Krzyża przy Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej prosi społeczeństwo oraz kluby wioślarskie o udział w nabożeństwie.

Tragedia zmagani o życie skończy się, jeżeli zawitasz na bal Zw. Drogrzystów i Tow. Kupców w dniu 11 bm. w Resursie Kupieckiej, gdzie dzięki przemiej rozrywce wśród eity bydgoskiej i swoich najbliższych zacerpniesz otuchy do pracy. (n1095)

Kapelmistrz orkiestry KPW opuszcza Bydgoszcz.

Znany i ceniony kapelmistrz orkiestry K. P. W., **Maksymilian Schulz**, opuszcza miasto nasze i obejmuje kierownictwo dyrekcyjnej orkiestry kolejowej w Toruniu. Praca kapelmistrza Schulza na polu kultury muzycznej jak i na niwie społecznej jest powszechnie znana. Postawił on orkiestrę Kolejowego P. W. na bardzo wysokim poziomie artystycznym i dlatego też była ona zawsze i wszędzie mile widziana i słuchana. Kplm. Schulz piastował kierownictwo orkiestry od r. 1931. Tutejszy zespół z żalem żegna swego długoletniego kierownika, miasto zaś nasze traci wartościową jednostkę, popularną i sympatyczną na naszym bruku. Kplm. Schulzowi życzymy na nowej placówce szczęścia i powodzenia.

Stanisław Wasylewski w Bydgoszczy.

Rada Artystyczno-Kulturalna przygotowuje Bydgoszczy nową sensację. Mianowicie po tygodniowej przerwie „wieczory literackie” RAK gościć będą znakomitego pisarza **Stanisława Wasylewskiego**, laureata m. Poznania. Wieczór autorski poczynności pisarza i popularnego wśród radiostuchaczy prelegenta wywoła niewątpliwie rekordowe zainteresowanie wśród bywałców wieczorów RAK. Wieczór autorski dr. Stanisława Wasylewskiego odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 10, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika.

Podłuchane.

Rozmowa na ul. Gdańskiej.

Pan X. — Uszanowanie! Co slychać? Dawno się nie widzieliśmy... Zdrowi wszyscy?

Pan Y. — Ano, na szczęście, już po grypie. Chorował cały dom, ale już minęło.

Pan X. — A to dlatego tak rzadko państwo widać gdzieś w mieście. Byłem na kilku zabawach i nigdzie państwa nie spotkałem.

Pan Y. — Tak, nie byliśmy. Teraz jednak wywieramy się na zabawę. Jak moja żona dowiedziała się, że w sobotę jest zabawa karnawałowa, to od razu jest zdrowsza. Wybieramy się sami i jeszcze zabieramy kilku znajomych. Pan też pójdzie?

X. — Nie wiem, doprawdy... A kiedy to?

Y. — Jak to? Jeszcze pan nie slyszal, że w najbliższą sobotę 11 bm. jest w Sokolni zabawa Bractwa Kurkowego? Na tę zabawę trzeba iść koniecznie, bo po pierwsze tam się zawsze dobrze bawia, a po drugie Bractwo Kurkowe to jest nasza organizacja i należy ją popierać.

X. — No, to świetnie, ja też idę. Gdzie można otrzymać zaproszenie?

Y. — Po zaproszenie należy się zgłosić do br. Paszka, ul. Gdańska 63 lub br. Strehla, ul. Pocztowa 1 m. 7.

X. — Dobra, idę. Zabieram jeszcze kilku znajomych. Więc spotykamy się w sobotę...
Y. — Tak, spotykamy się na zielonym balu Bractwa Kurkowego w Sokolni.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego.

Walne zebranie w dniu 8 bm. nie odbędzie się. O nowym terminie zawiadomi n1123

Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów.

Zebranie miesięczne w czwartek, 9-go bm. o godz. 20-tej w lokalu p. T. Szmeltera przy ul. Gdańskiej, róg Krasińskiego (specjalny pokój).

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Drugie z kolei posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 16 lutego o godz. 6,30 wieczorem. Na tym posiedzeniu dokonany zostanie wybór członków poszczególnych komisji radzieckich a mianowicie: komisji finansowo-budżetowej (15 radnych), komisji regulaminowej (5 radnych), komisji rewizyjnej (7 radnych), rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy i komisji rewizyjnej KKO. Skoro wojewoda pomorski rozpisze jeszcze w najbliższych dniach wybory pięciu radców miejskich, to nie jest rzeczą wykluczoną, że wybór radców miejskich już dokonany zostanie na wspomnianym wyżej posiedzeniu.

Udekorowanie zwycięzców królewskiego kulania.

W bardzo miłym nastroju odbył się w ub. sobotę bal Pomorskiego Związku Kreglarzy w sali restauracji „Pod Lwem”, który zgromadził wielką liczbę gości i elitę kreglarzy bydgoskich. Punktem kulminacyjnym tej imprezy było udekorowanie zwycięzców z okazji królewskiego kulania. Prezes okręgowy, p. Petrykowski nasamprzód podniósł zasługi w dziedzinie sportu kreglarskiego komendanta policji, p. mgr. Kowalskiego, wręczając mu w dowód uznania dyplom związku. W serdecznych słowach p. komendant Kowalski podziękował za to zaszczytne wyróżnienie, po czym z kolei nastąpiło udekorowanie zwycięzców przez prezesa związku i komendanta policji. Nasamprzód wiatowano na cześć króla p. Tadeusza Nowaka z „Kreglorzutu” (714 pkt.) którego pierś zdobił piękny łańcuch królewski. Orderami i żetonami odznaczani zostali następnie podmiistrz p. M. Pytliński (710 pkt.), seniorzy pp.: Marcin Gertig (696 pkt.), Jan Gill (682 pkt.) i Franciszek Gbiorczyk (678 pkt.) z Policyjnego Klubu Sportowego.

Z klasy A pp.: Florian Kaja, Aleksey Zuchowski, St. Kucharski, z klasy B pp.: Jan Rubenau, r. Lipiński i Bogaczyk, z klasy C pp.: Edmund Radziński, Lucjan Mady i Sylwester Sporny. Poza tym odznaczono żetonami tegorocznych królów z poszczególnych klubów pp.: Zuchowskiego z B. K. K., Bogaczyka z „Grafiki”, Graczkowskiego z „Kreglorzutu”, St. Pilchę z K. P. W. i Żmudę z P. K. S., jak i pierwszych rycerzy. Po tej dekoracji bawiono się wesoło do rana.

Piękny rozwój Koła LOPP-u firmy Bracia Tysler.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w sali fabrycznej firmy B-cia Tysler roczne walne zebranie koła LOPP.

Zebranie zagaik ceniony kierownik firmy Władysław Deplewski, znany ze swej pracy społecznej witając przybyłych gości i członków w liczbie 150 osób.

Na przewodniczącego powołano przedstawiciela Obwodu Miejskiego LOPP, p. Szanderaka, sekretarzem p. Szymańska, a na ławników pp. Gruzycyńskiego i Dasłowskiego.

Nastąpiły sprawozdania zarządu, które zdał za cały ustępujący zarząd prezes Deplewski, po czym uchwalono na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi absolutorium.

Po przeprowadzeniu wyborów w skład nowego zarządu weszli jako prezes Wł. Deplewski, zast. St. Bistram, sekretarzem Fr. Pawłowski, skarbnik Jadwiga Steinborn, ławnicy: Maks. Strzelecki i Ant. Wiśniewski. Do komisji rewizyjnej: Tad. Czerwiński, Ant. Tomajczyk i Fr. Jędrzejewski.

Po objęciu prezesury przystąpiono do ułożenia preliminarza budżetowego, po czym p. Banderak wyświetlił film przedstawiający obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową, dając równocześnie szczegółowe objaśnienia. Koło LOPP przy fabryce cukierków Bracia Tysler rozwija się bardzo dobrze.

Kominiarz spadł z dachu.

Zajęty czyszczeniem komina, kominiarz Leon Kowalski, wskutek złamania się szczebla przy drabinie, spadł z dachu jednopiętrowego domu przy ul. Wyrzykskiej na Czyżkówku. Na szczęście kominiarz doznał tylko lżejszych obrażeń cieleśnych.

Premiecy kinowe.

„POWRÓT O ŚWICIE” (kino „Lido”).

Danielle Darrieux, dla której stworzono film „Powrót o świcie”, posiada znacznie więcej talentu dramatycznego, niż komediowego. Toteż wywiązuje się ze swej roli skromnej żony zawiadowcy małej stacji zupełnie poprawnie a w niektórych scenach wprost ujmująco i szczerze. Film, przerobiony jest z powieści Vicky Baum pt. „Od szóstej do szóstej”, przy czym scenariusz jest zręczny i interesujący, doskonale rzecz wyreżyserowana przez Henri Decoin (męża Darrieux). Cała robota jego i montaż są bez zarzutu. Akcja filmu toczy się w małej stacji, gdzie przelatują pociągi bez zatrzymywania się i w Budapeszcie, gdzie bohaterka, naiwnie przesłana kobieciatko spędza awanturniczą noc po odebraniu spadku. Piękna scena jest z wesela węgierskiego, również melodie i tańce. Nadprogram tygodnik i inne.

Ostatnia droga śp. Leona Jaworskiego.



Sp. Leon Jaworski.

Dyrektor Szkoły Muzycznej im. Ign. Paderewskiego, dyrygent chórów „Harmonia” i „Halka” b. dyrygent okręgowy, b. kierownik wielu innych zespołów śpiewaczych, które przez szereg lat prowadził ku wyżynom artystycznym śp. Leon Jaworski, odłożył ziemską batutę na zawsze. Odszedł, aby pełnić swe obowiązki w Chórach Niebieskich.

Piękna i wzruszająca była jego ostatnia droga z kostnicy Szpitala Miejskiego przy ul. Pierackiego, gdzie Zmarły dokonał swego pracowitego żywota.

Na czele żałobnego pochodu kroczyła orkiestra KPW, za nią poczty sztandarowe, delegacje i wieńce kół śpiewaczych „Cecy-



Kondukt pogrzebowy w drodze na miejsce wiecznego spoczynku.

Fot. J. Czarnecki.

Żołnierze garnizonu bydgoskiego uczcili P. Prezydenta Rzeczypospolitej

W niedzielę, 5 bm. po południu zapełniła się duża hala gimnastyczna przy ul. Sowińskiego. Przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, licznie było reprezentowane społeczeństwo, organizacje i stowarzyszenia, ale przede wszystkim wypełniła się hala żołnierzami ze wszystkich formacji garnizonu bydgoskiego.

Staraniem koła bydgoskiego Polskiego Białego Krzyża odbyła się akademie żołnierska dla uczczenia imienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego.

W pierwszej części programu przemówienie poświęcone postaci i zasługom Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej wygłosił ppor. rez. Chodkiewicz. Po odegraniu przez orkiestrę „dzieci bydgoskich” hymnu narodowego, żołnierze wygłosili z pełnym zrozumieniem i swadą deklamacje zbiorowe

„Lutnia”, „Hasło”, reprezentacje KSMm i KSMz, robotników, kolejarzy, osieroceni uczniowie i uczennice szkoły z wieńcami i wiankami kwiatów, a dalej wszyscy członkowie towarzystw „Halka” i „Harmonia”. Bydg. okręg. Pom. Związku Śpiew. reprezentowany był przez zarząd okr. z wiceprezesem p. Kowalskim na czele, a okr. chórow kość. reprezentował prezes okr. p. Hęciak.

Kondukt prowadził ks. Siebers w asyście dwóch księży. Za trumną postępowała strapiiona rodzina Zmarłego, jego krewni, przyjaciele, znajomi, liczni absolwenci szkoły, seniorzy śpiewactwa i wszyscy życiowi.

Od bramy cmentarnej, kondukt prowadził ks. kan. Stepczyński w asyście pięciu księży. Drogie szczytki swego ukochanego dyrygenta ponieśli do grobu członkowie „Harmonii” i „Halki”.

Po ceremoniach żałobnych i modlitwach rozległa się pieśń „Witaj Królowo”, po czym chór „Harmonia” pod batutą p. Wittstocka odśpiewał „W mogile ciemnej”, a „Halka” pod batutą p. Gutkowskiego pieśń „Na groby”. Śp. Jaworski ostatni raz słuchał pieśni, którymi nieraz zęgnął śpiewaków. Wysłuchał i wdzięczność za ten akt miłości zabrał do grobu.

Przy modlitewnym szepcie na trumnę Zmarłego poczęły spadać grudki ziemi, dla której tyle pieśni wyśpiewał. Wkrótce wyrosła mogiła, a na niej wielka góra wieńców — ostatnich widomych dowodów żalu tych, co pozostali.

Niech Mu ta polska ziemia, którą przez całe życie w pieśni stawiał i w sercu ukochał — lekka będzie. (ek).

„Szkłanka wody”

Masoński zwyczaj.

Zniesiono wprawdzie w Polsce loże masońskie, lecz nie zniesiono masońskich zwyczajów, które tak długo będą pokutowały, dopóki się nie zabierzemy do ich usunięcia. Chodzi tu mianowicie o sposób uczczenia zmarłych członków na zebraniach związków, stowarzyszeń, korporacji, klubów itp.

Bo proszę zważyć — czyż to nie inny, jak masoński — ów zwyczaj uczczenia pamięci zmarłego przez powstanie i chwilę milczenia?

Czyż nie lepiej by było, gdyby tak w Polsce katolickiej panowie prezesa na zebraniach, gdy zajdzie potrzeba, po krótkim czy dłuższym wspomnieniu pośmiertnym, wezwali zebranych do wspólnego odmówienia krótkiej modlitwy za zmarłego? Dusza zmarłego miałaby przynajmniej jakąś korzyść, a pamięć o zmarłym byłaby przez modlitwę o całe niebo wznioślejsza i żywsza.

Jeszcze nie dorośliśmy do tego, aby się publicznie na zebraniach modlić za zmarłych, ale czy dlatego mamy naśladować w takich wypadkach jakieś międzynarodowe masońskie zwyczaje?

Jeżeli prezesowi będzie trudno zdobyć się na odwagę, by odmówił głośno krótką modlitwę za zmarłego, choćby tylko słowami „wieczny odpoczynek” to niech przynajmniej zaniecha to nic nie znaczące „milczenie” a wezwie obecnych do odmówienia cichej modlitwy za spokój duszy zmarłego członka.

Tego od zarządów powinni się domagać przede wszystkim członkowie Akcji Katolickiej, czy to w formie rezolucji, czy też zasadniczej uchwały.

Ciekawym będzie, która organizacja pierwsza zdobędzie się na odwagę i usunie ów zwyczaj masoński, a wprowadzi w uczeniu pamięci swych zmarłych członków zwyczaj katolicki.

F. K.

— Dogodne połączenie z Zakopanem.

Dla udających się na narciarskie mistrzostwa świata (FIS) w Zakopanem podaje Dyr. Kolei Herby Nowe — Gdynia dogodne połączenie pociągami 1412/1413: Gdynia odj. 22 min. 40. Kościierzyna odj. 0 min. 28. Bydgoszcz odj. 2 min. 26. Inowrocław odj. 3 min. 8. Karsznice odj. 6 min. 20. Herby Nowe odj. 8 min. 27. Katowice przyj. 9 min. 57. Dalej poc. pośp. nr 301 Katowice odj. 10 min. 9. Kraków przyj. 11 min. 30, dalej poc. osob. nr 525 Kraków odj. 12 min. 5 Zakopane przyjazd 15 min. 55.

— Nabożeństwo w święto Marynarki

Wojennej. Zarząd Polskiego Białego Krzyża i Sekcja Polskiego Białego Krzyża przy Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej uprzejmie zapraszają na uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się w piątek, 10 lutego o godz. 10-tej w kościele garnizonowym z okazji święta Marynarki Wojennej. Po nabożeństwie dokona kapelan garnizonu ks. kan. Szacki poświęcenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który Polski Biały Krzyż ofiarowuje Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej.

„Szkłanka wody”



jest największym triumfem Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego w obecnym sezonie. Pełna wdzięku komedia Scriba podbiła widzów i zapewniła sobie powodzenie dzięki zarówno znakomitej reżyserii dyr. Rodziewicz, i pysznej, stylowej wystawie, jak wyrównanej grze aktorskiej. Zajmującą intrygę komedii prowadzi z finezją, z wyczuciem stylu i dużą kulturą aktorską p. Jadwiga Domańska, której piękną aparycją uwydatnia w pełni kostium. Sekunduje jej z talentem i z dowcipem p. Bolesław Mierzejewski. „Szkłanka wody” utrzyma się niewątpliwie dłuższy czas na scenie — zasługuje w zupełności na zainteresowanie publiczność.

SOBOTA
11 Lutego

BAL KUPIECTWA

RESURSA KUPIECKA.

(n1157)

Z organizacji pracowników kolejowych

W gmachu Dyrekcji Kolej. Herby Nowe — Gdynia w Bydgoszczy odbyło się walne zebranie Związku Prawników i Ekonomistów kolejowych przy Dyrekcji K. H. G.

Po sprawozdaniu ustępującego po rocznej pracy zarządu i udzieleniu mu absolutorium wybrano na rok 1939 zarząd w składzie następującym: mgr Magott — prezes, oraz magistrzy: Domański, Tryburczy, Rusiecki, Zieliński, Biełuński i Kuminek — członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli: adwokat Mitkiewicz i mgr Michałski.

Związek Prawników i Ekonomistów Kolejowych przy K. H. G., który jest organizacją zawodową, skupiającą prawników i ekonomistów zatrudnionych na Kolei Herby Nowe — Gdynia, rozpoczyna drugi rok pracy nad pogłębieniem wiedzy fachowej swych członków i obroną ich żywotnych interesów.

Nieszczęśliwe wypadki podczas pracy.

Fatalnemu wypadkowi uległ robotnik Jan Karwat (Biedaskowo 47) w tartaku państwowym w Kapuściskach. Piła ucięła mu kilka palców lewej ręki tak, że musiano go odstawić karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Podczas pracy na dworcu Kolejki Powiatowej ugodzony został spadającym lewarkiem w płeć pracownik kolejowy Józef Szramkowski (Chmurna 48), wskutek czego doznał poważnych obrażeń wewnętrznych.

—«»—

— Emerytom do wiadomości, z tym, że walne zebranie Emerytów Pomorskiego Związku odbędzie się dzisiaj, 8 bm. o godz. 16 w sali „3-go Maja” Plac Piastowski 17. Obecność konieczna. Szkocki.



Zabił rywala z powodu dziewczyny.

Leszno, 8. 2. Przed Sadem Okręgowym w Lesznie rozegrał się w poniedziałek epilog głośnego w swoim czasie zabójstwa. Jako oskarżony stanął przed sądem Niemiec Reinhold Zapf z Lasocic koło Leszna, liczący 22 lat. Przedmiotem rozprawy było zabicie które rozegrało się w dniu 13 listopada ub. roku. Na jadącego wozem Stanisława Tomasika napadł Zapf, uderzył pięścią w twarz i pchnął dwukrotnie nożem w plecy, mszcząc się w ten sposób za osobistą urazę — odniesioną w sporze o dziewczynę. Na krzyk napadniętego pospieszli z pomocą Jan Szmanda, Edmund Marciniak i Aleksy Lenard, których Zapf również pokaleczył nożem. Cios śmiertelny otrzymał Jan Szmanda, który zmarł w dwie godziny po wypadku.

W wyroku sąd uznał oskarżonego Zapfa winnym zbrodni zabójstwa i skazał go na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

Śmierć kolejarza pod kołami pociągu.

Szamotuły. Stacja kolejowa Lubosina w pow. szamotulskim była widownią tragicznego wypadku. Wieczorem o godz. 21,35 ze stacji Lubosina wyruszał pociąg towarowy. Z nieustalonych przyczyn wypadł z niego w pewnej chwili 51-letni konduktor Wojciech Plichy, zamieszkały w Poznaniu, ul. Czesława 2. Koła pociągu przepołowiły nieszczęśliwego i śmierć nastąpiła prawie natychmiast. Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Tragicznie zmarły zostawił pięcioro dzieci, z których najmłodsze liczy zaledwie 10 lat.

Samobójstwo na sali tanecznej.

Wolsztyn. Mrozące krew w żyłach samobójstwo popełnił 25-letni kelner Franciszek Błajet z Wolsztyna. Denat pełnił podczas zabawy Kat. Stowarzyszenia funkcję kelnera. Popadłszy pod koniec zabawy w depresję psychiczną — nosząc się z zamiarami samobójczymi — zwrócił się do orkiestry z prośbą o zagranie utworu „Ostatnia niedziela”. Skoro odmówiono mu tego, pozbawił się życia po wysłuchaniu śpiewu „Wszystkie nasze sprawy”.

Popelnienie samobójstwa na sali tanecznej wywołało zrozumią konsterację wśród gości zabawowych. Przyczyną samobójstwa stała się prawdopodobnie nieuleczalna choroba, trapiąca od dłuższego czasu młody organizm.

Podniosła uroczystość techników szewskiego

Grudziądz. Staraniem techników szewskiego odbyła się w ub. niedzielę w pięknie udekorowanej sali „Gospody Rzemieślniczej” akademii ku uczczeniu pułkownika Jana Kilińskiego z okazji 120 rocznicy jego zgonu. W akademii wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, duchowieństwa, cechów, prasy oraz członków z rodzinami. Słowo wstępne wypowiedział st. cech szewskiego Kuźmiński, po czym dokonał odsłonięcia obrazu plk. Kilińskiego. Przemówienie swoje zakończył p. Kuźmiński okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego. Obszerny referat o życiu i czynach bohatera narodowego i rzemieślnika plk. Jana Kilińskiego wygłosił p. Grobelny, zaś dzieci członków wypowiedziały patriotyczne deklamacje. Okolicznościowo przemówienia wygłosili prezydent m. Włodek mjr Ney, prezes związku Mollin, wiceprezes koła Balicki oraz przedstawiciele poszczególnych cechów. Pięknym uroczajem programem było odegranie przez zespół orkiestry wojskowej kilka utworów narodowych. Po akademii odbyło się zebranie towarzyskie, zakończone odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Żydowski handlarz bydła

„dokarmiali” cielęta... wodą.

Lwów. W sądzie grodzkim we Lwowie odbyła się rozprawa wyjątkowa przeciw dręczycielom zwierząt żydom: Lejbie Patzowi ze Lwowa i handlarzowi bydła, Mehlowi z Buska.

Pierwszy z nich posiada „przedsiębiorstwo...” dokarmiania cieląt, polegające na tym, że nieszczęśliwemu zwierzęciu przywiezionemu do Lwowa — w pomieszczeniu się przed oddaniem do rzeźni wodę, by zwiększyć ciężar cielęcia! Mehl odpowiadał przed sądem, jako właściciel dręczonych zwierząt.

Sędzia, stojąc na stanowisku, że zachodzi tu wypadek umyślnego oszustwa na szkodę odbiorców cieląt, skazał Mehla na 4 tygodnie a Patza na 6 tygodni bezwzględniego więzienia.

Towarzystwo śpiewu „Symfonia” pnie się ku górze.

Dnia 6 bm. odbyło się w lokalu Resursy Kupieckiej roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Symfonia”, chóru, poważanego przez wszystkich i znanego wszystkim, którzy w niedziele i święta występują nabożeństw w kościele Klarysek, gdzie „Symfonia” pomnaża chwałę Bożą swym śpiewem chórowym, solistów i duetów.

Ale nie tylko muzykę religijno-kościel-

z rocznej działalności swych resortów kolejno zdali pp. prezes Kania, dyrygent Eichstaedt, bibl. Jerzykówna, kontr. Romańcówna, skarbn. Maerzowa, sekr. Sanigórska. Sprawozdania, szczególnie zaś ostatnie, nagrodzono hucznymi oklaskami. Na wniosek przewodn. kom. rew. p. Jędrzycki ustępującemu zarządowi zebranie udzieliło absolutorium przez aklamację.

Przy chronicznych schorzeniach
WORECZKA ŻÓLCIOWEGO

MINEROGEN F.F.

Apteka Mazowiecka
Warszawa, Mazowiecka 10
Do nabycia w aptekach.

na pielęgnuje „Symfonia”. Dba również o śpiew narodowy i świecki, a co więcej — i w tej dziedzinie notuje sukcesy, osiągnięte na różnych obchodach, akademiach i występach.

Zebranie zagał prezes p. Kania, po czym chór odśpiewał pieśń „Hej Mazury”. Następnie p. Kania powitał gości w osobach przedstawicieli redakcji „Dziennika Bydgoskiego” i delegatów Tow. Śpiewu „Dzwon”.

Na przewodniczącą zebrania poproszono cenionego dyrygenta p. Eichstaedta, do protokołu del. „Dzwonu” p. Śmierzewska, na ławników innych delegatów.

Protokół z ost. walnego zebrania odczytała p. Sanigórska, po czym sprawozdania

Wybory do nowego zarządu dały wynik nast.: prezesem został p. Kania, skarbn. — p. Maerzowa, sekr. — p. Rocławska, członkami zarządu pp.: Trębaczówna, Sanigórska, W. Jerzakówna, P. Szuman, Kinder. Do kom. imprezowej wybrano pp.: Kiprowskiego, Molendziankę i Góstowską, do kom. rew. pp.: Jędrzyckę i J. Jerzakównę.

Po objęciu przewodnictwa zebrania przez „nowego” prezesa p. Kanię, dyskutowali w „wolnych głosach” pp. Eichstaedt, Jędrzycka i delegat „Dzwonu”, po czym piękny wiersz pt. „Mój fortepian” wygłosiła p. Sanigórska.

Zebranie zakończono wykonaniem na głosy „Nocy majowej” i pieśnią wieczorną.

Z walnego zebrania Koła Kobiecego LOPP nr 1.

Dnia 23 stycznia br. odbyło się walne zgromadzenie Koła Kobiecego LOPP nr 1. Wszystkich obecnych powitała w serdecznych słowach p. przewodnicząca Lorenzowa. Na przewodniczącą walnego zgromadzenia wybrano p. por. Pałaszewskiego, na sekretarkę p. Zofię Droszczową.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności ogólnej i finansowej złożyła sekretarka Koła p. Maria Pałaszewska. Ze sprawozdania wynika, że Koło prowadzi żywą działalność we wszystkich dziedzinach (propaganda, organizacja, wyszkolenie opl. i w dziedzinie imprez). Kilka pań ukończyły kurs opl. dla komendantów domów i bloków domów sprawując czynności komendantów na terenie swoich domów. Obecny stan członkiń wynosi 157.

Poza pracami programowej działalności

Koło prowadzi zbiórki na samolot „Bydgoszcz”, który został ufundowany i przekazany Aeroklubowi Bydgoskiemu w dniu święta Niepodległości 11. XI. 1938 r. W roku sprawozdawczym ogółem zebrano na samolot złotych: 8.171,16 ze składek członkowskich i innych drobnych wpływów zebrano 752,62 zł. W skład nowego zarządu weszły pp.: Karolina Lorenzowa, przewodnicząca, Zofia Droszczowa, wiceprzewodnicząca, Maria Pałaszewska, sekretarka, Maria Wojucka, skarbniczka, Maciaszkowa, Sobańska, Węglorzowa i Ilnicka członkinie zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Maria Czarna, Maria Thiemowa, Maria Wiszniewska, Władysława Fryczyńska. W imieniu zarządu Obwodu Miejskiego LOPP złożył życzenia dalszego rozwoju p. por. Pałaszewski.

Czas załatwić sprawę osadniczą!

Z powiatowego zjazdu osadniczego w Tczewie.

Powiatowy zjazd osadniczy Towarzystwa Rolniczego Powiatowego odbył się w sali „Domu Czeladzi Katolickiej” w Tczewie przy wyjątkowej po brzegi sali przez delegatów K. R. z terenu powiatu tczewskiego. Zjazd zagał p. prezes Mierzwa, witając na wstępie przedstawicieli władz, urzędów i instytucji w osobach zastępcy starosty powiatowego komisarza p. Soczkiewicza, zastępcy dyrektora Państwowego Banku Rolnego p. Paluszewicza, naczelnika Urzędu Skarbowego p. Gsodama, kierownika Ubezpieczalni Społecznej p. Wiśniewskiego, prezesa woj. sekcji osadniczej PTR p. Rząsy, prezesa TRP p. Gładzińskiego, dyrektora Szkoły Rolniczej p. Jagły, dyrektora Banku Ludowego p. Łukaszewskiego oraz licznych przybyłych nawet z najdalej położonych okolic powiatu osadników. Na wniosek prezesa Mierzwy zebrani jednogłośnie postanowili z okazji imienin Pana Prezydenta R. P. wysłać telegram z życzeniami.

Szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności sekcji zdał prezes Mierzwa, wyjaśniając, że działalność sekcji służy po myśli postulatów wyrażonych na zjeździe w ub. r. Następnie prezes Rząsa w dłuż-

szym przemówieniu przedstawił zabiegi woj. sekcji osadniczej P. T. R. w ciągu ostatniego roku oraz wyjaśnił, że niektóre słuszne postulaty osadnicze mimo tylokrotnym przedstawianiu ich odnośnym czynnikom miarodajnym nie zostały dotąd załatwione.

Po sprawozdaniu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której liczni mówcy poruszyli przede wszystkim zagadnienie przywrócenia opłacalności produkcji żyłowej i hodowlanej, niedostatecznego oddłużenia z art. 16, nieuzasadnione wysokie ceny za drzewo opałowe i użytkowe pobierane przez Dyрекcję Lasów Państwowych, sprawę nadmiernego wymiaru podatku dochodowego za rok kłeskowy 1937, składek od wypadków w rolnictwie i trudności w uzyskaniu odszkodowania ze strony Ubezpieczalni Społecznej.

Po dyskusji uchwalono rezolucje, które postanowiono przesłać odpowiednim czynnikom.

Po zjeździe przedstawiciele władz załatwiali indywidualne sprawy osadników i udzielali potrzebnych wyjaśnień.

Młodzież zbiera znaczki na oświatę żołnierza.

Rzucony przez nas w grudniu apel gromadzenia znaczków pocztowych na oświatę w wojsku spotkał się z silnym oddźwiękiem. Do zbiórki zużytych znaczków pocztowych stanęli wszyscy. Akcję tę szczególnie poparły koła młodzieży białokrzyńskiej istniejące przy szkołach średnich i szkołach powszechnych. Przy studio bydgoskim Rozgłośni Pomorskiej powstał nawet specjalny klub zbieraczy znaczków pocztowych, który zespolił wysiłki młodzieży. Już dzisiaj po upływie 2 miesięcy Klub poszczycić się może znacznym dorobkiem. Ze strzępów papieru urastają poważne sumy przekazywane Polskiemu Białemu Krzyżowi na pożyteczną pracę w świetlicach wojskowych.

Młodzież białokrzyńska zdołała do akcji swej włączyć również liczne instytucje i przedsiębiorstwa, które dostarczają stale poważne zbiory niepotrzebnych znaczków. Wyróżnić należy: Elektryczność i Tramwaje Miejskie, Bank Polski, Orbis, Leo, Ciszewski, Dyrekcja Kolei Herby — Gdynia, Lukullus, Kabel Polski i Czesław Borys.

Zużyte znaczki należy przysyłać pod adresem Białego Krzyża w Bydgoszczy, ul. Słowackiego 3, parter.

Ważne dla młodzieży wiejskiej.

Wież potrzebuje ludzi światłych i aktywnych, ludzi kochających prawdę, piękno i dobro, a szczególnie kochających wieś. Takiich ludzi wychowują uniwersytety ludowe.

Najstarszym w Polsce uniwersytetem ludowym jest Uniwersytet Ludowy w Dalkach p. Gnieznie woj. poznańskie. Praca wychowawcza jest tam oparta na zasadach katolickich i narodowych.

Odbywają się tam rocznie 2 kursy: męski — od 1 listopada — do 30 marca, żeński — od 1 maja do 30 sierpnia.

Na kurs żeński już można się zgłaszać. Szczegółowy prospekt wysyła na żądanie Uniwersytet Ludowy w Dalkach p. Gniezno, woj. poznańskie. (Załączyc znaczek 25 gr).

ZMARLI:

Sp. Wanda z Zarzyckich Durczewska, lat 25, w Chełmży.

Zmarli.

Sp. Edward hr. Mycielski, lat 73, we Wrześni.

Sp. Jadwiga Kłossowska, lat 44, w Gnieźnie.

Sp. Helena z Kaczmarków Strzyżewska, lat 32, w Dalkach.

Sp. Teofil Sławiński, lat 71, w Pniewach.

Miniaturki.

Próżne nadzieje.

Do pani X., nieszczęśliwej żony jeszcze bardziej nieszczęśliwego męża Y. (w Bydgoszczy), któremu „poślizgnęła” się noga (a raczej ręka), przychodzi dawny dobry znajomy pan N.

Chciałby porozmawiać z serdecznym przyjacielem, uściśnić go, odświeżyć dawne stosunki.

— Niestety nie ma go w domu. Wyjechał.

— A kiedy wróci?

— Dokładnej daty nie mogę panu podać. W każdym razie... widzi pan... stało się nieszczęście... wróci pewnie nie przedzej, jak wyjdzie... jakby to powiedzieć... amnestia...

— Hm, to przyjdę...

Biedna naiwna kobieta i naiwna jej wiara...

Pan Y. wróci nie przedzej, jak „odsiedzi” swe „rekolacje”.

— «:» — Tomasz.

— Dyrekcja Rządowych Kursów Francuskich w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy na kursy francuskie i to na kurs początkowy, elementarny, średni — gramatyki i wyższy literatury i korespondencji handlowej. Absolwenci kursu wyższego otrzymują dyplomy, wystawione przez konsulat francuski. Kurs pomocniczy dla młodzieży szkolnej. Organizuje się nowy kurs początkowy języka francuskiego dla młodzieży szkolnej. Warunki na kursach francuskich bardzo przystępne. Zapisy przyjmuje sekretariat w gimn. Kopernika codziennie od 6—8 wieczorem. (n836)

BRONIKA TOWARZYSTW

Sroda, dnia 8 lutego

godz. 18. Rodzina Powstańców Wielkopolskich. Zebranie plenarne-sprawozdawcze odbędzie się w lokalu p. Jankowskiego, ul. Jagiellońska 12.

godz. 19. Zw. Powstańców Wielkopolskich II dywizja. Zebranie plenarne w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski.

godz. 20. Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 18.

Czwartek, dnia 9 lutego.

godz. 19. Tow. Sport „Gwiazda”. Zaproszenia na zabawę otrzymać można w sekretariacie klubu. Zaprawa zimowa w sali „Domu Drukarza” co poniedziałki i czwartki od godz. 19. W niedzielę 12 bm. na boisku im. Śwityły pierwszy mecz w tym roku z K. S. „Brda”.

godz. 19. K. S. KPW sekcja kolarska. Zebranie plenarne w sali KPW, ul. Zygmunta Augusta 20.

godz. 20. Tow. Czeladzi Fryzjerskiej. Zebranie plenarne u p. Mellerowej, Plac Piastowski. Referat zawodowy.

godz. 20. Bydgoskie Tow. Esperantystów. Zebranie miesięczne w lokalu p. Szmeltera, ul. Gdańska róg Krasińskiego (specjalny pokój).

Piątek, dnia 10 lutego

godz. 20. Sekcja Uczennic Handlowych. Roczne walne zebranie w sekretariacie, Jagiellońska 12. Liczny udział pożądan.

Niedziela, dnia 12 lutego.

godz. 11. Związek Powstańców Śląskich. Zebranie plenarne w lokalu FKP, Dworcowa 66. Byli działacze plebiscytu śląskiego mile widziani.

Stronictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 19,30 w lokalu Pod Lwem (górną salka) ul. Marsz. Focha 7 odbędzie się roczne walne zebranie. Referat wygłosi p. red. Felczak. Obecność wszystkich członków konieczna. Delegaci bratnich kół mile widziani. Zarząd.

KOŁO PÓLNOĆ. Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 18. Referat wygłosi p. redaktor Nowakowski. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i sympatyków. Zarząd.

Sprawy sokole

Zebranie plenarne Tow. Gimn. „Sokol” na Bielawkach odbędzie się w czwartek, 9 lutego 1939 roku o godz. 19,30 w lokalu Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku obrad ważne sprawy m. in. aktualny referat druha red. Fiedlera. Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków oraz sympatyków ruchu sokolego.



J. K. Tczew. Sp. Józef Dowbór-Muśnicki był ostatnio w stopniu „generała broni”.

Stan wody w Wiśle z dnia 7. II. 1939 r.
 Kraków — 2,73, (2,88), Zawichost + 1,49, (1,56),
 Warszawa + 1,20, (1,42), Płock + 1,04, (1,31),
 Toruń + 1,23, (1,70), Fordon + 1,31, (1,82),
 Chelmno + 1,17, (1,24), Grudziądz + 1,44, (2,01),
 Korzeniewo + 1,56, (2,16), Piekło + 0,90, (1,65),
 Tezew + 0,98, (1,77), Einlage + 2,30, (2,38),
 Schievenhorst + 2,52, (2,44).
 Temperatura wody + 1,1. (Liczby w na-
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia po-
 przedniego).

**Urządowe sprawozdanie targowe
 Komisji Notowania Cen.**

Poznań, dnia 7. II. 1939 roku.
 Spędzono: wołów 83, buhajów 78, krów 272,
 jałowic 43, bydła 476, świń 1370, cieląt 657,
 owiec 99. Razem 2995 zwierząt.
 (Ceny loco Targowica Poznań łącznie
 z kosztami handlowymi).
 Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Pełnomięsiste wytuczzone nie- oprężane	62—68
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	50—58
Mięsiste tuczzone starsze	44—48
Miennie odżywione	36—40

Buchaje:

Wytuczzone pełnomięsiste	60—66
Tuczzone mięsiste	50—56
Nietuczzone, dobrze odżywo- ne starsze	42—48
Miennie odżywione	36—40

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste	62—68
Tuczzone mięsiste	48—58
Nietuczzone, dobrze odżywione	42—44
Miennie odżywione	22—30

Jałowice:

Wytuczzone pełnomięsiste	62—68
Tuczzone mięsiste	50—58
Nietuczzone, dobrze odżywione	44—48
Miennie odżywione	36—40

Młodzież:

Dobrze odżywione	36—40
Miennie odżywione	32—34

Cielęta:

Najprzedniej, cielęta wytuczzone	82—90
Tuczzone cielęta	72—80
Dobrze odżywione	62—70
Miennie odżywione	46—60

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64—70
Tuczzone starsze skopy i maciorki	56—60
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniaki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	107—110
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	104—106
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	100—102
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	94—96
e) maciory i późne kastraty	92—100
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: normalny.

**BYDGOSKA GIEŁDA
 ZBOZOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 7. II. 1939 r.
Zboża
 Pszenica 18,75—19,25. Żyto 14,75—15,00. Jęczmień browa-
 rowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 16,85—17,10. Jęcz.
 644—650 g/l 16,35—16,60. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30%, wł. w. 39,00—40,00, mąka
 pszenna gat. 0—35%, wł. w. 38,00—39,00, mąka pszenna
 gatunek I A 0—50%, wł. w. 35,00—36,00, mąka pszenna
 gatunek II 35—65%, wł. w. 32,50—33,50, mąka pszenna
 gat. II 50—65%, wł. w. 28,00—29,00, mąka pszenna
 II A 50—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek
 II 60—65%, wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek
 II 00—00,00, mąka pszena w raowia 0—93%, wł. w.
 26,00—27,00, mąka pszenna srurowa eksportowa (2,5% pop.),
 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30%, wł. w.
 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—55%, wł. w. 00,00—00,00,
 mąka żytnia gat. I A 0—55%, wł. w. 24,50—25,00, mąka ży-
 tnia gatunek II 30—55%, wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat.
 II A 50—55%, wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. 0—95%,
 20,00—20,50, mąka żytnia srurowa eksport. (2,5% pop.),
 00,00—00,00, mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańka).
 23,50—24,00, Otreby pszenne miazdki stad. 12,00—12,50,
 Otreby pszen. średnie 12,00—12,50, Otreby pszenne grubie
 12,75—13,00, Otreby żytnie z przemiału stand. 11,25—11,75,
 Otreby jęcz. 11,50—12,00, Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—
 27,00, kasza jęczmienna, pserek wł. w. 26,00—27,00, kasza
 jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.
 Groch polny 22,00—24,00, Groch Wiktoria 27,00—31,00,
 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 19,00—20,00,
 Łuszcza 22,50—23,50, Łubin 26,10 12,75—13,25, Łubin niebie-
 ski 12,00—12,00, Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45,00-
 45,00, Rzepak ozimy bez worka 49,00—50,00, Rzepak ozimy
 bez worka 44,00—45,00, Siemie lniane 59,00—61,00, Mak nie-
 blecki 93,00—96,00, Gorczyca 48,00—51,00, Koniczyzna czere-
 w. bez kan. o czyst. 97%, 115,00—125,00, Koniczyzna biała bez kan.,
 o czyst. 97%, 70,00—80,00, Koniczyzna siurwa 215,00—
 265,00, Koniczyzna szwedzka 180,00—180,00, Koniczyzna 26Ha
 odłuszczone 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00, Rajgras an-
 gielski 9,00—10,00, Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.
 Makuch lniany 24,00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—
 16,25, makuch słonecznikowy 40/42%, 00,00—00,00, sruł soja
 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoletkie
 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. %, 00,00—00,00, ziem-
 niaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 16,00—16,50
 wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00, siłma żytnia luzem
 3,00—3,50, siłma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nad-
 notekie luzem 5,50—6,00, siano nadnotekie prasowane
 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 8. 2. 39:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,22 1/2
funtki szterlingów	24,71
franki szwajcarskie	119,30
franki francuskie	13,97
belgi belgijskie	89,30
liry włoskie	16,10
florety holenderskie	285,25
marki niemieckie	71,—
guldeny gdańskie	99,75

SPORT

Polska przegrała z Szwajcarią 0:4 na hokejowych mistrzostwach świata 10.000 widzów na meczu. — Równorzędna gra.

Bazylea. We wtorek wieczorem odbył się w Bazylei wobec przeszło 10 tys. widzów półfinałowy mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Szwajcarią. **Zwyciężyła Szwajcaria w stosunku 4:0 (0:0, 4:0, 0:0).**

Polacy wystąpili w składzie: Maciejko, Kasprzycki — Michałek, Marchewczyk — Wołkowski — Kowalski, Jarecki — Burda — Urson. Ten ostatni powrócił już do zdrowia i po kilkudniowej przerwie wziął znowu udział w zawodach.

Zawody miały przebieg nadzwyczaj ciekawy. Gra była prawie przez cały czas za wyjątkiem krótkiego okresu drugiej tercji, **zupełnie równorzędna.** W pierwszej fazie gry Polacy mieli nawet więcej z gry, ale nie umieli sobie poradzić w sytuacjach podbramkowych.

Od razu w pierwszej minucie następuje atak Polaków na bramkę Szwajcarów, ale Mueller doskonale broni. Ataki Szwajcarów są również likwidowane przez naszą obronę. W 10-ej minucie **Marchewczyk** w czasie jednego z ataków zostaje **kontuzjowany** i schodzi z lodowiska. Miejsce jego zajmuje Jarecki. Po kilku minutach Marchewczyk obandażowany wraca na lod. Polacy podejmują znowu serię ataków na bramkę przeciwnika, ale bez efektu cyfrowego. Próby podejmowane przez Szwajcarów nie dają również wyniku i tercja kończy się wynikiem bezbramkowym.

W czasie przerwy publiczność szwajcarska głośno wywołuje jednego z najlepszych hokeistów szwajcarskich Cattiniego, który złamał rękę na jednym z poprzednich spotkań i mecz obserwował z trybun. Wołkowski wprowadza Cattiniego na lod, co zostaje przyjęte formalną burzą oklasków przez wielotysięczne rzesze publiczności.

Druga faza gry zaczyna się od ataku polskiego, który jednak nie dochodzi do bram-

ki Szwajcarów. W czasie zderzenia Toriani upadł nieszczęśliwie i znoszą go z lodowiska. W piątej minucie następuje atak Szwajcarów zakończony strzałem Delnona, który zdobywa prowadzenie dla naszych przeciwników. W kilka minut później w czasie zamieszania pod naszą bramką krążek zostaje nie wiadomo przez kogo wepchnięty do bramki i Szwajcarzy prowadzą 2:0. Tempo gry wzrasta, ale Polacy mimo szeregu akcji nie mogą zdobyć bramki. W 12-ej minucie Toriani, który wrócił na lod, strzela trzecią bramkę dla Szwajcarów. W chwilę później następuje znowu groźny atak Szwajcarów. Badrutt strzela, ale Maciejko odbija krążek, który wraca na pole lodowiska. Dostaje go znowu Badrutt i strzela tym razem nieuchronnie, ustalając wynik dnia.

W ostatniej tercji Polacy grają bardzo ładnie, a okresami mają nawet przewagę. W drugiej minucie Wołkowski ma okazję zdobycia bramki, ale trafia w poprzeczkę. Dalsze wypadki podejmowane kilkakrotnie przez Wołkowskiego i Burdę nie dają również wyniku. Obrona Szwajcarów interweniuje skutecznie i nie dopuszcza do utraty punktu. W ostatniej minucie Polacy znowu gószczą pod bramką Szwajcarów, ale i tym razem szczęście im nie dopisuje i mecz kończy się wynikiem 4:0 dla Szwajcarów.

Mimo przegranej Polacy pozostawali bardzo dobre wrażenie. Zarówno w pierwszej jak i ostatniej tercji byliśmy nie tylko równorzędnym przeciwnikiem, ale nieraz górowaliśmy znacznie. Napastnicy nasi nie umieli jednak przełamać muru obrony Szwajcarów. Najlepszą linią naszej drużyny była obrona, a przede wszystkim świetny Maciejko.

W środę gramy z Węgrami, a w czwartek z Ameryką. Oba mecze odbędą się w Bazylei.

Inne wyniki:

NIEMCY — CZECHO-SŁOWACJA 1:1.
 W Zurychu odbył się mecz hokejowy Czecho-Słowacja — Niemcy, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Mimo trykotynego przedłużenia wynik meczu nie uległ zmianom.

AMERYKA WYGRAŁA Z WĘGRAMI 3:0.
 W Bazylei Ameryka pokonała Węgry 3:0 zdobywając w każdej fazie gry po jednej bramce. Ameryka wygrała przede wszystkim dzięki lepszemu atakowi.

NIESPODZIANKA.
 Belgia zremisowała z Jugosławią.
 Bazylea. W turnieju pocieszenia Belgia niespodziewanie uzyskała z Jugosławią za ledwie wynik remisowy 3:3 (1:0, 2:1, 0:2). Były to pierwsze trzy bramki uzyskane przez Jugosławię na mistrzostwach hokejowych świata.

SENSACJA!!
 Kanada nie potrafiła pokonać Anglii.
 Zurych. Wielką sensacją zakończył się mecz hokejowy Kanada — Anglia. Kanadyjczycy mimo wysiłków musieli się zadowolić wynikiem remisowym 0:0.

WĘGIERSCY NARCJARZE W ZAKOPANEM.
 Zakopane. W nocy z poniedziałku na wtorek przyjechali do Zakopanego narciarze węgierscy w składzie 22-ch osób wraz z kierownikiem. Węgrzy zamieszkali w pensjonacie „Zawory”.

USTĄPIENIE WICEPREZESA PZB.
 Poznań. Wiceprezes Polskiego Związku Bokserskiego p. J. Sikorski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Ustąpienie to nastąpiło w związku z głośną sprawą zamówienia rękawic bokserskich w firmie żydowskiej.

W PRZEDNIU OTWARCIA ZAWODÓW FIS W ZAKOPANEM.



Zdjęcie przedstawia efektowny skok w czasie generalnej próby przed zawodami FIS.

POLSKA WALCZY Z WĘGRAMI BEZ PIŁATA.

Poznań. Polska reprezentacja bokserska na mecz z Węgrami została osłabiona brakiem Piłata, który nadesłał świadectwo lekarskie, że do walki stanąć nie może, wskutek kontuzji odniesionej w Szwecji. Piłata zastąpi prawdopodobnie Białkowski. Węgrzy przyjeżdżają do Poznania w sobotę.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE SOKOŁA I.

W niedzielę odbyły się w Sokolni wewnętrznoklubowe zawody ciężkoatletyczne Sokola I przy udziale 36 zawodników. Na szczególną uwagę zasługuje wynik Kowalskiego Leona w dźwiganiu ciężarów, który uzyskał w wadze piórkowej wynik lepszy od rekordu Pomorza.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:
 w wadze **koguciej I** miejsce zajął Mikołajski Stan. wynikiem 165 kg (55, 50 i 60 kg).

W wadze **piórkowej**: 1) Kowalski świetnym wynikiem 250 kg, uzyskując nast. wyniki: rwanie 80 kg, wyciskanie 70 kg i wyrzucanie 100 kg. 2) Krause Marian.

W **lekkiej I** m. z doskonałym wynikiem zajął Wyczynski, mając razem 265 kg, 2) Krause, 3) Grudziński.

W **połciężkiej** wygrał Wilczarski wynikiem 270 kg.

W **ciężkiej**: 1) wicemistrz Polski w rzucie młotem, Kordas, wynikiem 265 kg.

W **zapasach** wyniki były następujące:
 W **koguciej I** m. zajął Kowalski II przed Borowszym i Lubońskim.

W **piórkowej**: 1) Grubelski po niespodziewanie szybkim zwycięstwie nad do- brym Pawskim. 3) Mirecki.

W **lekkiej**. 1) Kowalski I, 2) Hatala, który w przedbojach niespodziewanie wyeliminował starego rutyniarza Dobosza. 3) Nowakowski.

W **pośrdniej**: 1) Patocki, 2) Mikulski, 3) Krause.

W **połciężkiej**: 1) Wilczarski.

W **ciężkiej**: 1) Kordas.

Ogółem rozegrano około 50 walk, z których niektóre stały na wysokim poziomie. Podkreślić należy bardzo liczny udział młodych talentów, szczególnie w wagach lekkich, w których startowało po kilku zawodników.

Walki prowadził sprawnie p. Biskupski, informując równocześnie b. dobrze publiczność.

na folii **RADIOWEJ**

Czwartek, 9 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.
 6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
 6,35: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: „FIS”: Reportaż (z Zakopanego przez Kraków). 7,20: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół. 11,40: Płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,00: Rozmowa technika z młodzieżą. 15,15: „Kłopoty i rady”. 15,30: Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,03: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Komunikacja i jej problemy - pogadanka dla liceów. 16,40: Utwory na klarnet w wyk. A. Makowskiego (z Łodzi). 17,05: Sztuczna promieniotwórczość — pogadanka. 17,15: Nokturny w wyk. H. Ottawowej — fortepian i lwowskiego chóru pod dyr. J. Kołaczekowskiego (ze Lwowa). 18,00: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30: „Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną” — audycja. 19,00: „F. I. S.”: „Sportowa wieża Babel” (z Zakopanego przez Kraków). 19,15: Koncert rozrywkowy (z Poznania). W przerwie: Apel poległych marynarzy. Transm. z Gdyni (przez Toruń). 20,35: Audycje informacyjne. 21,00: Uroczysty koncert w 30 rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Ewa Bandrowska-Turska (śpiew), Eugenia Umińska (skrzypce). Trz. z sali tow. „Sokół” w Zakopanem (przez Kraków). W przerwie o godz. 21,55 Pogadanka o M. Karłowiczu (ze Lwowa). 23,00: Przegląd prasy. 23,05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, wiadomości meteorologiczne 23,10: „F. I. S.”: Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,20: Koncert muzyki polskiej. Wyk.: mała ork. P. R. i chór P. R. W programie muzyka góralaska.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.
 6,57: Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55: Program na jutro. 11,40: Muzyka (płyty). 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50: Wiadomości z Pomorza. 18,00: „Strażnicy morza” — montaż literacko-muzyczny. 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00: Transmisja z Zakopanego (przez Kraków). 23,00: Aktualności. 23,10: Zakończenie programu.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.
 8,10: Program na dzisiaj. 8,15: Po orkiestrze piosenka (płyty). 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,40: Z muzyki rozrywkowej (płyty). 14,00: Przegląd giełdowy. 14,10: Zespoły polskie (płyty). 14,55: Wiadomości bieżące. 18,00: Audycja dla dzieci. 18,25: Wiadomości sportowe lokalne. 22,00: Transm. z Zakopanego (przez Kraków). 23,00: Skrzynka muzyczna. 23,10: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.
 Hilversum I. 19,45: Muzyka taneczna. Radio Romania. 19,15: Koncert chóru. Florencja. 20,30: Koncert symf. Lipsk. 20,10: Wieczór tańca. Berlin. 21,00: Melodie operetkowe i filmowe Ryga. 21,15: Muzyka lekka. Wiedeń. 21,00: Wieczór tańca. Budapeszt. 22,15: Muzyka cygańska. Florencja. 22,00: Muzyka taneczna. Wiedeń. 22,40: Muzyka lekka i taneczna. Drottwich. 23,35: Koncert orkiestry dętej. Kopenhaga. 23,10: Muzyka taneczna Londyn Reg. 24,00: Muzyka tan. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.



W mieszkaniu państwa St. Kortzów w Koronowie pod Bydgoszczą zakwitła palma „Juca”. A trzeba wiedzieć, że ten gatunek palmy kwitnie co 30 lat. Palma pp. Kortzów ma obecnie 31 lat i kwitnie wspaniale — ma przeszło 80 kwiatów.

Kupony na bal Restauratorów.

Jak już krótko pisaliśmy, bardzo wielkie zainteresowanie wywołał w obywatelskich sferach mieszkańców Bydgoszczy świetnie zapowiadający się bal Związku Restauratorów, który odbędzie się we wtorek, dnia 14 lutego w salach Resursy Kupieckiej. Związek nie szczędił bowiem kosztów, ażeby bal ten był istotnie najlepszym i jak najmilsze pozostawił wspomnienia. Zaopatrzyć się jednak należy poprzednio w zaproszenia i kupony uprawniające do uczestniczenia w pierwszorzędnej kolacji z dobrymi trunkami. Zaproszenia już nabyć można w Resursie Kupieckiej, w probierni p. Burdajewicza (Jagiellońska 2) i w firmie Goerdel (ul. Długa). Im wcześniej, tym lepiej, bo później zabraknie.

— Na ostatnim zebraniu Cechu Krawieckiego, które odbyło się w pięknie udekorowanej sali „Pod Lwem”, uczył starszy cech p. Kurdelski zasługi pani Huldy Funk, która 50 lat bez przerwy płaciła składki do cechowej kasy pogrzebowej. Jubilatkę zwolniono od dalszego placenia składek i wręczono jej kosz kwiatów. W dalszym ciągu zebrania omawiano projekt zmiany cechu wольnego na przymusowy (pożądane byłoby połączenie się z czapnikami, kuśnierzami i krawiectwem damskim, ponieważ niektórzy krawcy należą do dwóch cechów) i sprawę kół czeladniczych przy cechach — dla uniknięcia zatargów zarobkowych. W obradach uczestniczyli również p. Wilczewski — prezes pracodawców branży konfekcyjnej. Uchwał żadnych nie powzięto. Po zebraniu udali się członkowie cechu wraz z paniami i gośćmi do sali balowej, gdzie po spożyciu kolacji i wzniesieniu toastów rozpoczęła się zabawa w dobranym gronie.

— Związek zawodowy maszynistów kolejowych urządził dnia 5 lutego wieczór pożegnalny dla czterech swoich seniorów przechodzących z powodu podeszłego wieku wzgl. utraty zdrowia — w stan zastużonego spoczynku. Prezes koła bydgoskiego Z. Z. M. K. p. Brzeski w okolicznościowym przemówieniu podniósł zasługi weteranów kolejnictwa, wręczając im srebrne laski pamiątkowe i inne kieszonkowe upominki od koleżanów. Uczczono w ten sposób pp. Migawę, Konieczkę, Knerę i Dejanowskiego. W imieniu związku zęgnął ich „nie na zawsze, lecz służbowo” prezes okręgu pomorskiego p. Hernet, po czym kolejno wznosili toasty na cześć emerytów: p. Nowiński — zastępca naczelnika parowozowni, jako ich były przełożony, p. Zawadzki — w imieniu Kolejowego Przystosobienia Wojskowego, p. Królikowski — imieniem kolegów z kolei polsko-francuskiej, tudzież sekretarz okr. p. Kufel. Zachęcony życzliwym przemówieniem p. prezesa Hernet, który wspomnieli o zasługach „Dziennika Bydgoskiego” i jego założycieli dla utrzymania polskości w dawnej Bydgoszczy, zagrożonej przez wzbierające fale germanizacji, naszkicował szczerą rolę kolejnictwa jako czynnika postępu — przedstawiciel naszego pisma p. redaktor Nowakowski. Na wieczór były też obecne panie, które przyczyniły się nie mało do podniesienia nastroju. Po części oficjalnej puszczono się w tany, następnie odbyła się wspólna kolacja, przepłataną toastami i śpiewem.

Zmiana przepisów o opłatach przemiatłowych.

Rolnicy będą mogli zamieniać zboże na mąkę i chleb bez opłaty.

W najbliższym już czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie, rozluźniające w pewnym stopniu dotychczasowe przepisy o opłatach od mąki i kasz. Mianowicie dopuszczona zostanie bez uiszczenia opłat wymiana zboża na mąkę i chleb przez rolników.

Jednocześnie jednak zostanie zastrzeżona kontrola nad uiszczaniem tych opłat przez zakłady do tego obowiązane, co zostało umożliwione dzięki temu, że z wpływów z opłat od mąki i kasz

przeznaczono kwotę w wysokości 1 miliona zł na kontrolę.

Dotychczasowa praktyka wykazuje, że na ogół drobne młyny wykonują lojalnie obowiązujące przepisy o uiszczaniu opłat. Natrafiono natomiast na pewne uiszczenie obciążenia odnośnego rozporządzenia w większych gminach, a także w większych piekarniach. Tak np. jedna z takich piekarni w stolicy zainstalowała u siebie mały młynek i dokonywała przemiatu zboża na cele własnego wypieku, nie uiszczając oczywiście obowiązujących opłat.

Rozporządzenie o poborze scalonego podatku obrotowego

od sprzed. piwa, napojów winnych, wódek gat., octu, kwasu oct. i drożdży.

W nr. 9 „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie p. ministra skarbu o poborze scalonego podatku od sprzedaży wymienionych w tytule artykułów.

Do opłacania tego podatku obowiązani są wytwórcy tych artykułów fabrykowanych w kraju, z wyjątkiem octu spirytusowego, od którego podatek obrot. opłaca Dyr. Państw. Monop. Spir. oraz od artykułów sprzedawanych na obszar Państwa — osoby opłacające od tych artykułów cło, pod. spoż. lub opł. monopolową.

Stawki scalonego pod. obrot. dla każdego rodzaju tych artykułów podane są w tabeli, załączonej do rozporządzenia.

Scalony podatek obrotowy od sprzedaży artykułów P. M. Tytoniowego, P. M. Spirytusowego, P. M. Solnego, P. M. Loteryjnego i P. M. Zapalnego.

Na mocy rozporządzenia p. min. skarbu zamieszczonego w ostatnim „Dzienniku Ustaw” wprowadzony zostaje pobór scalonego podatku obrot. od sprzedaży artykułów wymienionych w tytule monopolu.

Podatku nie opłacają jednak bezpośrednio ani hurtownicy, ani detaliści, ani konsumenci, ale Dyrekcja poszczególnych Monopoli.

Scalony podatek obrotowy od sprzedaży cementu i cukru.

Ukazało się rozporządzenie p. ministra skarbu o poborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży cementu i cukru.

Scalony podatek obrotowy dla wytwórców cukru i cementu, wytwarzanego we własnych zakładach przemysłowych, albo powierzanego do fabrykacji obcym zakładom przemysłowym wynosi: od obrotu cementem — 4% podstawy obliczenia tego podatku; od obrotu cukrem — 5,25% podstawy obliczenia tego podatku.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Mieczysław Fularski — Propaganda turystyki — W-wa 1939 str. 134 — 6 tablic reprodukcji, 4 szkice map, 6 wykresów.

Józef Conrad: „U krasu sif”. Powieść. Przekład A. Zagórskiej. Wydanie pierwsze. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.

Premiowanie książeczek PKO.

Dnia 30 stycznia 1939 r. odbyło się w PKO 15-te publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 r.

Premie po zł 1.000 padły na nr: 152.934, 154.204, 183.025, 189.314, 202.802, 223.740, 236.943.

Premie po zł 500 padły na nr nr: 150.527, 152.155, 154.874, 164.258, 167.786, 169.374, 169.744, 171.303, 172.769, 173.880, 174.475, 174.698, 184.811, 188.212, 188.582, 192.151, 193.630, 195.270, 196.919, 201.424, 205.735, 216.491, 218.223, 219.743, 220.200, 220.762, 222.504, 223.670, 231.549, 234.663, 239.181, 242.509, 246.194.

Premie po zł 250 padły na nr nr: 150.568, 151.125, 151.417, 151.700, 151.738, 152.732, 153.405, 153.852, 154.774, 155.338, 156.049, 156.932, 157.504, 159.150, 159.637, 161.230, 161.735, 162.196, 163.589, 165.066, 165.833, 166.995, 168.388, 169.885, 170.190, 170.352, 170.697, 174.321, 174.355, 175.344, 175.831, 177.794, 178.067, 179.383, 180.624, 181.790, 181.898, 182.678, 183.397, 185.699, 187.399, 187.706, 188.493, 188.692, 188.770, 189.188, 189.885, 190.978, 193.103, 193.636, 199.921, 196.400, 197.899, 198.406, 198.792, 199.986, 201.218, 201.696, 202.502, 204.873, 206.518, 206.798, 207.608, 209.673, 210.277, 212.127, 212.202, 212.491, 212.829, 216.028, 219.552, 221.013, 224.381, 224.627, 225.757, 226.575, 228.811, 229.749, 231.569, 232.274, 232.827, 233.649, 234.799, 237.144, 237.883, 240.387, 240.480, 242.673, 242.878, 243.131, 243.540.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody. W czasie zimna, stopy i niepogody. Nieznalonymi wady stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do kości. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiassem, kamicią nerkową oraz zią przemianą materii. Oryginalny „UREMOSAN” GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

244.707, 246.888, 248.390, 248.736, 250.676, 250.956, 251.200.

Poza tym padło 326 premij 100-złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł 500 na nr nr: 193.630, 216.491, zł 250 na nr nr: 156.932, 177.794, 180.624, 189.885, 197.899, 212.829, 224.627, 233.640, 234.799, 237.883, 244.707.

zł 100 na nr nr: 151.847, 152.516, 155.883, 164.810, 165.303, 165.896, 167.539, 178.838, 181.848, 185.307, 189.557, 192.180, 196.728, 205.316, 207.688, 210.307, 210.320, 210.992, 219.272, 223.753, 224.084, 225.686, 225.780, 236.345, 243.749, 158.322.

Po raz trzeci padła premia zł 250 na książeczkę nr 151.417.

Ogółem padło 464 premij na łączną kwotę zł 80.600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł 1000 na nr 185.449, zł 250 na nr nr: 167.922, 201.263, 201.354, 207.778, 235.967, 239.626.

zł 100 na nr nr: 150.404, 159.588, 161.449, 161.460, 161.591, 163.826, 165.720, 171.855, 172.638, 189.995, 196.066, 203.770, 204.729, 220.390, 227.006, 238.058, 243.568.

Wyspa do wynajęcia.

Pewien sprytny przedsiębiorca wydzierżawił szereg pięknych wysp, otaczających Anglię oraz Irlandię. Należą one częściowo do państwa, częściowo zaś stanowią własność prywatną. Na wyspach tych wspomniany przedsiębiorca wybudował piękne domki i namioty weekendowe i uzyskuje wcale ładne dochody, wynajmując te wyspy żadnym zarówno sensacji, jak i wypoczynku Anglikom. Inna rzecz, że trzeba być dość zamożnym dla wynajęcia takiej wyspy, położonej w promieniu 10 do 300 mil angielskich od wybrzeża. Przedsiębiorca pobiera bowiem za najmniejszą i najtańszą z tych wysp 75 funtów szterlingów (około 2.000 zł) za sezon.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻ

Skład towarów krótkich z urządzeniem i towarem sprzedam. Adres wskaże Dziennik. f1387

Pieski setfery młode tanio sprzedam. Ugory 45-4. (1072)

Rower męski sprzedam tanio. Osada 16. 1082

Pianino pierwszorzędne, z powodu śmierci bardzo tanio sprzedam. Wskaże Dziennik Bydgoski. (1034)

Maszynę do szycia (Singer) sprzedam. Sieradzka 25/3. f1382

POSADY WOLNE

Potrzebna pielęgniarka do zdrowego dziecka 10-cio miesięcznego (wcześnieja) Radość, pod Warszawą. Oferty z podaniem bliższych danych, warunków, fotografią do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 14 pod „Pielęgniarka”. (n1166)

Potrzebny (f1376) magazynier z kaucją. — Zgłoszenia filia „B. R.”.

2 barówia młode, przystojne do baru od zaraz. „Cariboca”, Pomorska 19. f1378

Poszukuję

natychmiast do składu towarów żelaznych i budowlanych zatrudnionego z tej branży ekspedienta, władającego językiem polskim i niemieckim. Oferty uprasza się z fotografią i referencjami oraz podaniem wynagrodzenia Hugon Czarlinski, Puck-Pom. Morska 1. f1384

Zawijaczki potrzebne. „Adria” Dworcowa 32. f1388

Krawiec potrzebny na poprawki. Sniadeckich 4. f1381

Fryzjerka (f1379) na stałe. Gdańska 51.

Trzydzieści złotych dziennie zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkiem. **Agencja** P. A. D. Poznań 3, Chelmońskiego 15-11. (n1169)

Służąca (1086) potrzebna. Wysoka 36.

Goniec gotówką 100 potrzebny zaraz. Łokietka 16/3. (1087)

POSADY POSZUKUJĄ

Stolarz meblowy budowlany z kartą rzemieślniczą, własny warsztat, narzędzia szuka pracy. Oferty filia Dziennik „Stolarz”. f1386



TU wśród drobnych ogłoszeń

znajdziesz zawsze podażę różnego rodzaju, które Ci mogą przynieść wielkie korzyści. Za kilkanaście groszy można w „Dzienniku Bydgoskim” zjednać sobie przez drobne ogłoszenie szerokie koła Klienteli, gdyż drobne ogłoszenia każdy czyta.

Biurolistka (1089) ze znajomością buchalterii, pisanie na maszynie przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia pod „N. 69” do Biura Ogłoszeń Dworcowa 54.

POKOJE WOLNE

Pokój miły, całodzienne utrzymanie. Gdańska 62/5. (1090)

Pokój dobre utrzymanie. Gdańska 55-4. f1377

Pokój (1384) umebl. Kościuszki 18-5.

Pokój (f1385) umebl. Świętojańska 16-3

Dwa (n207) komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22-2, f1361

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokoje: kuch. Sienkiewicza 28-2.

2 pokoje: urzędnik, Grudziądzka 25.

3 i 2 pokoje: kuch. wyg. Sniadeckich 13/1

3 pokoje: wygodami. Curie Skłodowskiej 24 (Nowy Szpital).

5 pokoje: Libelta 10, I piętro.

4, 5 i 6 pokoje: komfort. Jagiellońska 28/8

Dwupokojowe kuchnia do wynajęcia. Średnia 3. f1360

4 pokoje mieszkanie komfort., ul. Kopernika, z osobnym centr. ogrzewaniem zaraz lub od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość Zamajskiego 6-2, f1361

Z powodu

wyjazdu oddam (za zgodą gospodarza) moje 2 pokojowe kompl. umeblowane (w tym garn. klubowy skóra) mieszkanie z kuchnią w pobliżu dworca. Oferty pod „15.0” do ekspedycji Dziennika. (n1145)

KUPNA

Cholewkarska leworamienną maszynę Singera okazynie kupimy. Oferty Seminarium Zagraniczne, Potulice, poczta Nakło n/Not n1167

RÓŻNE

Unieważniam skradzioną dnia 21. I. 39 pieczętę Buura Robót Budowlanych „Fibr” inż. Jan Bachański, Bydgoszcz, Dworcowa 79. 1083

Uwaga! Wyjazd do Poznania zbyt późny. Załatwiamy wszelkie zlecenia zamiejscowe w biurach i urzędach w Poznaniu. Zakupujemy, egzekujemy należności, udzielamy wywiadów handlowych za minimalną opłatą. Adresować **P. A. D., zlecenia, Poznań 3 Chelmońskiego 15/11.** n1168

Piesek biały, czarne łatki, zaginął. Odprowadzić, wynagrodzenie. Piotra Skargi nr 13/L. f1380

Osiedliłem się w Więcborku

przy ulicy Hallera nr 13

L. Schleifer
lekarz.

W powiatowym mieście Mogilnie

wakuje posada

burmistrza niezawodowego

na czas kadencji, trwającej 5 lat.

Kandydaci odpowiadający warunkom art. 4 i 49 ustawy samorządowej zechcą nadać swoje podania do Zarządu Miejskiego w terminie do dnia 20 lutego br.

Do podania należy załączyć: życiorys, odpisy świadectw i deklaracje przewidzianą rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 13. 6. 34 (Dz. Ustaw R. P. nr 52 poz. 485). Uposażenie według grupy VIII-mej, mieszkanie służbowe zapewnione. (n-1149)

Br. Kurzętkowski
burmistrz.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 62 pozycja 580) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 11 lutego 1939 r. o godz. 10 w składnicy przy ul. Konarskiego i obędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: obrazy, wagi stołowe, meble, radioaparaty, bilard automat., maszyny do szycia, maszyny do pisania, fortepian, towary kolonialne, szcztoki do ubrań, atrament, lampy dynamówki, kapelusze damskie.

Naczelnik Urzędu
(-) Mgr Rożankowski.

Poważne zastępstwo

i dobrze prosperująca składnica drzewa w Poznaniu — wolne. Obrót ca 200.000 zł. Do objęcia potrzebne minimum 20.000 zł gotówki i gwarancja. Tylko poważni reflektanci zechcą się zgłosić pod „Zastępstwo” Dziennik Bydgoski. (1085)

POLECENIA

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537)

Dywany
ehodanki, wyroby Kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tania. M. Szmolke Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769)

Kaffe 24671
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtańszej Dworcowa 61 m. 3.

Meble
lakieruje solidnie Zakład malarski, Toruńska nr 12. (557)

Krawcowa
pierwszorządna szyje. Cieszkowskiego 8/8. (1340)

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: Film kol. „Dolina gigantów”, i dodatek k „Kabaret gwiazd”.

BALTYK: „Córka Szanghaju” oraz „Zdradziecki wąz” z Ken Maynardem”.

KAPITOL al. Marcinkowskiego 4. „Skowronek” z Martą Egerth oraz „Towarzysze broni”.

KRYSTAL: „Ostatnia Brygada” z J. Stępowskim, E. Barszczewską i inni, oraz bogaty nadprogr. Poraz ostatni.

LIDO: „Powrót o świcie” z Danielle Darioux. I bogaty nadprogram.

MARYSIENKA wyświetla film pt. „Suez” z Loreta Young, Tyrone Power i inni.

SPRZEDAŻE

Kamienicę 1065
dwie oficyny, ogród, śródmieściu sprzedam. Czynn. mies. ca 600 zł Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Śródmieście”.

Sprzedam
dwa mało używane motory ropowe 12 i 24 K. M. marki Diesel M. W. M. Maksymilian Roth, Młyn Bielice poczta Krotoszyńska Pom., Telefon 2. (n1110)

Okazyjnie (f1374)
solidny bufet, różne rzeczy. Wiadomość filia.

Magiel
domowa, bardzo dobry stan, sprzedam. Gdańska 61—4. (f1371)

Rower (f1362)
damski, męski, nowe, okazj. Sniadeckich 41—5.

Piekarnię
dobrze zaprowadzoną — sprzedam. Oferty Dzien. „R. A.” (1006)

Żwir
gruboziarnisty, przesiany do fundamentów, wyrobów betonowych, ogrodów itp. dostarczamy w każdej ilości. M. Krenski, Sp. z o. o., ul. Gdańska nr 140. (n894)

Żużel
tel. 3989. (n1109)

Zakład
fryzjerski w damskim bez konkurencji z a r a z sprzedam. Oferty Dzien. „T. M.” (n1148)

Pieski
settery młode tania sprzedam. Ugory 45—4. (1072)

Płasek
przesiany do murowania tania dostarcza M. Krenski, Sp. z o. o. ul. Gdańska 140. (n895)

Buchalter - zbożowiec

do mycia z długoletnią praktyką potrzebny od 1 III. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr 148”.



ORIGINAL-REKORD
BARDZO WYTRZYMAŁY
HURTOWNIA ROWERÓW
W. JAHR-BYDGOSZCZ

POWAD 100.000 W UŻYCIU
Do objęcia w składach rowerów

1151)

„BIAŁE DNI”

tylko

do soboty 11 lutego rb. włącznie



Tel. 3017 Gdańska 15 Tel. 3354.

n-1147)

Singera

maszyna dobrze szyjąca tania. Jezuicka 8—1. (1071)

Dwa silne konie
klacz i wałach z powodu redukcji gospodarstwa na sprzedaż. Probstowo Dębowo, poczta Sądki, telefon Naktio 74. n1152

Dom
z garbarnią w Inowrocławiu z powodu wyjazdu zaraz sprzedam za zł 9000 Wiadomość: Sosnowiec, M. Korzeniowski. (n1150)

KUPNA

Kupujemy (n636)
stałe beczki od smoły, oliwy, śledzi itp. i płacimy najwyższe ceny. M. Krenski, ul. Gdańska 140.

Lombardowe
kwity kupuję. Pomorska 2, Bukowska. f1332

Wagę
decymalna, wózek ręczny kupię. Promenada 11, telefon 11-11. 1066

NAUKA

Kroju
uczą kursy koedukacyjne Stanisława Lewandowskiego, Bydgoszcz, Śniadeckich 52. (f1373)

POSADY WOLNE

Służąca
z bardzo dobrym gotowaniem, bez prania, tylko z dobrym poleceniem, do dwójga osób może się zgłosić do filii Dziennika Bydgoskiego, gdzie wskaże adres. (n1092)

Potrzebne

uczennice do baletu od lat 18. Pomorska 58-12. (f1366)

Przychodnia
młodsza potrzebna. Ogrodowa 5, skład. f1367

Młodszy (f1383)
woźnica do rozwożenia chleba z kaucją potrzebny. Piekarnia, Sienkiewicza 60

Posługaczka
potrzebna. Zduny 1—6. f1375

Dwóch 1063
czeladników krawieckich, jednego pierwszorzędnego sztukowca poszukuje Nowakowski, Chodzież.

Służąca
z gotowaniem, przychodnia zaraz. Grodzka 10. (n1123)

Potrzebna (n1124)
na wieś kuśnierka do przeróbek futer damskich karakul. Zgłoszenia do Dziennika pod nr „117”.

Czeladnik n1125
siodła rsko-tapicerski pierwszorządny potrzebny natychmiast, stała posada. Kęsik, Chojnice, Młyńska.

Pokojowa (n1142)
uczciwa, czysta, do wszelkich prac domowych i 4 letniego chłopca od zaraz lub 15. II. potrzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw Adres poda Dziennik.

Stolarz
potrzebny. Kordeckiego nr 15. 1080

Potrzebne
panienki do baletu od lat 18. Baletmistrz Janiszewska, Chełmińska 12—10. (1073)

Nauczycielka
potrzebna na majątek ziemski do 7 letniej dziewczynki. Zamiarowa, Bydgoszcz, Jagiellońska 30. (f1359)

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻOŁCIOWYCH, WZDECIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i składki apteczne N-997

W najlepszej jakości

CEGLĘ

czerwoną, pustaki ścienne, sufitowe i kominowe oraz rurki drenażowe od 1 1/2 do 8 cali po cenach konkurencyjnych poleca (n1161)

CEGIELNIA BLOYD BYDGOSKI
Bydgoszcz, ul. Toruńska 302. Tel. 2560.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Tarcze szmerglowe

do polerowania Naxos i Union oraz n1159

tarcze filcowe

do polerowania poleca

Neumann & Knitter

BYDGOSZCZ
Niedźwiedzia 1
Tel. 31-41.

Licytacja spadkowa.

Czwartek, dnia 9. II. br. sprzedawcą będą o godz. 11 tej najwięcej dającemu przy ulicy Ogrodowej 5, m. 1. szafę z lustrem, łóżka z materacami, bieliznarkę, lustro, leżankę, stół, krzesła, maszynę do szycia, obrazy i sprzęty domowe i kuchenne Mks. Cichon, licytator i taks. Bydgoszcz, Podwale 3.

Poszukuje

1—2 pokoi umeblowanych łazienką, kuchnią gazową od gospodarza. Oferty filia „Warunki”. (f1364)

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo (n121)
dobrze prosperujące (bito osiem świń tygodniowo) zaraz wydzierżawie. Swierczyński, Tuchola, Pomorze.

Emeryt

poszukuje w dzierżawę domu lub 3 pokoi z ogródkiem. Oferty do filii pod „Emeryt B.” (f1363)

Szukam

(1078)
dzierżawy 40—60 morg. Oferty Dziennik „Morga”.

Piekarnia (n1153)
w Chełmie do wydzierżawienia z powodu przejęcia własności. Zgłoszenia Agencja Dziennika Bydgoskiego Chełmno, Kocieniowski.

RÓŻNE

Palisz z zadowoleniem?
Nikotyna zatruwa organizm, osłabia wole, rujnuje zdrowie i siły. Chcesz się odzwyczaić palenia, napisz jeszcze dziś — moja metoda pomoże Ci natychmiast. Adres Womouth Kraków, Straszewskiego nr 25. n1084

Astrolog (f1356)
daje odpowiedź na każde pytanie. Sw. Jańska 21—1.

Przybłakał
się mieszanym wilk. Filarecka 2. (1070)

Kto
szlachetnego serca pożyczyci wдове 150 zł na 3 mies. zwrot zapewniony. Oferty „150” Dziennik. (1079)

Dziecko
przyjmie jednorazowym wynagrodzeniem. Dziennik Bydg. pod „Bezdzietne małżeństwo”. 1067

W SKŁADZIE KAPELUSZY.



— Chcę mojej córce sprawić niespodziankę... Mój mąż przymierzy kapelusz, on ma tę samą objętość głowy...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i tam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kolodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesolek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Zewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka z Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.